

Gazeta Krakowska

Poniedziałek
18.05.2026

www.gazetakrakowska.pl

Nr 113 (23 754)
Cena 5,50 zł (w tym 8% VAT)

Zamieszanie wokół wojsk USA w Polsce. Szef MON i premier uspokajają, ale sytuacja nie jest jasna **str. 8**



Uwaga turyści! Trasa do Morskiego Oka pod koniec maja będzie całkowicie zamknięta **str. 4**

Pożegnanie wielkiej legendy. Robert Lewandowski ogłosił, że odchodzi z Barcelony **str. 19**



BADANIA SEJSMICZNE POZWOLIŁY ZAJRZEĆ DO WNĘTRZA
Kopiec Kościuszki ma kilka słabych punktów, grożących osuwaniem się skarpy. Niebezpieczne miejsca są po wschodniej stronie **str. 3**



ZAKOPANE GALERIA SŁAWNEGO RZEźBIARZA ODCIĘTA OD ŚWIATA

Hasior za kratami. Sąsiad postawił płot

Łukasz Bobek
lukasz.bobek@polskapress.pl

Przed wejściem do Galerii Władysława Hasiora wyrosło ogrodzenie. Od strony ul. Jagiellońskiej nie da się do galerii dojść. - Co będzie dalej? Nie ma pewności - mówi Michał Murzyn, dyrektor Muzeum Tatrzańskiego.

Galeria Hasiora mieści się przy ul. Jagiellońskiej 18 B. To tam artysta miał swoją pracownię. W przeszłości budynek funkcjonował też jako tzw. leżakownia dla pensjonatu „Warszawianka”.

Początki tej parceli przy ul. Jagiellońskiej wiążą się z rozwojem Zakopanego jako ośrodka leczenia chorób płuc. Ulica Jagiellońska, wraz z sąsiednimi Chramcówkami, stanowiła w drugiej połowie XIX w. serce uzdrowskiej części miasta. W tym kontekście kluczową rolę odegrała willa „Warszawianka”, której historia poprzedza powstanie dzisiejszej galerii.

Budynek wzniesiono w 1902 r. Potem obiekt ten przeszedł w posiadanie rodziny Wilczyńskich i zyskał status miejsca wypoczynku, w którym bywały osobistości formatu Artura Rubinsteina. W 1935 r. w gmachu „Warszawianki” za-

inaugurowano działalność sanatorium przeciwgruźliczego Zakładu Ubezpieczeń Społecznych. Zmiana profilu na medyczny stała się impulsem do powstania nowoczesnej wtedy leżakowni. Po r. 1945 zmieniły się metody leczenia i długotrwałe leżakowanie na świeżym powietrzu nie było już niezbędną formą terapii. Obiekt leżakowni przestał więc być potrzebny w swej pierwotnej funkcji. Od 1962 r. był użytkowany przez Przedsiębiorstwo „Tatry”, a w 1984 przekazano go Muzeum Tatrzańskiemu z przeznaczeniem na pracownię i autorską galerię Władysława Hasiora.

Czytaj str. 6

Na sprawiedliwość trzeba długo czekać. Oburzająca opieszałość

Od wypadku w Sienicznie koło Olkusza minęło 17 miesięcy, a kobieta kierująca autem, które śmiertelnie potrafiło pieszą, nawet nie została przesłuchana - bo jest prokuratorką i ma immunitet **str. 4**

KIERUJĄCY FIATEM PUNTO UDERZYŁ W PRZÓD CIĘŻARÓWKI STOJĄCEJ NA POBOCZU DROGI
Zginęli ojciec i dwóch synów. Tragedia w miejscowości Smyków



Do wypadku doszło w niedzielę na pograniczu powiatu dąbrowskiego i tarnowskiego. W wypadku zginęli trzej mieszkańcy powiatu tarnowskiego w wieku 41, 45 i 69 lat. Zabici to ojciec i jego dwóch synów.

Nr ISSN 2353-6144

Nr indeksu 35015X



Odcinkowy pomiar prędkości na A4 jest już w Tarnowie i Krakowie **str. 5**

Jutro w Gazecie Krakowskiej Strefa Biznesu

● Eksperti alarmują - hazard online wymyka się państwu spod kontroli na skalę, która może wstrząsnąć Polską mocniej niż afery kryptowalutowe

Tadeusz Płatek
publicysta



ZAPACHOWY BUKIET

Kalafonia. Używana do nacierania smyczka skrzypiec prawie nie pachnie, za to rozgrzana lutownicą wydziela wspaniały, otulający aromat. Lutowanie to dziś abstrakcja, ale nie ma bardziej przytulnego miejsca niż mała kanciapa elektronika. Z tysiącami oporników i lampką z prawdziwą żarówką, która poza ciepłym światłem rozgrzewa ciało i duszę.

Aqua di Parma. Zapach dość rzadki, dość drogi, kojarzący się z pięknym światłem bardzo bogatych ludzi, którym nigdy się nie spieszy. Nie ma w nim żadnej nachalności, raczej subtelność, która jednak jest stanowcza. Czyli zostaje na długo. Jest jak duży, stary mercedes - zachęca do spokoju, relaksu, namysłu i dystansu.

Frytki smażone na prawdziwej fryturze, z dodatkiem łoju wołowego. Klucz do esencji ciągu reakcji Maillarda, czyli przemian chemicznych, w wyniku których nasze potrawy są pięknie brązowe i pachnące. Właśnie łoju wołowy sprawia, że frytki, które, co tu gadać, wszyscy kochamy, stają się kochane jeszcze bardziej.

Pomidory, oliwa i ser feta w Grecji. Są tu dwie zagadki. Po pierwsze - dlaczego greckie produkty są w Polsce tak drogie, że taniej kupić bilet popularnej linii lotniczej i przywieźć je osobiście? Po drugie - dlaczego pomidory, oliwa i ser feta, czyli baza sałatki greckiej, tracą swój smak, a przede wszystkim zapach natychmiast po przekroczeniu helleńskiej granicy? Tak czy siak, warto pojechać do Grecji, by doświadczyć (wynalezionej przeze mnie) „Diety Spirosa”, która jest jedyną dietą, która się nie jest w stanie znudzić. Polega na żywieniu się przez tydzień wyłącznie sałatką grecką, chlebem polanym oliwą i winem Retsina, które charakteryzuje się tym, że dodaje się do niego żywicy sosnowej. Wcześniej była kalafonia, też z żywicy, więc coś głęboko we mnie domaga się jej tak bardzo, że ostatnim zapachem będzie...

... bór sosnowy w puszczy noteckiej w lipcu. Spalone słońcem igliwie to coś tak mocnego, że po wyjściu z pociągu z Krakowa, dajmy na to na peron w Warlubiu, przez moment wydaje się, że coś potwornie śmierdzi. Tak, to niebywały szok dla nozdrzy. Po chwili mija jednak i zamienia się we wszechobojętny koc aromatu. Pozostaje tylko rozłożyć w borze koc i patrzeć na Tuwimowski „słońca blaszki drzące” w konarach drzew. Na tańczące „cienkie liści wycinanki”. Leżeć patrzeć, nosem wciągać.

TELEFONY

- Numer alarmowy 112
- Pogotowie ratunkowe 999
- Całodobowa Informacja Medyczna 12 661-22-40
- Telefon zaufania 12 413 71 33
- Pogotowie energetyczne - 991, gazowe 992, ciepłownicze 993, wod-kan. 994
- Ośrodek Interwencji Kryzysowej 12 421 92 82
- Całodobowa Informacja Pacjenta 800 190 590
- Telefon zaufania dla dzieci i młodzieży 116 111
- Straż Miejska Kraków 986
- Całodobowa linia wsparcia 800 702 222
- Biuro numerów 118 913

POGODA

DZIS

MAX 15°C MIN 8°C

Wiatr pn.-zach. 10-15 km/h
W ciągu dnia zachmurzenie duże i przelotne opady deszczu

JUTRO

MAX 19°C MIN 9°C

Wiatr zmienny 5-10 km/h
Zachmurzenie dosyć duże, ale słońce będzie przebijać się przez chmury

SALEZJAŃSKI PIKNIK

Jubileuszowy XV Salezjański Piknik Rodzinny w Oświęcimiu stał pod znakiem udanej zabawy. Dopisali mieszkańcy i goście, chociaż pogoda postraszyla. Tradycyjnie też było mnóstwo atrakcji. Były koncerty, pokazy m.in. tresury psów, parada motocyklistów. Na chętnych czekała kula sferyczna. Powodzeniem cieszył się kącik dla majsterkowiczów. Było też w czym wybierać na stoiskach z różnymi smakowitościami. Przy okazji można było zwiedzić zakład salezjański w ramach Nocy Muzeów.
Bogusław Kwiecień



FOT. BOGUSŁAW KWIECIEŃ

WARTO WIEDZIEĆ

Jeden chory na imprezie, drugi na meczu, trzeci na wczasach - czyli L4 nasze codzienne

Agnieszka Domka-Rybka
agnieszka.domka-rybka@polskapress.pl

Zwolnienie lekarskie ma leczyć, a nie być przepustką do dowolnego dysponowania czasem, jak niektórzy pracownicy zrozumieli nowe przepisy. Teraz może to ich zabołec finansowo.

13 kwietnia weszły w życie nowe przepisy dotyczące zwolnień lekarskich. Do ich interpretacji od razu przystąpili internetowi „eksperti” sugerując, że pracownicy przebywający na L4 zyskali dużą swobodę, a tak nie jest. Efekt „wykładni” z mediów społecznościowych? Wzrost liczby nadużyć, kontroli oraz cofanych świadczeń chorobowych.

Od czasu wejścia w życie nowych przepisów odnotowano zdecydowanie więcej przypadków nieprawidłowego wykorzystywania zwolnień lekarskich. Pracownicy coraz częściej opierają swoją wiedzę na krótkich materiałach, m.in. popularnych rolkach, które niekoniecznie przedstawiają rzeczywisty stan prawny.

Zwolnienia L4 można lepiej kontrolować

- Wokół zmian przepisów pojawił się ogromny szum medialny i, niestety, część pracowników wyciągnęła z niego pochopne wnioski - komentuje Mikołaj Zajac, ekspert rynku pracy i prezes Conperio, firmy specjalizującej się w problematyce ab-

sencji chorobowych. - Nowe regulacje wcale nie liberalizują zasad korzystania z L4. Wręcz przeciwnie - doprecyzowują je i wzmacniają możliwości kontroli.

Z danych Barometru Absencji Chorobowej Conperio za 2025 rok wynika, że ponad jedna trzecia skontrolowanych zwolnień lekarskich wykorzystywana była niezgodnie z przeznaczeniem.

Wśród najbardziej nietypowych przypadków nadużyć, na które natknęli się kontrolerzy, eksperci z Conperio wymieniają m.in. pracownika na zwolnieniu lekarskim występującego jako DJ podczas imprezy, zabezpieczającego mecz lokalnej drużyny jako ochroniarz czy biorącego udział w wycieczce po Nilu, który przypadkowo spotkał w autokarze własnego przełożonego.

Tego typu sytuacje pokazują, że część pracowników nadal traktuje zwolnienie lekarskie jak dodatkowy urlop lub czas na dorabianie. Celem L4 jest zaś powrót do zdrowia i właśnie przez ten pryzmat oceniane są wszelkie aktywności pracownika - podkreśla ekspert rynku pracy.

Zatrudnieni często nawet nie zdają sobie sprawy, że w przypadku stwierdzenia nieprawidłowości, cofnięcie świadczenia obejmuje cały okres zwolnienia lekarskiego, a nie tylko dzień kontroli.

- Wielu osobom wydaje się, że pojedynczy wyjazd, dodatkowe zajęcia czy aktywność „na chwilę” nie będzie problemem.



FOT. PIOTR KRZYZANOWSKI

PRZYRODA

Od żmii trzeba trzymać dystans

Spotkanie żmii w maju to żadne wydarzenie. Pełno ich na skrajach lasu, łąkach czy brzegach rzek. Uwielbiają wygrzewać się przed południem w ciepłych miejscach. Jako zmienneopłne zwierzęta, wpiern muszą rozgrzać na słoneczku zdrtwiałe ciało po chłodnej nocy, zaś ta w maju często oznacza przymrozki. Ponieważ nie mają zdolności do termoregulacji, to gdy słońce zacznie przypiekać i będzie zbyt gorąco, znikną w cieniu. Dopiero co wybudziły się z zimowej hibernacji. Przedpołudniowe godziny są chwilą, gdy najlepiej można je oglądać. Nie uciekają do razu, jak w środku lata i wyglądają sennie. To tylko pozory. Zmija potrafi ukąsić w ułamku sekundy. Chyba, że utrzymacie bezpieczny dystans. W przypadku żmii zagrożone jest życie. Rachunek wynika z rozmiarów ciała. Dwie trzecie długości to podpora ciała, reszta z głową i zębami jadowymi może służyć do obrony. Nasze żmije rzadko kiedy są dłuższe niż pół metra. Czyli góra dwadzieścia centymetrów zasięgu. I ząbki, które nie przebijają grubszej tkaniny, plus oszczędnie dawkowany jad. Tu istotna korekta: dopiero co trafiłem na śliczną, grubą żmiję. Na grzbiecie słynna wstęga Kaina, czyli klasyka ubarwienia. Korekta dotyczy rozmiarów. Miała 90 cm, jeśli nie metr długości. Oszacowałem ją na podstawie kija trekkingowego. Ciepłe upalne lata sprzyjają gadom. Czyli bezpieczna odległość to co najmniej pół metra.

To wyraźny sygnał ze strony ustawodawcy, że zwolnienie lekarskie ma służyć leczeniu, a nie dowolnemu dysponowaniu czasem. Nowe przepisy są dużym wsparciem dla przedsiębiorców, którzy od lat apelowali o większą precyzję regulacji i skuteczniejsze narzędzia kontroli. Teraz można spodziewać się dalszego wzrostu liczby kontroli zarówno ze strony pracodawców, jak i ZUS.

Według danych ZUS, w 2025 roku wystawiono w Polsce 27,5 mln zwolnień lekarskich, obejmujących łącznie ponad 290 mln dni absencji chorobowej. W tym samym czasie przeprowadzono ok. 452 tys. kontroli. Wynika z nich, że nawet ok. 33 proc. L4 było wykorzystywanych niezgodnie z przeznaczeniem. ©

Grzegorz Tabasz

Kraków

1,8

Zarząd Cmentarzy Komunalnych w Krakowie przeznaczy w tym roku 1,8 mln zł na pielęgnację oraz utrzymanie zieleni

NAJWIĘKSZE POPARCIE „Muzeum Rzek Krakowskich”
Mieszkańcy Krakowa wskazali preferowaną nazwę dla nowego oddziału Muzeum Krakowa poświęconego historii miejskich rzek. Najwięcej głosów zdobyła propozycja „Muzeum Rzek Krakow-

skich”. Nowa placówka powstanie przy ul. Powiśle 11, u stóp Wawelu i ma stać się nowoczesnym centrum opowiadającym o Wiśle oraz innych rzekach związanych z historią miasta. W ankiecie na wybór nazwy wzięło udział 476 osób.

KRAKÓW
TELEFON
dziennikarza dyżurnego
697 730 318
E-MAIL
redakcja@gk.pl

SPÓR LOTNISKO KONTRA STOWARZYSZENIE „NASZA OLSZANICA”, KTÓRE WALCZY O CZYSTE WODY POTOKU

Rozprawy sądowej nie będzie

Barbara Cirył
barbara.cirył@polskapress.pl

Zarząd portu lotniczego Kraków-Balice wycofuje pozew sądowy, który skierował przeciwko Stowarzyszeniu „Nasza Olszanica”. Dyskusje trwają, ale oędzie się bez procesu.

Zanieczyszczenia Potoku Olszanickiego to problem ciągnący się od dziesięciu lat.

W końcu wiosną tego roku interwencje zakończyły się sprawą sądową, choć dotyczyła sprawy sprzed roku. Zarząd Międzynarodowego Portu Lotniczego im. Jana Pawła II Kraków - Balice pozwał do sądu Stowarzyszenie „Nasza Olszanica”. Udowodnił, że w kwietniu 2025 roku to nie Kraków Airport był przyczyną zanieczyszczenia wody w potoku. Na lotnisku wskazywano, że badania, które wówczas wykonał Wojewódzki Inspektorat Ochrony Środowiska w Krakowie nie potwierdziły zanieczyszczenia potoku substancjami z odladania samolotów i płyty lotniskowej.

Władze lotniska pozwały stowarzyszenie mieszkańców Olszanicy, twierdząc, że akurat wtedy nie port zatruł potok. Dlatego lotnisko domagało się 15 tys. zł zadośćuczynienia i przeprosin ze strony Stowarzyszenia „Nasza Olszanica”. Wiceprezes stowarzyszenia dr inż. Tomasz Fiszer wskazywał,

że informacje przedstawiane są rzetelne, a interwencje każdorazowo są zgłaszane do służb ochrony środowiska.

Do rozprawy jednak nie doszło. Było pierwsze spotkanie z sugestią dogadania się stron sporu i przygotowania do rozprawy. I na tym się kończy.

Monika Chylaszek, rzeczniczka prasowa Kraków Airport poinformowała, że Zarząd zdecydował o wycofaniu pozwu przeciwko Stowarzyszeniu „Nasza Olszanica” przesyłając oświadczenie w tej sprawie.

Władze portu wielokrotnie publicznie deklarowały, że celem pozwu nie jest tłumienie krytyki czy narażenie stowarzyszenia na straty finansowe, ale prowadzenie rzetelnego i opartego na faktach dialogu w sprawach ochrony środowiska, wzajemne zrozumienie i dążenie do wypracowania trwałych rozwiązań - czytamy w oświadczeniu władz portu.

Jest tam też informacja, że badania wód z kwietnia 2025 r. nie wykazały zanieczyszczenia środkami z odladania lotniska.

Zarząd lotniska uznaje, że od tej pory dyskusje i przedstawiane informacje będą służyły rozwiązywaniu problemu.

Stowarzyszenie „Nasza Olszanica” zareagowało na oświadczenie portu lotniczego o wycofaniu pozwu sądowego. - Jest to bardzo dobra informacja, która pozwala nam niezakłócenie myśleć i działać



Mieszkańcy walczą o Potok Olszanicki i od 10 lat interwenują w sprawie zanieczyszczeń

na rzecz mieszkańców i naszego środowiska, a nie poświęcać siły i środki na postępowania w sądzie. Jednakże problem zanieczyszczenia naszego potoku, przez zanieczyszczone wody opadowe substancjami z zimowego utrzymania lotniska w Balicach nadal istnieje, czego doświadczamy w coraz większej sile od 10 lat - pisze w oświadczeniu dr inż. Tomasz Fiszer, wiceprezes „Naszej Olszanicy”.

Podtrzymuje, że organizacja swoje działania zawsze opiera

na rzetelnych argumentach i podstawach merytorycznych konsultowanych ze specjalistami oraz właściwie uzasadnianym materiałem dowodowym. Podkreśla zdeterminowanie społeczników do działania dla środowiska, przyrody i mieszkańców i wskazywanie wszelkiego rodzaju zagrożeń.

- Wyrażamy nadzieje, że poprzez aktywność mieszkańców, w tym naszego stowarzyszenia, działania, które podjął ostatnio Zarząd Lotniska w Ba-

licach w zakresie realizacji oczyszczalni ścieków przemysłowych oraz przez instytucje powołane do ochrony środowiska, będą już skutecznie realizowały swoje zadania - przyniosą w końcu wymierny efekt - czytamy w oświadczeniu „Naszej Olszanicy”.

Zwykle interwencje Stowarzyszenia „Nasza Olszanica” są o zatrucie wody chemicznymi substancjami, smród przypominający zgniłą cebulę, niebieski kolor wody oraz pianę,

Tak było ostatnio - informacja o „piane gigant”. Ta piana była też powodem sprzeciwu lotniska. Jego przedstawiciele twierdzą, że środki, których używają nie pienią się. Dlatego pojawiają się wątpliwości i sugestie, że oprócz lotniska do potoku zanieczyszczenia płyną również z oczyszczalni ścieków Zabierzów-Balice. Na to źródło wskazywali też ostatnio przedstawiciele Wód Polskich.

- Wody Polskie rozpoczęły rekontrolę ww. oczyszczalni, w ramach której zostanie sprawdzone, czy nie dochodzi do przekroczenia warunków określonych w pozwoleniu wodnoprawnym. Po zakończeniu działań i stwierdzeniu nieprawidłowości Wody Polskie w Krakowie podejmą działania przewidziane zapisami ustawy Prawo Wodne - informuje Regionalny Zarząd Gospodarki Wodnej w Krakowie.

Wskazuje też, że w rejonie tamy bobrowej w tej okolicy obserwowane jest tworzenie się piany. Według tych informacji tama i rura przelewowa powodują ruch turbulentny i nadmierne napowietrzanie zanieczyszczonej wody, co może sprzyjać powstawaniu obfitej piany.

Na ostatnie interwencje odpowiedzieli też inspektorzy Wojewódzkiego Inspektoratu Ochrony Środowiska i pobrali próbki wody do badań. Na wyniki trzeba poczekać. ©©

Znaleźli słabe punkty w Kopcu Kościuszki i chcą go zabezpieczyć

Ewa Waclawowicz
ewa.waclawowicz@polskapress.pl

Kopiec Kościuszki ma kilka słabych punktów grożących osuwaniem. To wynik badań studentów Politechniki Krakowskiej, którzy przeskanowali zabytek.

W pobliżu kopca utworzono urokliwy park z odnowionymi zabudowaniami fortecznymi. Jednak sam „masyw kopca” ciągle wymaga pielęgnacji, a jak pokazują badania - możliwe, że poważnego remontu.

Mimo zabiegów naprawczych, bryła Kopca Kościuszki cały czas podlega trwałym deformacjom. W latach 2002-2014 kopiec osiadł o 0,6 metra. Jak tłumaczył dr inż. Dariusz Szwarek, na powstające ruchy masowe wpływają m.in.:
■ skomplikowana budowa geologiczna, grunty pęczniące;
■ złożona geometria bryły kopca - strome skarpy;
■ czynniki atmosferyczne - intensywne opady, nasłonecznienie, temperatura;
■ nieefektywny drenaż.

Zespół studentów i studentek pod opieką prof. dr hab. inż. Elżbiety Pileckiej i dr inż. Mirosławy Bazarnik przeprowadził pierwsze w historii tego zabytku badania sejsmiczne, które pozwoliły zajrzeć do wnętrza Kopca bez konieczności wykonywania inwazyjnych odwiertów.

Zakres pomiarów objął wytyczenie 282 pozycji dla odborników i 119 punktów wzbudzenia fali sejsmicznej. Na każdym z nich falę generowano dwukrotnie, co dało łącznie 238 pomiarów. Skonstruowano spe-

cialne mobilne źródło fal, które mogło poruszać się po wąskich ścieżkach kopca, nie niszcząc jego powierzchni. W rezultacie powstał precyzyjny model 3D kopca, który wskazał miejsca, gdzie struktura gruntu jest rozluźniona - w niektórych rejonach nawet o 2 cm.

Co to oznacza? Jak mówią studenci, wolniejsze rozchodzenie się fal sejsmicznych ujawniło rejony gromadzenia się wody oraz utraty spójności gruntu - czyli bezpośrednie symptomy potencjalnego osuwiska.

Na podstawie modelu 3D, studenci wyznaczyli strefy o największych przemieszczeniach i koncentracji odkształceń zlokalizowane w dolnej i środkowej części skarpy po stronie wschodniej.

Wśród metod zabezpieczenia, studenci wskazali na gwoździowanie skarp z geosiatką. Stalowe gwoździe wbite w grunt Kopca zwiększyłyby nośność i stateczność gruntu, ograniczając jego przemieszczanie.

Jako drugą metodę wskazano stabilizację gruntów cementem. Zastosowanie takiego rozwiąza-

nia spowoduje wzrost wytrzymałości i sztywności gruntu.

Wyniki analiz studentów jednoznacznie wskazują również, że łączenie metod wzmocnienia gruntu kopca prowadzi do znacznie lepszych efektów niż stosowanie pojedynczych rozwiązań. Jak mogliśmy usłyszeć, biorąc pod uwagę aspekty technologiczne oraz łatwość realizacji, za rozwiązanie najbardziej racjonalne uważa się wariant z gwoździowaniem skarpy, w połączeniu ze stabilizacją gruntu cementem. ©©

nasz REGION

Skrzyszów wystawia na sprzedaż wyroby kowalstwa artystycznego i maszyny do ich produkcji. Niecodzienna oferta

Paweł Chwał
pawel.chwal@polskapress.pl

POWIAT TARNOWSKI. Można kupić kute krzesła, stoły i sporo maszyn do obróbki metalu pochodzące z zamkniętego zakładu kowalstwa artystycznego i architektonicznego.

Gmina Skrzyszów weszła w posiadanie zakładu i znajdującego się w nim mienia decyzją sądu po śmierci jego właściciela. - Na sprzedaż wystawione zostaną wyroby, których nie potrzebujemy w urzędzie, a ktoś może z nich skorzystać, aby ozdobić swoje domy czy posesje - tłumaczy Robert Wadycki, zastępca wójta gminy Skrzyszów.

W ofercie znalazły się także maszyny, które były używane

w zakładzie, a nie będą spożytkowane przez pracowników służb gminnych. To m.in. młoty, wiertarki stołowe, szlifierki, wycinarki i kowadło oraz szafy metalowe.

Z oferowanym asortymentem wraz z zaproponowanymi przez rzeczoznawcę cenami można zapoznać się na stronie urzędu gminy Skrzyszów.

Sprzedaż odbywać się będzie od 19 do 21 maja. Wydarzeniu towarzyszy spore zainteresowanie.

- Nie będzie to licytacja. Obowiązuje zasada „kto pierwszy, ten lepszy” - dodaje Robert Wadycki. Natomiast w przypadku mienia ruchomego, którego wartość jednostkowa przekracza 2000 zł, sprzedaż zostanie przeprowadzona w drodze przetargu pisemnego. ©



W ofercie są różne wyroby, które produkowane były przez zakład ze Skrzyszowa

18 MAJA

Imieniny obchodzą: Aleksandra, Alicja, Julita, Klaudia, Sandra
1464 - Kazimierz Jagiellończyk zezwolił na budowę wodociągu w Bieczu. Woda miała być czerpana nie z Ropy, lecz „z gór i pól”
1969 - położenie kamienia węgielnego pod budowę kościoła w Krakowie w Bieńczykach (kościół Arka Pana)
2025 - odbyła się pierwsza tura wyborów prezydenckich. Do drugiej tury przeszli: Karol Nawrocki i Rafał Trzaskowski



FOT. IPN

18 MAJA 1935

Specjalny pociąg przywiózł do Krakowa trumnę z ciałem Józefa Piłsudskiego. Wielki kondukt żałobny przeszedł z dworca do kościoła Mariackiego, a potem na Wawel. Trumnę złożono w krypcie św. Leonarda. Pogrzeb zgromadził 250 tys. osób

17 miesięcy ciszy po tragedii. W środę prokuratorka straci immunitet?

Paweł Mocny
pawel.mocny@polskapress.pl

Od śmiertelnego wypadku w Sienicznie obok Olkusza minęło ponad 17 miesięcy. Kobiety prowadzącej auto, którym śmiertelnie potrącono 28-letnią pieszą, nie przesłuchano, bo to prokuratorka.

Ani nie została przesłuchana, ani nie usłyszała zarzutów, bo jako prokurator posiada immunitet. Decyzja o jego uchyleniu miała zapaść miesiąc temu, jednak Sąd Najwyższy odroczył posiedzenie w tej sprawie.

Posiedzenie Sądu Najwyższego zostało odroczone, bo jedyną osobą, która przyjechała na miejsce, była prokurator Prokuratury Okręgowej w Krakowie. Zabrał to samej zainteresowanej i jej obrońców. Nowy termin wyznaczono na środę, 20 maja, a rodzina zmarłej kolejny raz usłyszała, że musi czekać na sprawiedliwość.

Tragedia w Sienicznie - 28 listopada 2024 roku

28 listopada 2024 roku Dorota szła drogą krajową nr 94 w Sienicznie, by odebrać swoją córkę z pobliskiej szkoły. Musiała iść poboczem, ponieważ na tym odcinku nie ma chodnika. Samochód prowadzony przez Magdalенę Z. z nieustalonych dotąd przyczyn zjechał na pobocze i potrącił 28-latkę. Kobieta nie miała szans.



FOTOGRAFIA NADESŁANA

Wypadek zdarzył się 24 listopada 2024 r. Od tego czasu działanie wymiaru sprawiedliwości to popis opieszałości

Mimo że śledczy wykonali już większość czynności procesowych, postępowanie zostało sparaliżowane przez opieszałość przedstawicieli wymiaru sprawiedliwości, którzy przez ponad półtora roku „nie zdążyli” nawet uchylić immunitetu kobiety. Wniosek o jego uchylenie trafił do Sądu Najwyższego już w kwietniu ubiegłego roku, ale termin posiedzenia wyznaczono dopiero na 8 kwietnia tego roku.

„Gdyby to był zwykły człowiek, dawno siedziałby na ławie oskarżonych”

Sprawa Magdaleny Z. wywołuje gigantyczne emocje i coraz

większą falę oburzenia. Internauci otwarcie pytają, czy wobec przedstawicieli wymiaru sprawiedliwości obowiązują inne zasady niż wobec zwykłych obywateli. W komentarzach regularnie powtarza się jeden zarzut: przeciętny kierowca po śmiertelnym potrąceniu pieszego zostałby przesłuchany niemal natychmiast, a prokuratura błyskawicznie postawiłaby mu zarzuty.

Postępowanie sparaliżowała opieszałość przedstawicieli wymiaru sprawiedliwości, którzy przez 1,5 roku „nie zdążyli” uchylić immunitetu

wicznie postawiłaby mu zarzuty. Tymczasem tutaj - mimo upływu ponad 17 miesięcy - nie doszło nawet do przesłuchania kobiety siedzącej za kierownicą. To właśnie ten element najmocniej podgrzewa emocje. Dla wielu osób immunitet, który z założenia ma chronić niezależność urzędników państwowych, w praktyce staje się tarczą bezkarności.

W sieci pojawiają się też głosy porównujące tę sprawę do innych głośnych przypadków, w których osoby posiadające wpływ, wysokie stanowiska lub polityczne powiązania mogły liczyć na zupełnie inne traktowanie niż przeciętny obywatel. Wśród najczęściej przywoływanych przykładów takich przypadków pojawiają się choćby sprawa Beaty Szydło i wypadku kolumny rządowej w Oświęcimiu, po którym ogromna część opinii publicznej była przekonana, że odpowiedzialność przetrącono głównie na młodego kierowcę Fiata Seicento.

Pojawiają się też odniesienia do tragedii na autostradzie A1 i sprawy Sebastiana M., który po śmiertelnym wypadku zdołał wyjechać z kraju, zanim został zatrzymany. Komentujący przypominają również przypadki polityków zatrzymywanych za jazdę pod wpływem alkoholu czy przekraczanie prędkości, które - ich zdaniem - kończyły się znacznie łagodniejszymi konsekwencjami w przypadku zwykłych obywateli. ©

REKLAMA 0011523865

OGŁOSZENIE

Zgodnie z art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami

(Dz.U. z 2026 r. poz. 399)

Wójt Gminy Szaflary

informuje, że w dniach od 18.05.2026 r. do 8.06.2026 r. w siedzibie Urzędu Gminy przy ul. Zakopiańskiej 18 w Szaflarach, na tablicy ogłoszeń na parterze będzie wywieszony wykaz nieruchomości przeznaczonych do zamiany.

Wykaz nieruchomości będzie również umieszczony na stronie internetowej urzędu.

Informacje w przedmiotowej sprawie można uzyskać pod numerem telefonu 18 26 123 41.

Wójt Gminy Szaflary
Rafał Szkaradziński

Uwaga turyści! Szlak do Morskiego Oka będzie zamknięty

Łukasz Bobek
lukasz.bobek@polskapress.pl

Starostwo w Zakopanem ogłosiło harmonogram prac remontowych. W maju szlak do Morskiego Oka zostanie całkowicie wyłączony z ruchu - nie przejadą piesi, nie przejadą słynne fiasgi.

Droga nr 1649K na kluczowym odcinku Łysa Polana - Wodogrzmoty Mickiewicza przejdzie gruntowną modernizację. Prace zaplanowano na okres od 18 maja do 19 czerwca 2026 roku, jed-

nak to ostatni tydzień maja będzie dla turystów najbardziej uciążliwy.

Całkowita blokada szlaku: 25-29 maja

Kluczowe utrudnienia przypadają na czas kładzenia nowej nawierzchni. Jak informuje Starostwo Powiatowe, ze względów bezpieczeństwa konieczne jest wprowadzenie restrykcyjnych zakazów. W dniach od 25 do 29 maja 2026 r. nastąpi całkowite zamknięcie ruchu pieszego oraz kołowego. Oznacza to, że w tym terminie nikt nie dotrze nad Mor-

skie Oko od strony Palenicy Białczańskiej. Na szlak nie zostaną wpuszczeni turyści piesi, a kursowanie zaprzęgów konnych zostanie całkowicie wstrzymane. Zakaz dotyczy również wszelkich pojazdów. W przypadku niesprzyjającej aury prace przy warstwie ścieralnej mogą przeciagnąć się do 30 maja.

Remont został podzielony na etapy, które w różnym stopniu wpłyną na komfort podróżowania: ● 18 - 19 maja: frezowanie starej nawierzchni. Droga zamknięta dla wozów konnych i aut, możliwy ruch pieszy. ● 20

- 22 maja: ścinanie poboczy. Zakaz ruchu kołowego, turyści piesi mogą przechodzić z zachowaniem ostrożności. ● 25 - 29 maja (z opcją do 30 maja): szlak niedostępny dla nikogo. ● 8 - 10 czerwca: prace uzupełniające przy poboczach - droga będzie zamknięta dla zaprzęgów, ale otwarta dla ruchu pieszego.

Jeśli wasz urlop przypada na końcówkę maja, warto już teraz rozważyć alternatywne trasy, takie jak Dolina Chochołowska czy Dolina Kościeliska, by uniknąć rozczarowania przed bramkami TPN. ©

Odcinkowy pomiar prędkości na A4 w Krakowie już zamontowany

Andrzej Skórka
andrzej.skorka@polskapress.pl

Ruch na kolejnym, prócz Tarnowa, odcinku A4 będzie monitorowany przez odcinkowy pomiar prędkości. Urządzenia pomiędzy węzłami Łagiewniki i Wielickim w Krakowie są już zainstalowane.

Kamery odcinkowego pomiaru prędkości zainstalowano już na bramownicach nad jezdniami. Monitorować będą prędkość samochodów jadących w obydwu kierunkach. O odcinkowym pomiarze prędkości kierowców informują już także znaki D-51a.

Dlaczego w ramach kolejnego etapu rozbudowy Centrum Automatem Nadzoru nad Ruchem Drogowym drugi w Małopolsce odcinkowy pomiar trafił akurat na szerszy i wydawałoby się bezpieczniejszy odcinek A4, gdzie ruch odbywa się trzema pasami?

Wojciech Król, rzecznik prasowy Głównego Inspektoratu Ruchu Drogowego wyjaśnia, że na wspomnianym odcinku kie-



Wszystko jest już gotowe do uruchomienia odcinkowego pomiaru prędkości na autostradzie A4 w Krakowie

rowcy często przekraczają dopuszczalną prędkość.

- Jak wiemy prędkość jest jedną z głównych przyczyn wypadków, staramy się więc w takich miejscach ruch uspokajać tłumaczy.

Kto przegapi oznakowanie, a korzysta z popularnej aplikacji do nawigacji Yanosik, także jest już uprzedzany o tym, że lepiej zdjąć nogę z gazu i nie przekraczać 140 km/h.

Kiedy zaczną działać?

Na razie oznakowanie i kamery mają znaczenie jedynie prewencyjne, jednak wkrótce to się zmieni. Odcinkowy pomiar prędkości na autostradowej obwodnicy Krakowa nie jest co prawda jeszcze aktywny, ale przechodzi odbiory oraz testy. - Po uruchomieniu pomiarów w tym miejscu niezwłocznie przekażemy o tym informację na profilu Centrum Automatycz-

nego Nadzoru nad Ruchem Drogowym na Facebooku - mówi Wojciech Król.

Koło Tarnowa już mierzą prędkość

Odcinkowy pomiar prędkości między węzłami Łagiewniki i Wielickim będzie drugim na autostradzie A4 w Małopolsce. Pierwszy uruchomiono dziesięć dni temu w okolicach Tarnowa, w dokładnie między węzłem Tarnów Centrum oraz MOP Jawornik na Podkarpaciu.

Obydwie instalacje pojawiły się w ramach warte go ponad 120 mln zł programu „Rozwój operacyjności Centrum Automatem Nadzoru nad Ruchem Drogowym w zarządzaniu bezpieczeństwem ruchu drogowego na polskich drogach”.

Objemuje on m.in. uruchomienie do połowy czerwca w całym kraju 43 odcinkowych pomiarów prędkości, do końca czerwca 70 fotoradarów, a do 21 lipca - 10 urządzeń do monitorowania przejazdu przez skrzyżowania na czerwonym świetle oraz 5 urządzeń do monitorowania przejazdów kolejowych. ©

Agresywny mężczyzna z maczetą terroryzował mieszkańców w Młoszowej

Sławomir Bromboszcz
slawomir.bromboszcz@polskapress.pl

GMINA TRZEBINIA. Nietrzeźwy mężczyzna koło placówki handlowej w Młoszowej zczepiał przechodniów i wzbudzał niepokój, wymachując maczetą. Policja zakończyła pijackie popisy 41-latką.

Z relacji świadków wynika, że jego zachowanie było skrajnie nieobliczalne i prowokacyjne. Jeden z przerażonych mieszkańców natychmiast powiadomił służby, obawiając się o bezpieczeństwo swoje i innych osób przebywających w okolicy.

Groził też policjantom

Po przybyciu patrolu na miejsce mężczyzna próbował ukryć niebezpieczne narzędzie, chowając je do rękawa bluzy. Sytuacja szybko jednak eskalowała. Podczas próby wylegitymowania stał się agresywny wobec funkcjonariuszy - znieważał ich oraz kierował pod ich adresem groźby pozbawienia życia.

Policjanci, widząc realne zagrożenie, byli zmuszeni użyć

środków przymusu bezpośredniego. Ostatecznie agresor został obezwładniony i zatrzymany. Przy mężczyźnie zabezpieczono maczetę.

Agresywny, notowany i niepoprawny

Jak ustalono, to nie był pierwszy incydent z jego udziałem. Zaledwie kilka dni wcześniej dopuszczał się przemyśle fizycznej oraz zastraszał przypadkowe osoby. W związku z tym usłyszał już zarzuty, a wobec niego zastosowano dozór policyjny.

Mężczyzna był również wcześniej notowany za przestępstwa przeciwko życiu i zdrowiu, co dodatkowo potwierdza skalę zagrożenia, jakie stwarzał.

Na wniosek śledczych Sąd Rejonowy w Chrzanowie zdecydował o zastosowaniu wobec zatrzymanego tymczasowego aresztu. Najbliższe trzy miesiące spędzi on w areszcie śledczym.

Za popełnione przestępstwa grozi mu kara do 3 lat pozbawienia wolności. ©

MATERIAŁ INFORMACYJNY TOTALIZATORA SPORTOWEGO

0111523413

Rewolucja na Tour de Pologne. Zdecydował Totalizator Sportowy

- Jesteśmy z Tour de Pologne już od wielu, wielu lat i postanowiliśmy dać pewien przykład innym dyscyplinom, innym sponsorom i innym organizatorom. [...] Proponujemy zrównanie nagród dla kobiet i mężczyzn - powiedziała Strefie Biznesu Beata Stelmach, prezeska zarządu Totalizatora Sportowego.

Nierównośćom trzeba położyć kres

Jak wskazała, spółka od wielu lat wkłada dużo wysiłku, „żeby ten temat nie tylko nagłośnić, ale, żeby poprzez debatę, dialog, wypracować rozwiązania, które pozwolą na wyrównywanie tych poziomów.”

- Nie widzimy powodu, żeby była jakakolwiek różnica i różny poziom. Tak samo ja nie widzę powodu, żeby kobiety w biznesie były gorzej nagradzane niż mężczyźni, a jednak ta różnica pomiędzy średnimi wynagrodzeniami kobiet i mężczyzn cały czas jest obserwowalna i to nie tylko w Polsce, ale i w Europie i na świecie. Zresztą w Europie mamy dyrektywę, dzięki której będzie pewien przymus do tego, żeby zna-



leż rozwiązanie i formułę, by poziom wynagrodzeń wyrównać - powiedziała Beata Stelmach w trakcie rozmowy podczas kongresu Impact'26.

- Oczywiście możemy szukać powodów i źródeł tego problemu w naszej historii, w czasach komunizmu. Aczkolwiek myślę, że dzisiaj społeczeństwo jest świadome tego, że te różnice trzeba wyrównywać - dodała. I oceniła, że kraje skandy-

nawskie mogą być dobrym przykładem tego, jak społeczeństwa rozwiązują problemy różnic.

Dzieci uzależniają się a rodzice tego nie widzą

W rozmowie pojawił się także wątek dotyczący uzależnienia nastolatków od hazardu. Fundacja LOTTO im. H. Konopackiej wraz z Fundacją Mentalnie Równi przeprowadzają pilotaż w ramach akcji edukacyjnej MÓW DO MNIE #TokTuMi”

dot. zagrożeń w świecie cyfrowym, w szczególnym uwzględnieniu hazardu online, lootboxów oraz higieny cyfrowej. Pilotaż dotyczy około 10 tys. uczniów ostatnich klas szkół średnich. - Okazało się, że wielu z tych nastolatków nie tylko korzysta z gier, ale tak naprawdę usług hazardowych w internecie. Wiele z tych osób jest już uzależnionych - wskazała Beata Stelmach. Jak podkreśliła, również

zaskakująca jest postawa rodziców.

- Rodzice o tym albo nie wiedzą, albo nie chcą rozmawiać. W innym miejscu badania nam pokazały, że rodzice nie widzą nic złego w tym, że dzieci zajmują się grami w internecie. To jest potężne zagrożenie, musimy zadbać o najmłodsze pokolenie, i uświadomić jakie są zagrożenia płynące z oferty, która jest w internecie - wskazała.

Najbardziej niepokoją nieświadome przestępstwa

Beata Stelmach zapewniła jednocześnie, że spółka bardzo mocno stawia na edukację. Chce z jednej strony pokazywać niebezpieczeństwa, z drugiej zaferować produkt, który jest legalny. - [Edukację - przyp. red.] warto zaczynać dużo wcześniej, aniżeli gracje, którzy są legalnie dopuszczeni do tej rozrywki, bo przypomnijmy, że z hazardu mogą korzystać wyłącznie dorośli, więc nasza oferta jest skierowana wyłącznie do odbiorców pełnoletnich - stwierdziła. Przyszła również, że ściganie nielegalnych firm zarejestrowanych za granicą jest trudne, ale da się ograniczać ich działalność poprzez współpracę z organami nadzoru, organami ścigania i sektorem bankowym.

Galeria Hasiora odcięta od świata płotem. Miejmy nadzieję, że chwilowo

Łukasz Bobek
lukasz.bobek@polskapress.pl

Historia budynku, gdzie jest galeria Władysława Hasiora, filia Muzeum Tatrzańskiego, kończy się obecnie klinczem - sąsiad postawił płot zagrażający wejście do galerii od ul. Jagiellońskiej

Historia galerii prac Władysława Hasiora, artyści o ugruntowanej międzynarodowej sławie, zaczęła się przy ul. Jagiellońskiej od r. 1983. Rzeźbiarz, twórca pionierskich asamblaży i wielkogabarytowych kompozycji, poszukiwał przestrzeni dla swojej działalności. W 1983 roku podjęto decyzję o przekazaniu niszczonej leżakowni Muzeum Tatrzańskiemu z przeznaczeniem na galerię Władysława Hasiora.

Institucja kultury

Muzeum przeprowadziło skomplikowaną operację inżynierską, dostosowując dawną leżakownię do potrzeb całorocznej instytucji kultury. Inauguracja Galerii Władysława Hasiora była w 1985 r.



Przed wejściem do galerii stanął płot. Od strony ulicy Jagiellońskiej nie można się tam dostać

W 2010 roku spółka Polskie Tatry sprzedała pensjonat „Warszawianka” wraz z parcelą. Obiekt przejął prywatny właściciel. W miejscu starej „Warszawianki” powstał nowy gmach. Obok stała Biedronka, a drewniana willa - Konstancynówka (tego samego właściciela) - stała się miejscem z noclegami dla turystów. Budowany obok obiekt - nazwijmy go nową „Warszawianką” - też ma służyć turystom.

Prywatny teren

Problem w tym, że Galeria Hasiora - choć formalnie ma adres przy ul. Jagiellońskiej - praktycznie pozbawiona jest dojazdu od strony tej ulicy. - Mamy dojazd od tyłu, od ulicy Piaseckiego. Jest to wąska ulica, problematyczna pod względem logistycznym - mówi Michał Murzyn, dyrektor Muzeum Tatrzańskiego. Główne wejście do galerii znajduje się od strony ul. Jagiellońskiej.

I przez lata tędy właśnie goście galerii, jak i zaopatrzenie, dostawali się do Hasiora. Aż do teraz.

Parę dni temu przed wejściem wyrosło ogrodzenie. - Wejście zagrażał właściciel sąsiedniego budynku. Droga należy do tego pana. Nie mamy służebności przejęcia czy przejazdu od strony Jagiellońskiej - mówi dyrektor Muzeum Tatrzańskiego. - Z sąsiadem mamy raczej poprawne stosunki. Umożliwił nam dojsię i dojazd. Teraz poinformował, że chce kontynuować prace budowlane. Zakładamy, że po ich zakończeniu będziemy mogli dojeżdżać do galerii. Gwarancji nie ma, ale liczymy, że dobre stosunki będą kontynuowane - mówi dyrektor Muzeum.

Muzeum mogłoby wystąpić do sądu o wytyczenie służebności dojazdu czy drogi. Z uwagi jednak fakt, że galeria ma dojazd od strony ul. Piaseckiego, decyzyja sądu może być dla muzeum negatywna.

Sąsiad Galerii Hasiora to jeden z bogatszych Polaków. Próbowaaliśmy się z nim skontaktować, dzwoniłymi na różne telefony - bez efektu. ©

Na Giewoncie siedmiu turystów poraził piorun. Byli w szpitalu na obserwacji

Łukasz Bobek
lukasz.bobek@polskapress.pl

Osobom, które w piątek zostały rażone piorunem w Tatrach, nic nie dolega. Lekarze profilaktycznie zostawili pięć osób na noc w szpitalu. W sobotę rano czterech już opuściło lecznicę.

Wędrowcy zostali poszkodowani w piątek ok. godz. 12.50 - gdy schodzili już ze szczytu Giewontu. Nie zostali bezpośrednio trafieni piorunem, ale w momencie uderzenia w kopułę szczytową trzymali się metalowych łańcuchów na szlaku zejściowym.

Jedna z osób doznała chwilowej utraty przytomności, w wyniku czego obsunęła się kilka metrów po skałach, doznając urazów głowy i kończyn. Kolejne osoby zostały lżej poszkodowane - informuje TOPR.

Jednego mężczyznę - już przytomnego - TOPR przetransportował do szpitala na pokładzie śmigłowca. Pozostali o własnych siłach, w asy-

ście ratownika zeszli na Halę Kondratową, skąd samochodem TOPR zostali przewiezieni do szpitala.

Najświeższe informacje z zakopiańskiego szpitala potwierdzają, że porażeniu piorunem uległo przynajmniej 7 osób! Pięć z nich to grupa, w której znalazł się najbardziej poszkodowany i którym pomocy udzielił TOPR oraz dwie kolejne osoby, które zgłosiły się do szpitala samodzielnie kilka godzin po wypadku - informuje TOPR.

Jak informuje Małgorzata Czaplinska, wicedyrektor Szpitala Powiatowego w Zakopanem, choć wędrowcom nic poważnego nie dolegało, lekarze zdecydowali się dla pewności pozostawić ich na noc na obserwacji.

Cztery osoby wyszły ze szpitala w sobotę rano. Piąta osoba [mężczyzna, który stracił przytomność i spadł] również jest w dobrym stanie i ma opuścić szpital również w sobotę - mówi Małgorzata Czaplinska.

©

REKLAMA

0011523852

GK GAZETA
KRAKOWSKA

nam nasze
miasto.pl

Jesteśmy liderem w internecie
w woj. małopolskim

REALNI UŻYTKOWNICY

gazetakrakowska.pl

1 310 904

onet.pl - małopolskie

1 290 816

naszemiasto.pl

- małopolskie

951 912

lovekrakow.pl

930 366

wyborcza.pl

- małopolskie

684 612



Źródło: Mediapanel, real users, kwiecień 2026;
wybrane witryny i serwisy z informacjami
dotyczącymi województwa małopolskiego

Wstrzymana budowa stadionu w Wojnarowej. Grunt zaczął pękać

Joanna Mrozek
joanna.mrozek@polskapress.pl

POWIAT NOWOSĄDECKI. Prace wstrzymano tymczasowo. Podczas robót ziemnych zauważono niepokojące zmiany na skarpie znajdującej się powyżej powstającego stadionu. Teren sprawdzają geolodzy.

Niepokojące zmiany zauważono na skarpie. Jak podkreślają odpowiedzialni za inwestycję, sama płyta boiska nie znajduje się w miejscu objętym zagrożeniem. Mimo to zdecydowano o przerwaniu prac.

Inwestycja była realizowana zgodnie z projektem i wcześniejszymi badaniami geologicznymi. Dopiero w trakcie robót pojawiły się oznaki, że grunt w sąsiedztwie może zachowywać się inaczej niż zakładano.

Teraz specjaliści przeprowadzą dodatkowe analizy geologiczne i geotechniczne. Ich zadaniem będzie ustalenie, co dokładnie spowodowało zmiany oraz czy konieczne będzie wykonanie dodatkowych zabezpieczeń, które ustabilizują teren.

Wstrzymanie inwestycji ma charakter zapobiegawczy. Jak

zapewniają wykonawcy, chodzi o bezpieczeństwo oraz prawidłowe prowadzenie dalszych prac. Teren budowy został już zabezpieczony, aby nie dopuścić do pogłębiania się problemu.

Budowa stadionu lekkoatletycznego w Wojnarowej to inwestycja o strategicznym znaczeniu dla rozwoju lokalnego sportu. Obiekt stworzy profesjonalne warunki treningowe dla młodzieży, mieszkańców i klubów sportowych, a także podniesie rangę wydarzeń or-

ganizowanych na terenie gminy.

Pierwszy etap inwestycji obejmuje przygotowanie terenu, budowę pełnowymiarowego boiska ze sztuczną nawierzchnią, czterotorowej bieżni okólną na 400 metrów oraz sześciotorowej bieżni prostej na 100 metrów. Powstaną również stanowiska do pchnięcia kulą, skoku w dal, skoku wzwyż, rzutu piłką palantową. Będzie też oświetlenie. W drugim etapie powstaną trybuny i budynek szatni. ©



Plac budowy w Wojnarowej. Specjaliści przeprowadzą dodatkowe analizy geologiczne i geotechniczne

FOT. FOT. GMINA KORZENNA

Jedyny taki dach w Polsce. Jeszcze więcej złota na Teatrze Słowackiego



FOT. ANDRZEJ BANAS

Dach Teatru Słowackiego coraz bardziej złoty, wracają też elementy zaprojektowane przez Jana Zawiejskiego

Anna Piątkowska
anna.piatkowska@polskapress.pl

Jeszcze nie cały pokrył się złotem, ale stanie się tak przed końcem tego roku. Patyną pokryje się dopiero za wiele lat, więc Krakowianie do tego widoku będą mogli się przyzwyczaić.

Dach Teatru im. Juliusza Słowackiego, bo o nim mowa, właśnie przechodzi remont, podczas którego rekonstruowane są także elementy od dziesiątek lat tu nieobecne. - To jedyny taki dach w Polsce - mówi Robert Dudek, który razem z bratem Krzysztofem prowadzi firmę Blachman - generalny wykonawca remontu.

- Udało nam się już odrestaurować dach sznurowni z wszystkimi utraczonymi elementami metaloplastyki, odbudowana została iglica, złoty kolor ma już także kopia główna teatru nad sceną. Obecnie wykonujemy remont pokrycia dachowego połaci wschodniej, południowej i północnej oraz dwóch frontowych wieżyczek już pokrytych nową blachą miedzianą - mówi Robert Dudek.

Miedziane pokrycie będzie miało złocisty kolor najwyższej klasy, z czasem złoto zbrązowieje. Za kilkanaście lat ponownie pokryje się zielonkawą patyną. Błyszczącego złotem dachu teatru nie pamiętają nawet najstarsi Krakowianie.

- Kiedy stwierdziliśmy, że trzeba wymienić dach, ponieważ przecieka - a ostatnią wymianę dachu zrobił w tym teatrze Hans Frank w czasie okupacji - uznaliśmy, że warto wrócić do pierwotnego wyglądu. Zachowały się plany Zawiejskiego (projektanta teatru), którymi się posłużyliśmy - mówił podczas rozpoczęcia prac Krzysztof Głuchowski.

Oprócz złotego pokrycia na dach powracają detale usunięte podczas prac remontowych w latach 40. ubiegłego wieku. To, m.in. maszkarony, iglica, miedziane elementy metaloplastyki, atyki na kopyłach frontowych. Detale pojawiły się także wokół kopyła znajdującej się nad widownią teatru, sześć takich detali z oryginalnego projektu znajdzie się także na attyce sznurowni.

- Z perspektywy czasu możemy powiedzieć, że to był jeden z najtrudniejszych remontów, jakie przeprowadziliśmy w naszej 25-letniej karierze. Trudny nie dlatego, że blacha miedziana wymagała jakichś specjalnych zabiegów do układania - to nie jest bardzo skomplikowane. Trudności wiązały się natomiast z tym, że było tutaj bardzo dużo elementów metaloplastyki do odtwarzania. Czy to akroteriony, które są na kopyłach frontowych, czy miedziane atyki, czy elementy masek na sznurowni zostały odtworzone na podstawie zdjęć. To są godziny komisji konserwatorskich, wspólnego siedzenia i ustalania ostatecznego wyglądu tych elementów, np. wielokrotnie zmieniane były takie detale jak żręnice oka, by te elementy były jak najwierniejszym odwzwierciedleniem projektu Jana Zawiejskiego - wyjaśnia Robert Dudek.

Najpierw tworzone były rzeźby z gliny, na podstawie których dokonywano odlewów gipsowych - te montowano na dachu, by ustalić odpowiedni wymiar. - Kiedy ustaliliśmy formę i odpowiedni wymiar dopiero powstawały ostateczne miedziano-mosiężne formy - mówi Robert Dudek.

Budynek teatru jest zaliczany do najcenniejszych zabytków architektury teatralnej w Europie. ©©

Znamy laureatów w konkursie Polska Ścieżka Dźwiękowa Roku 2025

Paweł Gzyl
pawel.gzyl@polskapress.pl

13 maja podczas Gali Nagród Festiwalu Muzyki Filmowej w Krakowie ogłoszono zwycięzców konkursu Polska Ścieżka Dźwiękowa Roku 2025.

Ponadto wręczono wyróżnienia branżowe: FMF Ambassador, FMF Young Talent Award oraz Nagrodę im. Jana A.P. Kaczmarka - MARZYCIEL.

Pierwszy wieczór festiwalu poświęcony był wielkim osobowościom muzyki filmowej: Henry'emu Manciniemu, Jerzemu „Dudusiowi” Matuszkiewiczowi oraz Henrykowi Kuźniakowi. Ostatni z kompozytorów, autor muzyki do filmu „Vabank” (1981, reż. Juliusz Machulski), był gościem honorowym koncertu w Teatrze im. Juliusza Słowackiego. Dziewięćdziesięcioletni twórca został gorąco przyjęty przez publiczność i gości festiwalu.

Po raz ósmy w blisko dwudziestoletniej historii Festiwalu Muzyki Filmowej w Krakowie rozstrzygnięto konkurs Polska Ścieżka Dźwiękowa Roku - to bodaj najbardziej wyczekiwana z nagród, która podsumowuje ostatni sezon w polskiej muzyce filmowej. Na gali nagrodę Akademii odebrał Jerzy Rogiewicz - za muzykę do drugiego sezonu serialu „1670” (Netflix, reż. Maciej Buchwald, Kordian Kądziela).



FOT. BORYS, ROBERT SŁUSZNIK

Rozdanie nagród Festiwalu Muzyki Filmowej odbyło się w Teatrze im. Juliusza Słowackiego w Krakowie

- W tym roku pojawiły się wszystkie gatunki muzyczne, a ocena tak różnorodnych propozycji była sporym wyzwaniem dla Akademii nagrody, która składa się z dziennikarzy, przedstawicieli instytucji muzycznych i filmowych - mówiła ze sceny Carolina Pietyra, dyrektorka Krakowskiego Biura Festiwalowego, która wręczyła nagrodę w towarzystwie przedstawiciela fundatora nagrody Beaty Jankowskiej, dyrektorki Galerii Kazimierz.

Nagrodę publiczności otrzymał Wojciech Urbański za ścieżkę dźwiękową do filmu „Ministranci” w reżyserii Piotra Domalewskiego.

Laureat Nagrody Akademii otrzymał statuetkę, możliwość

wykonania swojej muzyki podczas FMF w 2027 roku oraz nagrodę finansową w wysokości 15 tys. zł. Zwycięzca głosowania publiczności otrzymał 5 tys. zł. Obie nagrody finansowe ufundowała Galeria Kazimierz, która wspiera FMF już po raz piąty - tym razem jako partner główny wydarzenia i sponsor główny nagrody Polska Ścieżka Dźwiękowa Roku.

Podczas gali po raz drugi natomiast przyznano Nagrodę im. Jana A.P. Kaczmarka - MARZYCIEL, którą stworzono z myślą o młodych kompozytorach i kompozytorkach muzyki filmowej. Stypendium w wysokości 20 tys. zł., przeznaczone na stworzenie muzyki do kolej-

nego projektu filmowego, otrzymała Katarzyna Gawlik, autorka muzyki do filmu Emi Buchwald „Nie ma duchów w mieszkaniu na Dobrej”.

Tego wieczoru statuetkę FMF Young Talent Award odebrała po raz pierwszy w historii wyróżnienia kobieta - grecka kompozytorka Natalia Hatz. Podczas gali big-band wykonał jej autorską kompozycję do jednej ze scen z filmu „Vabank”.

Zwycięzcą rywalizacji w programie Pitching Movie Song został Dawid Majewski. Dzięki wyróżnieniu muzyka jego autorstwa będzie wykorzystana w filmie „Mock. Śmierć w Breslau” w reżyserii Michała Gazdy.

Na gali wręczono jeszcze jedną nagrodę: FMF Ambassador. Wyróżnienie przyznawane jest osobom i instytucjom, które w szczególny sposób przyczyniają się do rozwoju Festiwalu Muzyki Filmowej w Krakowie. Statuetkę odebrał Marco Patrignani, dyrektor artystyczny Roma Film Music Festival.

- Marco Patrignani stworzył Roma FMF. Zorganizował pokaz „Gladiatora” z muzyką na żywo w samym Koloseum - miejscu symbolicznym dla europejskiej kultury i historii. Historia jego projektu pokazuje, że muzyka filmowa może być nie tylko artystycznym doświadczeniem, lecz także impulsem do mądrego i odpowiedzialnego myślenia o przetrwaniu, mieście i wspólnocie - mówiła Agata Grabowiecka, dyrektorka artystyczna FMF. ©©

Skwer Anny Szałapak. Legenda Piwnicy Pod Baranami ma miejsce na mapie Krakowa

Anna Piątkowska
anna.piatkowska@polskapress.pl

Skwer w okolicy placu Koszaka w Krakowie zyskał imię Anny Szałapak, Białego Anioła Piwnicy pod Baranami. Ku czci zmarłej w 2017 roku artystki posadzono także okazałą lipę.

To kolejne miejsce na mapie miasta upamiętniające legendarny krakowski kabaret; skwer swojego imienia mają na Plantach Piotr Skrzynecki i Ewa Demarczyk.

Z końcem ubiegłego roku radni miejscy pozytywnie zapociniowali projekt uchwały w sprawie nadania imienia Anny Szałapak skwerowi położonemu pomiędzy ulicami: Retoryka, Zwierzyniecka oraz Placem Juliusza Koszaka. W pobliżu już wkrótce będzie tętniło



FOT. WOJCIECH MATUSIK

Anna Szałapak została upamiętniona w Krakowie

życie w odremontowanej willi Kossaków.

Anna Szałapak nazywana była Białym Aniołem Piwnicy Pod Baranami. Wybitna krakowska artystka, etnografka, doktor nauk humanistycznych była jedną z najbardziej rozpozna-

walnych postaci współczesnego Krakowa. Wykonywane przez nią „Białe zeszyty” i „Grajmy Panu” to dziś już bez wątpienia hymny Piwnicy.

Pseudonimem obdarzyła ją Agnieszka Osiecka, ponieważ artystka do tych właśnie pieśni ubierała się na białe. A gdy Anna Szałapak została już Białym Aniołem, znajomi obdarowywali ją figurkami aniołków. W jej mieszkaniu przy ul. Wiślniej było ich mnóstwo.

- Nie wiem, jak się zostaje gwiazdą - mówiła w jednym z wywiadów. - A poza tym musiałabym mieć menedżera. Jako etnograf prowadzę dział tradycji w Muzeum Historycznym Miasta Krakowa w Krzysztoforach. Jestem Krakowianką z babki prababki i to zajęcie jest dla mnie ważne. Tradycje naszego miasta wymagają czulej opieki. Szopki krakowskie, Lajkonik, Emaus,

Rękawka nie mogą zginąć. Trzeba je pielęgnować, dokumentować, utrzymywać. Wyczerpana występami, z przyjemnością wracam do obyczajów i historii miasta, które bardzo ściśle łączą się z krakowską twórczością Koniecznego i Pawłuskiewicza.

W jej mieszkaniu oprócz aniołów i szopek, które kochała i zajmowała się nimi naukowo, ważne miejsce zajmowały także kapelusze, które artystka nosiła. Najchętniej kupowała je w pracowni Zofii Mikuliszyn przy ul. św. Tomasza, dziś już nieistniejącej.

W 60. rocznicę powstania kabaretu Piwnica pod Baranami w 2016 roku została odznaczona Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, za wybitne zasługi w działalności na rzecz polskiej kultury i za osiągnięcia w pracy artystycznej. ©©

KRÓTKO

PRZESTĘPCZOŚĆ

Nie żyje 13-latek. Czterech mężczyzn zatrzymanych

Po śmierci 13-latka w gminie Barciany (woj. warmińsko-mazurskie) policja zatrzymała czterech mężczyzn. Ich udział w zdarzeniu jest przedmiotem prowadzonego postępowania

Jak powiedział PAP asp. Andrzej Jurkun z zespołu prasowego Komendy Wojewódzkiej Policji w Olsztynie, w sobotę około 20 oficer dyżurny policji w Kętrzynie otrzymał informację, że w jednej z miejscowości w gminie Barciany nad jeziorem doszło do awan-

tury, w wyniku której śmierć poniósł 13-letni chłopiec.

- Zatrzymano czterech mężczyzn w wieku od 30 do 43 lat. Ich udział w zdarzeniu jest przedmiotem postępowania. Rola każdego z nich będzie wyjaśniana - podkreślił policjant.

Policjanci pod nadzorem prokuratury wyjaśniają okoliczności i przyczyny tragicznego zdarzenia. Ciało nastolatka zostanie poddane sekcji zwłok.
PAP

POPKULTURA

Muzyczne emocje w Wiedniu



70. Konkurs Piosenki Eurowizji, organizowany w Wiedniu, wygrała Bułgaria. Kraj ten reprezentowała Dara, która wykonała utwór „Bangaranga”. Bułgaria zdobyła 516 punktów. Na podium znalazły się również Izrael (343 pkt.) oraz Rumunia (296 pkt.). Polka Alicja Szemplińska zajęła 12. miejsce (150 punktów).

WYPADEK

Dwie ofiary śmiertelne

W sobotę w rejonie miejscowości Huta, na drodze krajowej nr 60 między Ciechanowem a Głinojeckiem doszło do zderzenia samochodu osobowego z ciężarówką. Siła uderzenia była bardzo duża. Samochód osobowy został poważnie zdeformowany. Kierujący osobówką zginął na miejscu. W wyniku zdarzenia poszkodowany został również kierowca ciężar-

rówki. - Mężczyzna był nieprzytomny z zachowanymi funkcjami życiowymi. Został przewieziony na SOR w Ciechanowie. Niestety, mimo długiej walki lekarzy o jego życie, kierowca pojazdu ciężarowego zmarł w szpitalu - poinformowali strażacy z Ochotniczej Straży Pożarnej z Głinojecku. Droga przez kilka godzin była zablokowana.

POLITYKA

Były premier Mateusz Morawiecki zapewnił w sobotę w Starogardzie Gdańskim, że jego partia zachowuje jedność i zamierza odzyskać elektorat. Zapowiedział, że w ciągu najbliższych tygodni zorganizuje wspólne spotkanie z Przemysławem Czarńskim, które ma być „manifestem jedności” ugrupowania. Pytany o sytuację wewnętrzną, oświadczył, że partia idzie do wyborów zjednoczona.

”

Chcemy grać na kilku fortepianach, dlatego że różne grupy (...) potrzebują różnej oferty, różnego języka, różnego podejścia

Mateusz Morawiecki wiceprezes PiS

Zamieszanie wokół wojsk amerykańskich w Polsce

Dorota Kowalska
Warszawa

Wygląda na to, że Stany Zjednoczone wycofają część swoich wojsk z Europy. Kiedy i czy na pewno - dokładnie nie wiadomo.

W tej sprawie pewne jest jedno: tak naprawdę nikt nie wie, o co dokładnie chodzi. Wiadomo natomiast, że rzecz dotyczy amerykańskich żołnierzy stacjonujących w Polsce i w Niemczech.

O redukcji sił amerykańskich w Europie mówiło się już od pewnego czasu. Na początku maja USA ogłosiły, że wycofają pięć tysięcy żołnierzy z Niemiec, potem Donald Trump zasugerował, że może przesunąć ich do Polski.

W nocy ze środy na czwartek amerykański dziennik „The Wall Street Journal” oraz portal Army Times podały jednak informacje o anulowaniu wysłania brygady pancernej do Polski. Te doniesienia potwierdził Reuters. W piątek podał, powołując się na dwóch amerykańskich urzędników, wypowiadających się anonimowo, że Pentagon anulował plany rotacyjnego przemieszczenia 4 tysięcy amerykańskich żołnierzy do naszego kraju. Telewizja CNN poinformowała z kolei, powołując się na źródła w resorcie wojny USA, że ta decyzja szefa Pentagonu Pete'a Hegsetha była częścią serii ruchów mających zredukować liczbę sił USA w Europie.



To będzie mniej amerykańskich żołnierzy w Polsce? A może więcej, bo dotrą ci z Niemiec? Nie wiadomo

W czwartek minister obrony narodowej Władysław Kosiniak-Kamysz zapewniał, że liczba amerykańskich żołnierzy w Polsce się nie zmniejszy.

Dzień później, podczas uroczystości przekazania Siłom Zbrojnym RP satelitarnego systemu MikroSAR, tłumaczył, że „nie ma żadnych decyzji ograniczających obecność sił i środków amerykańskich w Polsce”, a sojusz między Polską a USA „jest naprawdę silny”.

- Polska na swoim terytorium ma zarówno stałą, jak i rotacyjną obecność wojsk amerykańskich - mówił wicepremier.

I dodał, że polski rząd jest „w stałym kontakcie z głównodo-

wodzącymi siłami amerykańskimi w Europie”, a „rotacje, które następują, nie zmieniają strategii polityki państwa polskiego”.

- Jesteśmy zapewniani przez głównodowodzących, że Polska jest dalej najbardziej stabilnym i lojalnym sojusznikiem amerykańskim - dodał szef MON.

Uspokajał także premier Donald Tusk. Zaznaczył, że „spodziewaliśmy się od wielu, wielu miesięcy pewnych decyzji dotyczących Europy”.

- Nasz sojusznik najważniejszy, najbliższy, Stany Zjednoczone od lat właściwie zapowiadały pewną korektę w ich poli-

tyce, większe zainteresowanie innymi teatrami - tłumaczył.

Poinformował też o otrzymanych gwarancjach.

- Otrzymałem zapewnienie i to jest też dla mnie ważne, że te decyzje mają charakter logistyczny i one nie wpłyną bezpośrednio na możliwości odstraszania i nasze bezpieczeństwo, jeśli chodzi o współpracę polsko-amerykańską - przekazał Donald Tusk.

To będzie mniej amerykańskich żołnierzy w Polsce? A może więcej, bo dotrą ci z Niemiec? Nie do końca wiadomo. Chociaż wydaje się, że 4 tys. amerykańscy wojskowych nie zostanie jednak do nas przetrzucanych z baz rozlokowanych na terytorium naszego zachodniego sąsiada, a jeśli już zostało, to za chwilę stąd wyjadą.

Departament Obrony USA publicznie nie wytłumaczył bowiem swoich decyzji: albo odmawiając komentarza, albo nie odpowiadając na pytania. Jedyнным wyjątkiem jest wypowiedź p.o. rzecznika prasowego Pentagonu Joela Valdeza dla Politico, który przeczył, by decyzja była nagła.

„Decyzja o wycofaniu wojsk jest efektem kompleksowego, wielowarstwowego procesu, który uwzględni opinie kluczowych dowódców i całego łańcucha dowodzenia. Nie była to nieoczekiwana decyzja podjęta w ostatniej chwili” - powiedział w oświadczeniu cytowanym przez portal. PAP

Karol Nawrocki: Straż Graniczna to nowoczesna służba XXI w. i fundament naszej niepodległości

Karolina Wrońska
Lublin

W sobotę prezydent Karol Nawrocki wziął udział w centralnych obchodach święta Straży Granicznej w Lublinie.

Podczas sobotniej uroczystości w Lublinie prezydent zwrócił się do strażników granicznych, podkreślając, że „pięknie wiążą się” ze swoich obowiązków, „służąc Polsce wol-

nej, Polsce niepodległej, Polsce suwerennej już w XXI wieku”. - Za tę służbę i za wierność Rzeczypospolitej Polskiej, którą uznaję jako prezydent Polski za najważniejszą, w dniu wszego święta chciałbym z głębi serca i w imieniu narodu polskiego podziękować - powiedział Nawrocki.

Według niego Straż Graniczna to dzisiaj nowoczesna służba XXI wieku, która jest jednym z fundamentów bezpieczeństwa i niepodległości

naszej ojczyzny. Prezydent zadeklarował, że będzie walczył o to, aby jak najwięcej pieniędzy przeznaczonych było na modernizację tej formacji.

Zauważył jednocześnie, że ludzi i kadr nie da się zastąpić za sprawą wysiłków modernizacyjnych i rozwoju technologicznego. - Tu jest Polska, każdego dnia o tym mówicie na tych 3572 kilometrach, w 71 placówkach granicznych, i za to Wam z całego serca dziękuję - powiedział Nawrocki.

Wiceminister spraw wewnętrznych i administracji Czesław Mroczek ocenił, że funkcjonariusze SG razem z innymi służbami wypełniają sumiennie i skutecznie swoje zadania.

- Mimo rosnącej presji migracyjnej, rosnącej liczby nielegalnych prób przekraczania granicy, przygotowaliśmy się do odpierania tego zagrożenia. Z roku na rok malała liczba osób, które przez naszą granicę się przedostawały.
PAP

Auto wjechało w ludzi we włoskiej Modenie. Wśród poszkodowanych Polka

oprac. Anna Nagel
Modena

W sobotę w Modenie rozpedzony samochód uderzył w grupę przechodniów, raniąc osiem osób, w tym trzy ciężko.

Wśród poszkodowanych jest polska obywatelka - poinformował w niedzielę rzecznik MSZ Maciej Wewiór. Podkreślił, że polski konsul pozostaje w kontakcie z lokalnymi służbami, policją oraz szpitalem, w którym przebywa Polka. Dodał, że resort dyplomacji nie udziela informacji dotyczących stanu zdrowia poszkodowanej w zdarzeniu Polki.

Sprawcą ataku jest 31-letni Salim El Koudrim, obywatel Włoch pochodzenia marokań-

skiego. Urodził się w prowincji Bergamo, a mieszkał w regionie Modeny. Z informacji przekazanych przez agencję ANSA wynika, że jest absolwentem ekonomii, obecnie pozostawał bez pracy i leczył się psychiatrycznie.

Do zatrzymania napastnika przyczyniło się czterech cywilów, którzy powalili go na ziemię. Jeden z nich został raniony nożem podczas interwencji.

Burmistrz miasta podkreślił ich odwagę i poczucie obywatelskiego obowiązku, dziękując za zdecydowaną reakcję.

Premier Włoch Giorgia Meloni, która uczestniczyła w Grecji w międzynarodowym forum w Navarino, odwołała niedzielną wizytę na Cyprze i wróciła do kraju, by udać się do Modeny. PAP



W sobotę samochód wjechał w grupę przechodniów w centrum Modeny na północy Włoch

Europa rozpoczyna negocjacje w sprawie cieśniny Ormuz

oprac. Anna Nagel
Teheran

Iran przygotował mechanizm zarządzania ruchem statków w cieśninie Ormuz - poinformował w sobotę przewodniczący komisji bezpieczeństwa narodowego irańskiego parlamentu Ebrahim Azizi.

Azizi dodał, że z tego rozwiązania skorzystają wyłącznie statki handlowe oraz podmioty współpracujące z Iranem. Poinformował, że za specjalistyczne usługi świadczone w ramach tego mechanizmu będą pobierane opłaty.

Kraje europejskie wkraczają do gry

Kraje europejskie prowadzą rozmowy z Iranem w sprawie pozwolenia na przepłynięcie statków przez cieśninę Ormuz - poinformowała w sobotę irańska telewizja państwowa, cytowana przez AFP.

Irańska telewizja przekazała, że „po przepłynięciu (przez Ormuz - PAP) statków z krajów Azji, w tym z Chin, Japonii i Pakistanu, (...) kraje europejskie rozpoczęły negocjacje z Marynarką Wojenną (irańskiego) Korpusu Strażników Rewolucji Islamskiej” w sprawie przekroczenia cieśniny. Nie podała nazw krajów, które mają brać udział w tych rozmowach.

W czwartek Iran ogłosił, że zezwolił na przepłynięcie „ponad 30” chińskich statków przez cie-



Przed wybuchem konfliktu zbrojnego przez cieśninę transportowano około jednej piątej globalnego wydobycia ropy naftowej i światowego eksportu skroplonego gazu

śninę. Chiny są głównym importem irańskiej ropy naftowej.

Opłaty za korzystanie z podmorskich kabli

Iran, zachęcony skutecznym zablokowaniem cieśniny Ormuz, zamierza zmusić największe światowe koncerny technologiczne do opłat za korzystanie z podmorskich kabli położonych na dnie tej drogi wodnej i grozi zakłóceniami, jeśli globalne firmy się nie podporządkują - podała w niedzielę CNN.

Amerykańska stacja przekazała, że plan pobierania opłat był omawiany w ubiegłym tygodniu

w irańskim parlamencie, a rzecznik Korpusu Strażników Rewolucji Islamskiej Ebrahim Zolfaghari zapowiedział na platformie X, że takie opłaty zostaną wprowadzone. Media związane z Korpusem informowały, że firmy, takie jak Google, Microsoft, Meta i Amazon, musiałyby przestrze-

Kraje europejskie rozpoczęły negocjacje z Marynarką Wojenną (irańskiego) Korpusu Strażników Rewolucji Islamskiej

gać irańskiego prawa, a operatorzy kabli podmorskich musieliby uiszczać na rzecz Iranu opłaty licencyjne, przy czym prawa do naprawy i konserwacji przysługiwałyby wyłącznie podmiotom irańskim.

Ormuz, trasa kluczowa dla transportu ropy naftowej z Bliskiego Wschodu, pozostaje zablokowany przez Teheran od przełomu lutego i marca, gdy wybuchła wojna między USA i Izraelem a Iranem. Od 8 kwietnia między USA a Iranem obowiązuje rozejm, ale ruch statków przez cieśninę nadal praktycznie się nie odbywa. PAP

WHO wprowadziła stan zagrożenia zdrowia

Anna Nagel
Genewa

Międzynarodowy stan zagrożenia zdrowia publicznego w związku z wybuchem epidemii wirusa Ebola w Demokratycznej Republice Konga i Ugandzie - ogłosiła w niedzielę WHO.

Światowa Organizacja Zdrowia podkreśliła, że ma to na celu postawienie sąsiednich krajów w stan najwyższej gotowości i zmobilizowanie wsparcia ze strony społeczności międzynarodowej. Nie jest to jednak stan zagrożenia pandemicznego.

Do soboty w prowincji Ituri w DRK z Ebolą powiązanych jest 80 zgonów i 246 zachorowań, z czego osiem przypadków zostało potwierdzonych laboratoryjnie - napisano w komunikacie WHO.

To już 17. epidemia wirusa Ebola w DRK od wykrycia tej choroby w 1976 r., przy czym zakończenie poprzedniej ogłoszono pod koniec ubiegłego roku. Najpoważniejsza dotąd epidemia przypadła na lata 2018-2020 i doprowadziła do ponad 1 tys. zgonów we wschodniej części DRK.

Obecna epidemia rozprzestrzeniła się na sąsiednią Ugandę. W stolicy tego kraju, Kampali, w piątek i sobotę odnotowano dwa niezwiązane ze sobą przypadki potwierdzone laboratoryjnie, w tym jeden śmiertelny. Obie zakażone osoby były niedawno w DRK.

Wirus Ebola wywołuje silnie zakaźną, poważną chorobę, często kończącą się śmiercią. Rozprzestrzenia się poprzez bezpośredni kontakt z krwią, wydzielinami i wydaliniami zakażonej osoby. PAP

Ogromne manifestacje na ulicach Londynu, Tarczyński wspiera skrajną prawicę

oprac. Anna Nagel
Londyn

Co najmniej 31 osób zatrzymano w sobotę w Londynie na dwóch manifestacjach - propalestyńskim marszu oraz demonstracji skrajnej prawicy pod hasłem „Zjednoczyć królestwo”.

Według szacunkowych danych policji w obu wydarzeniach udział wzięły dziesiątki tysięcy osób. Bezpieczeństwa na ulicach pilnowało 4 tys. funkcjonariuszy. Aby zapobiec aktom przemocy, wyznaczono różne trasy przemarszów.

Policja na X napisała, że choć liczba 31 osób zatrzymanych „może wydawać się wysoka”, to oba protesty „przebiegały w zasadzie bez większych incydentów”. W marszu skrajnej prawicy wzięło udział ok.



Demonstracja pod hasłem „Zjednoczyć królestwo”

60 tys. osób, a w propalestyńskiej demonstracji - ok. 20 tys.

Wydarzenie pod hasłem „Zjednoczyć królestwo” zostało zorganizowane przez skrajnie prawicowego aktywistę Tommy'ego Robinsona, którego prawdziwe nazwisko to Ste-

phen Yaxley-Lennon. Tysiące protestujących trzymało flagi Anglii i Wielkiej Brytanii, a także chrześcijańskie symbole.

Jak podał dziennik „Guardian”, na ustawionym na scenie telebimie za pośrednictwem łącza wideo pojawił się Tarczyński. Polski europoseł, który kilka temu dni poinformował, że odmówiono mu wjazdu do Wielkiej Brytanii, zwrócił się do Robinsona, mówiąc, że premier Wielkiej Brytanii Keir Starmer „mógł mnie zbanować, ale ciebie nie usunie (z kraju - PAP)”. - Uwierź mi, nadejdzie dzień, kiedy wrócę. (...) Nigdy cię nie opuszczę, będę ci pomagać - dodał.

W czwartek szefowie frakcji Europejskich Konserwatystów i Reformatorów w Parlamencie Europejskim, europosłowie Patryk Jaki (PiS) i Nicola Procaccini (Bracia Włosi), wystosowali list do Starmera, w którym domagają

się szczegółowego wyjaśnienia powodów decyzji o odmowie wjazdu dla polskiego polityka.

W tym samym czasie w Londynie trwała demonstracja zwolenników Palestyny i lewicowych ruchów aktywistycznych. Demonstranci trzymali palestyńskie flagi i transparenty z napisami, takimi jak „Wolna Palestyna”. Na scenie na Waterloo Place, placu oddalonym o ok. 500 metrów od wiecu skrajnej prawicy, przemówienia wygłosili aktywiści i politycy, w tym były lider Partii Pracy Jeremy Corbyn. Mówcy potępili rząd Izraela i jego sojuszników, w tym obecny rząd Wielkiej Brytanii.

Demonstracja została zorganizowana w Dzień Nakby, upamiętniający wysiedlenie Palestyńczyków podczas wojny towarzyszącej powstaniu państwa Izrael w latach 1948-1949. PAP

Kraków chce być nowoczesnym centrum biznesu i technologii

Maciej Badowski
maciej.badowski@polskapress.pl

Kraków chce być nie tylko miastem zabytków i turystów, ale przede wszystkim miejscem bliskim mieszkańcom, nowoczesnym i wygodnym do życia - mówi Strefie Biznesu Daniel Wiśniowski, dyrektor departamentu marki Kraków. Najnowszy raport pokazuje, że stolica Małopolski coraz skuteczniej buduje wizerunek europejskiego miasta otwartego, gościnnego i przyjaznego mieszkańcom.

Kraków od lat kojarzy się przede wszystkim z historią, zabytkami i turystyką. Z raportu „Wizerunek Krakowa” zrealizowanego przez Instytut Badań Internetu i Mediów Społecznościowych wynika, że pierwsze skojarzenia z miastem nadal są silnie związane z Wawelem, Smokiem Wawelskim, Starym Miastem i dziedzictwem historycznym. To właśnie ten „pocztówkowy” obraz najmocniej zakorzenił się w świadomości Polaków.

Jednocześnie miasto próbuje coraz mocniej pokazywać swoją nowoczesną stronę. Jak podkreśla Daniel Wiśniowski, Kraków chce budować markę opartą nie tylko na tradycji, ale także na innowacjach, zieleni i cyfrowych rozwiązaniach.

- Chcemy utrzymać dziedzictwo, bo kultura jest dla nas niezwykle istotna i jesteśmy z niej dumni. Ale równocześnie chcemy rozwijać inne strategiczne filary miasta: cyfrowość, innowacyjność i nowoczesność - mówi portalowi strefabiznesu.pl dyrektor departamentu marki Kraków.

Raport ma potwierdzać, że ten kierunek zaczyna być dostrzegany. W ciągu ostatnich pięciu lat wyraźnie wzrosło postrzeganie Krakowa jako miasta europejskiego, gościnnego i godnego polecenia. Poprawiły się także oceny jakości życia i nowoczesności miasta.

- Jesteśmy liderem pod względem pozytywnego postrzegania miasta. Aż 81 proc. komentarzy dotyczących Krakowa ma pozytywny wydźwięk. To najwyższy wskaźnik spośród wszystkich miast - podkreśla Wiśniowski.

Zielony Kraków ma być wizytówką miasta

Jednym z najmocniej rozwijanych obszarów ma być zieleni i poprawa jakości życia mieszkańców. Według raportu Kraków wyraźnie poprawił ocenę jako miasta, w którym dobrze się żyje. Jednocześnie kwestie jakości powietrza i terenów zielonych nadal pozostają jednym z najważniejszych wyzwań.

Miasto chce jednak pokazać, że zmiany już się dzieją.

- Widać, że doceniane są nowe parki oraz zieleń w Krakowie. Mówimy o planie posadzenia 200 tys. drzew do końca kadencji prezydenta Aleksandra Miszałskiego. Dziś mamy już 67 tys. drzew i jesteśmy przekonani, że to realny cel - mówi Wiśniowski i dodaje, że Kraków musi jeszcze skuteczniej komunikować zmiany związane z jakością powietrza. Choć przez lata miasto było symbolem smogu, dziś sytuacja wygląda inaczej.

- Nie dotarliśmy jeszcze z informacją, że w Krakowie jest już czystsze powietrze. Mieszkańcy odczuwają tę zmianę, ale zewnętrzne postrzeganie miasta nadal jest obciążone doświadczeniami z poprzednich lat - zaznacza.

Wiśniowski przypomina, że Kraków zrealizował program likwidacji kopciuchów, który jeszcze kilkanaście lat temu wydawał się niemożliwy do przeprowadzenia. - Dzisiaj tych kopciuchów już nie ma. Wielu mieszkańców mówi, że był to jeden z najlepszych programów, jakie udało się zrealizować w mieście - podkreśla.

Smart city po krakowsku

Jednym z najważniejszych elementów nowego wizerunku Krakowa ma być cyfryzacja usług miejskich. Miasto rozwija aplikację mKraków, która docelowo ma stać się „cyfrowym urzędnikiem” dla mieszkańców.

- Jesteśmy jedynym miastem w Polsce z własną aplikacją miejską w takim wymiarze. Chcemy, żeby wszystkie najważniejsze sprawy mieszkańcy mogli załatwić w telefonie - mówi Wiśniowski.

Obecnie aplikacja umożliwia m.in. zgłaszanie problemów do Krakowskiego Centrum Kontaktów, korzystanie z Karty Krakowskiej, zakup biletów okresowych czy obsługę strefy płatnego parkowania. W przyszłości mają pojawić się także informacje o wydarzeniach miejskich, możliwość kupowania biletów czy głosowania w budżecie obywatelskim.

- Chcemy zapraszać mieszkańców do współtworzenia miasta i uprościć codzienne funkcjonowanie. Nie wszystko musi wymagać wizyty w urzędzie czy załatwiania spraw na miejscu - podkreśla.

Z aplikacji korzysta już około 125 tys. użytkowników. Zdaniem władz miasta to sygnał, że mieszkańcy oczekują nowoczesnych i mobilnych rozwiązań.

Raport pokazuje jednak, że obszary związane ze smart city, biznesem i nowoczesnością nadal są słabiej kojarzone z Krakowem niż jego historyczne symbole. Miasto chce to zmienić.



Jak podkreślali uczestnicy wydarzenia, Kraków od lat pozostaje jednym z najmocniejszych ośrodków biznesowych w kraju

- Wiemy, ile zmienia się w Krakowie w kwestii zieleni, innowacji czy przedsiębiorczości. Widać jednak, że te zmiany nie przebijają się jeszcze wystarczająco mocno na zewnątrz. Dlatego dziś kluczowa staje się komunikacja - tłumaczy.

Technologiczne centrum Polski

Jak podkreślali uczestnicy wydarzenia, Kraków od lat pozostaje jednym z najmocniejszych ośrodków biznesowych w kraju. Miasto jest dziś jednym z najważniejszych centrów usług biznesowych i nowych technologii, ale coraz mocniej stawia także na rozwój lokalnych firm oraz startupów.

- Kraków plasuje się bardzo wysoko, jeśli chodzi o przedsiębiorczość i rozwój biznesu. Jesteśmy kluczowym ośrodkiem dla centrów globalnych i usług wspólnych. Działają tutaj około 300 takich podmiotów, zatrudniających blisko 100 tys. osób - mówi Strefie Biznesu Dominika Walec, pełnomocnik prezydenta Krakowa ds. współpracy ze środowiskiem biznesowym.

Jak tłumaczy, równie ważny staje się rozwój lokalnego ekosystemu innowacji. Według miasta w Krakowie działa już ponad 200 startupów rozwijających zaawansowane technologie w różnych branżach.

- To wciąż niedoceniany, ale niezwykle dynamicznie rozwijający się sektor. Mamy firmy działające nawet w tak niszowych obszarach jak sektor kosmiczny, ale też spółki z obszaru AI, które odnoszą globalne sukcesy - zaznacza Walec.

Wśród przykładów wymienia m.in. firmy z branży kosmicznej oraz rozwijające rozwiązania oparte na sztucznej inteligencji. Miasto chce mocniej wykorzystywać ten potencjał także w budowaniu własnego wizerunku gospodarczego. Kluczowym argumentem dla inwestorów pozostaje dostęp do wykwalifikowanych pracowników. Kraków dysponuje jednym z największych zapleczy akademickich w Polsce.

- Mamy 18 uczelni wyższych, 137 tys. studentów i 32 tys. absolwentów kierunków technicz-

nych. Ten talent inżynieryjny i informatyczny jest niezwykle cenny i to właśnie on przyciąga inwestorów - wymienia pełnomocnik prezydenta Krakowa.

Miasto stawia również na budowę współpracy między biznesem, uczelniami i instytucjami publicznymi. W ostatnich miesiącach podpisano m.in. listy intencyjne dotyczące rozwoju sektora kosmicznego i wspólnych działań na rzecz przyciągania inwestycji technologicznych.

AI, data center i sektor kosmiczny

Jednym z najważniejszych projektów dla miasta ma być rozwój infrastruktury związanej ze sztuczną inteligencją. Szczególne znaczenie Kraków przypisuje inwestycji związanej z fabryką AI Gaia.

- To dla nas niezwykle cenna inwestycja, bo daje dostęp do europejskiej wiedzy i mocy obliczeniowych, których wcześniej nie mieliśmy w takiej skali. To projekt unikatowy zarówno w Polsce, jak i w Europie - mówi Walec i dodaje, że już na etapie przygotowywania projektu prowadzone były konsultacje ze środowiskiem startupowym. Miasto liczy, że inwestycja stanie się impulsem dla kolejnych firm technologicznych.

- Widzimy już rosnące zainteresowanie ze strony firm z obszaru data center, które chcą inwestować w Krakowie - podkreśla.

Według władz miasta szczególnie ważne są powiązania nowych inwestycji z już istniejącymi sektorami, które od lat rozwijają się w Krakowie. Chodzi przede wszystkim o branżę life science oraz sektor kosmiczny. - Te powiązania powodują, że tworzy się bardzo silna synergia. Liczymy, że to przyspieszy trajektorię rozwoju Krakowa jako nowoczesnego ośrodka technologicznego - zaznacza Walec.

Miasto chce zatrzymać turystów i chwali się nowym obliczem

Kraków pozostaje liderem turystyki w Polsce i regularnie pojawia się w czołówce europejskich rankingów. Jak podkreśla Martyna Lewandowska, za-

stępca dyrektora Wydziału ds. Turystyki, siłą miasta wciąż są historia, kultura i dziedzictwo, ale coraz większe znaczenie ma także nowoczesna oferta i doświadczenie samego miasta.

- Jesteśmy topową atrakcją turystyczną i niekwestionowanym liderem rynku turystycznego w Polsce. Nasza pozycja opiera się na historii, kulturze i dziedzictwie. To właśnie tym przyciągamy turystów w pierwszym kontakcie z Krakowem - mówi Lewandowska i dodaje, że odwiedzający coraz częściej doceniają również atmosferę miasta, bezpieczeństwo i gościnność.

- Turysty bardzo wysoko oceniają naszą otwartość, przyjaźliwość i to, że Kraków jest miastem europejskim, czystym i bezpiecznym - podkreśla.

Miasto chce jednak zachęcać turystów do odkrywania Krakowa poza najpopularniejszymi atrakcjami. Coraz większy nacisk kładzie na lokalność, autentyczne doświadczenia i mniej oczywiste miejsca.

- Chcemy, żeby turysta nie tylko zobaczył najważniejsze zabytki, ale też doświadczył prawdziwego Krakowa - lokalnych produktów, rzemiosła i kuchni - mówi przedstawicielka magistratu.

Temu mają służyć nowe projekty, m.in. „Mistrzowie. Krakowski Szlak Rzemiosła”, promujący lokalnych rzemieślników i tradycyjne fache. Miasto chce także mocniej promować regionalną kuchnię.

- Marzy nam się, żeby restauracje częściej serwowały ciasteczka gryłazowe, sernik po krakowsku czy tradycyjną krakowską maczankę - zaznacza Lewandowska.

Kraków rozwija również nowe atrakcje, takie jak Smoczy Szlak skierowany do rodzin i młodszych turystów, a także stawia na turystykę biznesową i kongresową. - Turysta biznesowy często wraca później prywatnie. To szansa, żeby pokazać mu nowoczesny Kraków i zachęcić do odkrywania miasta szerzej niż tylko przez pryzmat zabytków - podkreśla.

Jak dodaje, odwiedzający są dziś coraz częściej pozytywnie

zaskoczeni zmianami zachodzącymi w mieście. - Chcemy pokazywać nie tylko zabytki, ale też nowoczesność, nowe przestrzenie i rozwijające się części miasta, takie jak Nowa Huta - podkreśla Lewandowska.

Kraków musi mówić o zmianach

Nasi rozmówcy przyznają, że jednym z największych wyzwań miasta nie jest dziś brak potencjału, lecz skuteczniejsze komunikowanie zmian, które już zachodzą. Chodzi zarówno o nowoczesny biznes, rozwój technologii, jak i rosnącą ofertę wydarzeń oraz kongresów.

- Wizerunek miasta nie zmienia się z dnia na dzień. Wiemy jednak, że komunikacja przez lata u nas zawodziła. Bijemy się w pierś i chcemy to poprawić - mówi Wiśniowski i podkreśla przy tym, że mieszkańcy dostrzegają zmiany związane z zielenią, innowacjami czy przedsiębiorczością, ale ten obraz wciąż zbyt słabo przebija się poza miasto.

- Widać, ile zmienia się w Krakowie w kwestii zieleni, innowacji i przedsiębiorczości, ale nie wychodzi to jeszcze na zewnątrz na tyle mocno, by budować markę miasta także na innych filarach niż tylko tradycja, dziedzictwo, Wawel czy Smok Wawelski - zaznacza.

Miasto chce mocniej promować się również jako centrum wydarzeń biznesowych i kongresowych. Rosnące zainteresowanie organizacją konferencji i festiwali sprawia jednak, że potrzebna może być dalsza rozbudowa infrastruktury.

- Widzimy, że potrzebujemy coraz większych mocy do przyjmowania największych kongresów i wydarzeń. Mamy oczywiście ICE Kraków czy Tauron Arenę, ale nie zawsze są to wystarczające możliwości dla wszystkich formatów wydarzeń - zaznacza z kolei Walec i podkreśla, że miasto analizuje możliwości dalszego rozwoju infrastruktury eventowej, bo Kraków pozostaje jednym z najpopularniejszych miejsc w Polsce do organizacji kongresów, festiwali i wydarzeń biznesowych.

O badaniu
Badanie do raportu „Wizerunek Krakowa” zostało zrealizowane przez Instytut Badań Internetu i Mediów Społecznościowych metodą CAWI (Computer Assisted Web Interview) w kwietniu i maju 2026 r. Badanie przeprowadzono na ogólnopolskiej próbie 1024 respondentów, reprezentatywnej pod względem płci, wieku, wykształcenia oraz regionu zamieszkania, z wyłączeniem mieszkańców Krakowa.

Prof. Gut: czasem żartuję, że na początku świata musiał być wirus

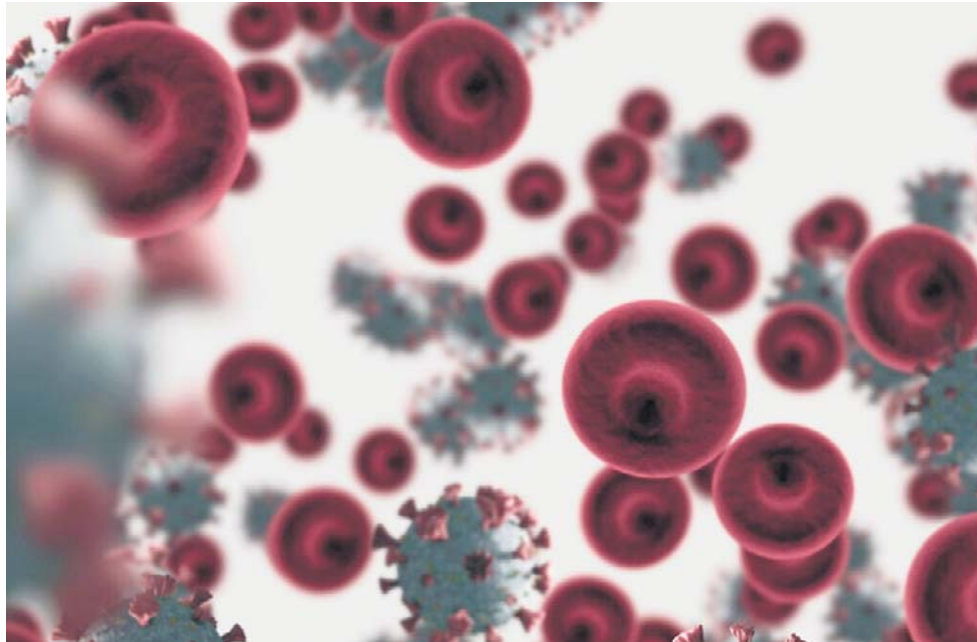
Czy grożą nam nowe epidemie, a mityczny „Wirus X” to kwestia czasu? Choć media regularnie alarmują o pojawieniu się kolejnych egzotycznych zagrożeń, takich jak hantawirusy, rzeczywistość jest zupełnie inna. One były tu na długo przed nami. O tym, dlaczego to człowiek jest głównym motorem napędowym epidemii i dlaczego wirusy „znają nas lepiej niż my je”, rozmawiamy z prof. Włodzimierzem Gutem, specjalistą w zakresie mikrobiologii i wirusologii

Marcin Koziestański

Panie profesorze, ostatnio bardzo głośno zrobiło się o różnych nowych wirusach, czy to hantawirus, czy norowirus. Zastanawiam się, czy one w ogóle są nowe, czy może to zwykły szum medialny, a one były nam znane już dużo wcześniej?

Ja zawsze żartuję, że na początku był wirus, a potem różnicował w zależności od otoczenia. Każdy organizm ma swoje wirusy praktycznie, nawet zdarzają się wirusy wirusów, ale to już rzadkość. Wirusy rozwijają się razem ze swoimi gospodarzami. Musi Pan przyjąć do wiadomości, że czas generacji wirusa jest niesłychanie krótki i to, co dla nas jest miesiącem czy tygodniem, to dla wirusów są tysiąclecia, jeżeli chodzi o ilość generacji. Dlatego są bardzo zmienne, a jeszcze dodatkowo dostosowują się do otoczenia. Jeżeli chodzi o hanta, to mamy dwa rodzaje wirusa, dwie grupy: Starego Świata, które występują praktycznie wszędzie w Europie i wywołują syndrom nerkowy, czyli chorobę nerek. I wirusy Nowego Świata. Tutaj mamy do czynienia z syndromem płucnym w Stanach Zjednoczonych i na południu Ameryki - mowa o sławetnym wirusie Andes. Tylko jeden jedyny hantawirus wykazał się dotąd umiejętnością przenoszenia się z człowieka na człowieka i był to właśnie Andes. Już od dawna wiemy, że taki wirus istnieje, z tym że nie jest to bardzo zakaźny wirus, więc prawdopodobieństwo zarażenia nim nie jest zbyt wysokie i wymaga dłuższego kontaktu. No takiego na przykład jak na wycieczkowcu właśnie.

To dlaczego teraz tak naprawdę dopiero o tym słyszemy? Skoro mówi Pan, że



Prof. Gut: Wirusy nie są nieśmiertelne. Większość z nich ginie już podczas pasteryzacji. Wysoka temperatura i profilaktyka skutecznie je eliminują

ludzką znała te wirusy już od dawna. Dlaczego nagle tak się zrobiło o nich głośno?

Tak naprawdę to one znają nas, a my dopiero je poznajemy, choć badamy je już od wielu lat. W Polsce występują m.in. wirusy Dobrava (od miejscowości w Słowenii, przenoszony przez mysz wielkooką leśną - przyp. red.), Puumala (od miejscowości w Finlandii, przenoszony przez normicę rudą - niezwyczajnie powszechny w Europie) oraz Tula (od miasta Tula w Rosji, przenoszony przez normikę zwyczajną) - czyli praktycznie wszystkie najważniejsze europejskie gatunki. Ich głównym rezerwuarem są małe gryzonie, które wydalają wirusa m.in. z moczem, zanieczyszczając środowisko. Człowiek zakaża się zazwyczaj przez przypadek, trafiając na takie skażone miejsca. Oficjalne statystyki pokazują

obecność tych wirusów głównie w rejonie Podkarpacia i Rzeszowa, stąd liczba potwierdzonych przypadków w skali kraju wydaje się niewielka. Prawdopodobnie jednak hantawirusy są obecne w całej Polsce, tylko brakuje powszechnej diagnostyki. Co ciekawe, wirus Dobrava, choć geograficznie kojarzy się z południem Europy, występuje u nas również na północy kraju. Z kolei Puumala - powojująca zwykle lżejszy przebieg choroby - jest powszechna na terenie niemal całej Europy.

Czy są jeszcze wirusy, których nie znamy?

Na pewno. Od czasu do czasu jakiś nowy się trafia, zostaje odkryty, wywołuje jakąś lokalną czy nielokalną epidemii. Czy Pan myśli, że Covid powstał dopiero w 2019 roku? Nie, ten wirus już był - krążył w populacji

zwierząt i w końcu trafił na człowieka. Mówiąc uczciwie, pierwsza reakcja na świecie była taka, że to po prostu grypa. I tak też zachowano się w Wuhan. Ślepo wierzono, że źródłem jest tylko zwierzę, a dynamika zakażeń wskazywała na to, że na targowisko trafił już człowiek, który tego wirusa po prostu rozniósł. Na szczęście Covid dość szybko zidentyfikowano. Dzisiaj mamy tę przewagę, że dysponujemy metodami pozwalającymi na błyskawiczną identyfikację patogenów - pod jednym warunkiem: że w ogóle pomyślimy o danej grupie wirusów. Kolejnym przykładem są norowirusy, odpowiedzialne za tzw. grype jelitową. One również towarzyszą nam od dawna. Wystarczy drobne zaniedbanie w kwestii higieny, by wirus błyskawicznie się rozprzestrzenił i doprowadził

do wybuchu nowego ogniska epidemicznego.

A czy klimatyzacja przyczynia się do szybszego rozprzestrzeniania się tych wirusów? Powinniśmy unikać klimatyzowanych pomieszczeń i biur, czy może to nie ma większego wpływu?

To nie do końca tak. Problem leży gdzie indziej. Wirus to specyficzny twór - poza żywym organizmem, poza komórką, jest w zasadzie martwą strukturą. Dlatego czasem żartuję, że na początku świata musiał być wirus. Dopiero gdy trafi na odpowiedni organizm i komórki, które są w stanie go namnożyć, zaczyna działać. A my ludzie jesteśmy po prostu „włóczykami” i łazęgami - bez przerwy się przemieszczamy, zachowujemy się niefrasobliwie w różnych środowiskach i w ten sposób sami roznosimy patogeny. Teraz na przykład trwa wielkie straszenie „wirusem X” - nikt nie wie, czym on dokładnie będzie, ale każdy już snuje teorie, jak bardzo będzie zaraźliwy.

No dobrze, ale wracając do zamkniętych przestrzeni...

Kluczem jest nasza mobilność i biologia wirusa. Pamiętajmy, że w większości przypadków objawy choroby to już reakcja obronna naszego organizmu, a nie sam moment zakażenia. Cechą wirusów jest to, że faza najwyższej zakaźności wyprzedza objawy chorobowe. Oznacza to, że człowiek, który roznosi wirusa, zazwyczaj jeszcze o tym nie wie. Jeśli z taką nieświadomą osobą wchodzimy w określone środowiska - czy to będą biura, czy inne skupiska ludzkie - drastycznie podnosimy ryzyko zakażenia i transmisji. A ponieważ jako populacja jesteśmy niezwykle ruchliwi, konsekwencje są łatwe do przewidzenia. Klimatyzacja może najwyżej ułatwić cyrkulację powietrza, ale to człowiek jest tu głównym wektorem.

To w jaki sposób możemy się przed tymi wszystkimi wirusami na świecie ochronić? Coś w ogóle możemy zrobić?

Musimy przede wszystkim wyrobić w sobie świadomość, że nowe środowisko oznacza ekspozycję na nowe wirusy. To punkt wyjścia. Kiedy wchodzimy w nieznanne otoczenie, naszą jedyną skuteczną tarczą jest przestrzeganie zasad bezpieczeństwa. Wirus nie ma skrzydełek, nie przeleci sam z jednego końca kraju na drugi. Potrzebuje do tego nosiciela, którym jest człowiek przemieszczający się i wchodzący w interakcję z innymi. Pod tym względem najtrudniej ustrzec się przed wirusami przenoszonymi drogą kropelkową, ponieważ zaczynamy je rozsiewać, zanim w ogóle pojawią się u nas pierwsze objawy choroby. Wydalamy je przez układ oddechowy i tą samą drogą zakażają

się kolejne osoby. Nieco inaczej wygląda sytuacja z wirusami jelitowymi - w ich przypadku barierą nie do przejścia są twarde reguły higieny. Wirusy nie są nieśmiertelne. Większość z nich ginie już podczas pasteryzacji. Choć niektóre szczepy wykazują wyższą termotolerancję, to wysoka temperatura i odpowiednia profilaktyka skutecznie je eliminują.

Czyli co powinniśmy zrobić w takim razie?

Gdziekolwiek jesteśmy, powinniśmy unikać bliskich kontaktów, jeżeli tylko się da. Warto też korzystać z jedzenia, które zostało odpowiednio przygotowane termicznie. A kiedy widzimy kogoś, kto kicha... Cóż, w zasadzie to ten, kto kicha, powinien nałożyć maseczkę, żeby ustrzec innych. Ale to, jak wiadać, wciąż chyba zbyt duże wymagania wobec nas.

No tak. Dzisiaj ludzie nie chcą już nosić maseczek, po prostu im się one znudziły.

Cóż, w laboratoriach wciąż są one absolutną koniecznością. Przy ostatniej głośniejszej sytuacji z hantawirusem wspomniano nawet o tym, że niewłaściwe zachowanie personelu spowodowało zakażenie. Czyli to oznacza, że nawet osoby, które mają doświadczenie i które wiedzą, nie zawsze z tej wiedzy korzystają.

Czyli, mówiąc wprost, ktoś na kogoś nakichał.

To bardzo prawdopodobne. W przypadku wielu tych patogenów do zakażenia wymagana jest albo dość masywna dawka wirusa, albo naprawdę długotrwały kontakt. Dlatego często żartuję, że idealnym miejscem dla nich jest statek wycieczkowy - ludzie kręcą się tam bez przerwy blisko siebie, więc szanse na stworzenie potencyjnego ogniska są ogromne. Wystarczy, że trafi się ten jeden, pierwszy chory.

To może rozwiązaniem jest powrót do izolacji? Powinniśmy znowu zamknąć się w domach?

Niekoniecznie, nie popadajmy znów w paranoję. Nie słyszałem jeszcze o nikim, kto zaraziłby się wirusem, spacerując po lesie. Chyba że akurat trafi na wściekłe zwierzę - ale to już zupełnie inne ryzyko.

CV

Prof. Włodzimierz Gut
Biolog, specjalista w zakresie mikrobiologii i wirusologii, pracownik naukowy Narodowego Instytutu Zdrowia Publicznego - Państwowego Zakładu Higieny. Przedstawiciel Polski w Międzynarodowym Komitecie Taksonomii Wirusów.

Szykujemy się do wojny z udziałem dronów - bezzałogowych systemów, w tym także tych latających.

Uczestniczymy w dość klasycznym dla wojskowości zjawisku, które nazywa się wyścigiem miecza i tarczy. Trzeba odpowiadać na to, co przygotowuje przeciwnik w swoich zdolnościach do ataku, umieć się przed tym obronić, a następnie samemu odpowiedzieć w taki sposób, by się on nie obronił. Jest to wyścig bardzo intensywny. Walki w Ukrainie dowodzą tego wyraźnie. Zmienia się nie tylko technologia, ale zmienia się również taktyka wykorzystania, zarówno bezzałogowców. W Polsce budujemy tarczę antydronową. Firma APS uczestniczy w tym procesie, implementując realne doświadczenia z Ukrainy. Jesteśmy producentem radarów - bardzo istotnego elementu multisensorowego i multieffekterowego systemu antydronowego. Do tego dochodzi nasze autorskie oprogramowanie, które nim zarządza. Całość można integrować z innymi sensorami, które są w stanie monitorować np. kursy wrogich dronów.

Wnioski z pierwszej fazy konfliktu w Ukrainie były następujące - drony wykorzystywano głównie do zadań obserwacyjnych. Potem zaczęto je uzbrajać w amunicję przeciwpancerną. Takie improwizowane drony niszczą czołgi na zasadzie ataku kamikaze. Zrzucają również granaty na pojedynczych żołnierzy.

Drony są wszędzie - pokrywają całe spektrum pola walki - w głębi, na zapleczu frontu, uderzają w logistykę, uderzają w pojazdy, żołnierzy. Stają się coraz bardziej odporne na zakłócenia. Mamy tu np. bezpilotowce kierowane za pomocą światłowodów, których systemów elektronicznych w taki standardowy sposób zagłuszyć się nie da. One mogą latać na odległość nawet 70 km, czyli penetrować coraz głębsze zaplecze linii frontu. Z kolei drony FPV są bardzo „wszędobyl-

skie”. To małe, ciche urządzenia - przenikną przez najmniejsze okno w pomieszczeniu, w którym chronią się żołnierze i ich bezlitośnie zabijają. W wielu przypadkach tych najmniejszych dronów mówimy o urządzeniach cywilnych, zastosowanych do działań na polu walki, transportujących niewielkie ładunki wybuchowe. Czym innym są natomiast drony typowo wojskowe, przenoszące o wiele cięższe głowice bojowe. Ich zadaniem nie jest typowe „rażenie siły żywej”, jak to określa wojskowy żargon. Takie bezpilotowce wykorzystywane są do ataków np. na infrastrukturę energetyczną. To są drony dalekosiężne, potrafiące pokonywać dystanse ponad 1000 km. Mogą wykonywać skomplikowane manewry. To bardzo skuteczna, niebezpieczna broń.

Po rosyjskiej stronie są to niesławne szahedy, które uderzają w ukraińskie miasta...

Szahedy lub geranie, jak nazywa się rosyjska modyfikacja

Doświadczony żołnierz o wojnie dronów: To wyścig miecza i tarczy

W Wojsku Polskim skończyło się mówienie o dronach, jako zabawkach komunijnych. Mamy do czynienia z profesjonalnym sposobem myślenia o budowie przeciwdronowych zdolności. Tarcza w postaci systemu SAN, którą chcemy stworzyć może spowodować, że nasza armia zajmie główną pozycję w awangardzie sił zbrojnych krajów NATO w wymiarze budowania takich systemów - mówi kmdr rez. Dariusz Wichniarek, były dowódca Jednostki Wojskowej Formoza, dziś w gdyńskiej firmie Advanced Protection Systems, dostarczającej technologiczne rozwiązania antydronowe

Tomasz Chudzyński



FOT. 123RF

Produkcja dronów jest łatwa i tania, środki ich zwalczania są często znacznie droższe

irańskiej konstrukcji tego drona. Tu również mamy do czynienia ze zmianami taktyki zastosowania takich środków. Rosjanie wysyłali je początkowo na niskich pułapach, co powodowało trudności z ich

detekcją przez wojskowe radary. Natomiast całkiem skuteczne okazały się tu systemy akustyczne - nie tylko przy precyzyjnym określeniu położenia ale też ich trajektorii. Dzięki nasłuchowi szahedy można było

stosunkowo łatwo namierzyć i zniszczyć za pomocą nieskomplikowanej broni lufowej, oczywiście o odpowiednich kalibrach. Ta skuteczność wymusiła zmianę - Rosjanie zaczęli latać wyżej, na wysokości 4-5

km. To sprawiło, że szahedy można było namierzać dzięki wojskowemu systemom radiolokacyjnym. Pojawił się kłopot z ich eliminacją, bo np. wielokalibrowe karabiny maszynowe nie były w stanie ich dosięgnąć. Co więcej, Rosjanie zaczęli tymi dronami mocno manewrować. To spowodowało, że trudno było przewidzieć cel, w który ma uderzyć dron oraz trasę, którą będzie w jego kierunku zmierzał.

Czy jest na to sposób?

To było skomplikowane zadanie, niemniej poradziliśmy sobie z nim w APS. Stworzyliśmy radar śledzący dedykowany do radzenia sobie z zagrożeniem, jakim są latające wysoko, mocno manewrujące bezzałogowce. Nasza technologia pozwala na bardzo precyzyjne wskazanie położenia takiego celu i jednocześnie, dzięki napisanemu przez naszych programistów oprogramowaniu wskazać potencjalną jego trasę do celu. Możliwe jest zatem strącenie takiego szaheda

AUTOREKLAMA



**ENERGIA
Z POLSKI**
LOCAL FIRST

Forum Dostawców
Przemysłu Energetycznego
i Obronnego
Rzeszów 2026

15 czerwca 2026 Rzeszów

- **Panele dyskusyjne** o sytuacji i inwestycjach w sektorach energetycznym i obronnym
- **Warsztaty** poświęcone mechanizmom finansowania dla dostawców, procesom certyfikacyjnym oraz prawu zamówień publicznych

Przyjedź. Pokaż swoją firmę.

Nawiąż kontakty z ludźmi, którzy decydują o kluczowych zamówieniach i nowych inwestycjach.

ZAPISZ SIĘ JUŻ DZIŚ

energiazpolski.pl

Udział bezpłatny. Liczba miejsc ograniczona.

ORGANIZATOR

POLSKA PRESS GRUPA

PATRONAT HONOROWY

Ministerstwo
Aktywów Państwowych

Wiceprezes Rady Ministrów
Minister Obrony Narodowej
Władysław Kosiniak-Kamysz

WOJEWODA PODKARPACKI

0011524011

za pomocą efektora - może to być choćby drona przechwytyjący, który będzie dokładnie wiedział, jaka jest lokalizacja wrogiego obiektu bojowego. Pracowaliśmy nad tym rozwiązaniem wspólnie z operatorami ukraińskimi, według wymagań życia i śmierci, w których oni działają. Byliśmy na miejscu, na polu walki w Ukrainie. Nie było miejsca na margines błędu. Bardzo dobrze zrozumieli to nasi inżynierowie, programiści. Nić porozumienia, która nawiązała się między naszymi ludźmi a żołnierzami ukraińskimi sprawiła, że doprowadziliśmy nasze narzędzie do perfekcji.

W nocy z 10 na 11 września ubiegłego roku w naszej przestrzeni przeniknęło 20 rosyjskich dronów gerań-szahed. Zniszczyliśmy je za pomocą drogich rakiet... Ich koszt znacznie przekraczał cenę szaheda, stosunkowo prostej konstrukcji, zbudowanej z tanich materiałów.

To jest kolejny, bardzo ważny aspekt tego konfliktu. Bo rozwój środka pola walki, jakim są bezzałogowe systemy latające, obok taktyki, wysokiej skuteczności polega też na tym, że ich produkcja stała się łatwa i masowa. To ważna strona wojny, nazwijmy ją organizacyjną. Drony stały się relatywnie tanim środkiem w walki, w porównaniu do konwencjonalnych odpowiedników, którą trzeba neutralizować o wiele droższymi elementami uzbrojenia. Mamy zatem implementowanie odpowiednich metod walki za pomocą tanich dronów. To nie muszą być jedynie uderzenia samobójcze. Duże drony mogą również przenosić mniejsze bezzałogowce przechwytyjące, które mogą służyć zarówno do obrony jak i ataku.

W którym miejscu jesteśmy jako Polska, jako wschodnia flanką NATO, w tym wyścigu miecza i tarczy?

To, co trzeba zaznaczyć to, że Polskie Siły Zbrojne już kilkadziesiąt lat temu były w awan-



Ukraińcy nie poprzestają na dronach latających, stwiają też na drony lądowe i morskie

gardzie badań nad bojowym wykorzystaniem systemów bezzałogowych. Nasze wojsko bardzo wcześnie zidentyfikowało potrzebę budowania takich zdolności. Potem, z różnych powodów ten proces był stopowany. Dziś jest inaczej, to budowy tego systemu powrócono bardzo szybko. Natomiast tak się dobrze złożyło, że poprzednie decyzje nie zahamowały zainteresowania poszczególnych oficerów w Wojsku Polskim rozwiązaniami dronowymi. Oni cały czas rozwijali swoją wiedzę, zarówno jeżeli chodzi o technologie, o sprzęt, rodzime jak i zagraniczne, ale też rozwiązania organizacyjne, taktyczne, operacyjne. Ci oficerowie sprawili, że w momencie, kiedy padła decyzja o tym, że musimy mieć profesjonalny system, który będzie w stanie odpowiedzieć na złożone zagrożenia ze strony latających bezzałogowców, byli w stanie bardzo szybko całość poukładać w bardzo mądre, elastyczne narzędzie. Są do tego systemu oczywiście dedykowane efekторы, mające odpowiednie zasięgi rażenia, potrafiące zwalczać cele na różnych pułapach. System SAN z jednej strony napędzi technologicznie nasz polski przemysł

obronny, z drugiej, może stać się bardzo pożądanym towarem eksportowym.

Mówimy o naszych sojusznikach ze wschodniej flanki NATO, którym również zagrażają rosyjskie drony?

Generalnie środków zwalczania dronów jest za mało w państwach NATO, albo jeżeli są to są to środki bardzo drogie. Tymczasem one powinny nasycać granice terytorium wschodniej flanki NATO praktycznie liniowo. To jest ponad tysiąca kilometrów granicy. Potrzeby są duże, można je zaspokoić za pomocą metod zarządzania, natomiast system SAN w odpowiedniej ilości jest odpowiedzią na zagrożenia, podobne do tego, z nocy 10 września 2025 r. Pod względem organizacyjnym, technologicznym ale i biznesowym projekt ten jest bardzo ciekawie skomponowany. Powstał pod nadzorem mądrych i wymagających oficerów Wojska Polskiego. I bazuje na realnych doświadczeniach z wojny na Ukrainie.

Wspomnieliśmy wcześniej o wszędobylskich dronach polujących na pojedynczych żołnierzach. Czy można technolo-

gicznie, zapewniając żołnierzom odpowiednie urządzenia włączone do wyposażenia osobistego, zagłuszyć takiego drona i ochronić ludzi walczących na ziemi?

Rozmawiałem niedawno ze swoim kolegą - oficerem ukraińskim i właśnie tę kwestię poruszyliśmy - środków samoobrony żołnierza przed dronami. To jest bardzo ważny element zmiany jaka zaszła na polu walki. Często widzimy nagrania z żołnierzami, którzy w desperacji rzucają karabinem, hełmem w nadlatującego drona kamikaze. Pamiętajmy, że są to bardzo dynamiczne sytuacje. Najczęściej żołnierze są w stanie usłyszeć, albo przede wszystkim dostrzec drona w ostatniej chwili. Rzeczywiście, są urządzenia dedykowane takiej osobistej samoobronie. Istnieją firmy, które taki sprzęt produkują. To

są bardzo ciekawe rozwiązania, bardzo mnie interesują jako byłego żołnierza wojsk specjalnych. Myślę, że właśnie „specjaliści”, będący prekursorami wdrażania różnego rodzaju rozwiązań w siłach zbrojnych, takich urządzeń szukają, a zapewne już testują. Zresztą o różnych rozwiązaniach się mówi - np. nasyceniu pododdziałów strzelbami gładkolufowymi, które mogą być skutecznym narzędziem walki z dronami w bliskim kontakcie. Mój ukraiński znajomy mówił, że w wielu przypadkach najskuteczniejsze jest po prostu ukrycie się, pozostanie w schronieniu niż próba strącenia drona w bliskim kontakcie. Natomiast uważam, że my musimy żołnierzy w takie rozwiązania wyposażać. Musimy zwiększać w każdy sposób szanse na przeżycie w takiej walce naszych ludzi, ale zapewnienie zdolności do samoobrony żołnierzy przed dronami to w również wzmocnienie morale naszych pododdziałów.

Dziś już nikt nie mówi w Polsce o wykorzystywanych bojowo dronach jako o komunijnych zabawkach komunijnych...

W Wojsku Polskim skończyło się mówienie o zabawkach komunijnych w kontekście dronów, choć określenie to przylgnie do oficera, który je użył, już chyba na zawsze. W tej kwestii Wojsko Polskie Rubikon już przekroczyło, temat został przepracowany. Mamy do czynienia z profesjonalnym sposobem myślenia o budowie przeciwdronowych zdolności. Tarca, którą chcemy stworzyć może spowodować, że Wojsko Polskie zajmie główną pozycję w awangardzie sił zbrojnych

MUSIMY BYĆ JAK NAJBARDZIEJ SAMOWYSTARCZALNI, SKRACAĆ ŁAŃCUCZY DOSTAW, ORGANIZOWAĆ SOJUSZNICZĄ, ŚCISŁĄ KOOPERACJĘ

krajów NATO w wymiarze budowania takich systemów.

Firma APS Systems rozbudowuje swoje moce produkcyjne, na Pomorzu.

To prawda. Oznacza to jednak nie tylko, że będziemy mieli nowe linie, ale też będziemy w stanie uwolnić potencjał intelektualny. Do niedawna, z uwagi na ograniczone środki finansowe, co wynikało z braku szerszych zamówień, nie mogliśmy sobie pozwolić na tak dynamiczny rozwój, jaki byśmy chcieli, choćby w przypadku zatrudnienia kadry inżynierskiej. Cieszą mnie słowa generała Krzysztofa Króla (asystent szefa Sztabu Generalnego Wojska Polskiego), który przyznał, że produkcję zbrojeniową można wyskalować - zarówno na czas pokoju jak i wojny, co oznacza stabilizację sektora, sformowanie elastycznych możliwości składania zamówień czy generalnie stworzenie mechanizmu odpowiedzi na zapotrzebowanie wojska. Mówimy zatem dziś w Polsce o zapewnieniu naszemu krajowi zbrojeniowej suwerenności przemysłowej, zarówno w sektorze prywatnym jak i państwowym, jako jednego z filarów naszego bezpieczeństwa. W wymiarze narodowym, ale też i regionalnym, bo przecież rozwijamy się na Pomorzu, a inne firmy w innych regionach kraju. W obecnej sytuacji geopolitycznej to niezwykle istotne. Widzimy jak szybko zużywane są środki pola walki, ale też jak z uwagi na różnego rodzaju presję polityczną (w kontekście wstrzymanie dostaw uzbrojenia) mogą paraliżować wysiłek militarny. Musimy być jak najbardziej samowystarczalni, skracać łańcuchy dostaw, organizować sojuszniczą, ścisłą kooperację - zwłaszcza, że nie mamy się czego wstydić. W sferze antydronowej np. jesteśmy w ścisłej, światowej czołówce. Swoją drogą na zapewnienie takiej suwerenności zbrojeniowej czekałem niemal całą swoją czynną karierę w Wojsku Polskim.

REKLAMA

0011507913

**POLSKI KONGRES
GOSPODARCZY**
CZAS PRZEWAGI

Zapisz się już dziś!

Jesteś graczem czy tylko pionkiem w czyjejś strategii?



28.05.2026



Warszawa, Muzeum Wojska Polskiego

Teraz jest dla mnie najlepszy czas na pisanie książek

- Trzeba mieć świadomość, że dane, których dobrowolnie dostarczamy sztucznej inteligencji, gdzieś są i ktoś je może wykorzystywać, zarówno w dobrych, jak i złych celach - mówi W.P. Rdzanek. Właśnie ukazał się II tom jego debiutanckiej trylogii AI - Agent - Mroczne kody

Monika Kaczyńska

Kilka dni temu do rąk czytelników trafiła druga część pańskiej debiutanckiej trylogii AI-Agent pt. „Akord”. Pierwsza część, powieść pt. „Algorytm” ukazała się w marcu i zebrała bardzo przychylne recenzje. W przygotowaniu jest trzecia część pt. „Artefakt”. Czy był jakiś szczególny powód, dla którego po latach kariery zawodowej w międzynarodowym biznesie, że postanowił pan zacząć pisać powieści?

Andrzej Sapkowski powiedział niedawno, że gdy ktoś go pyta, czy powinien zostać pisarzem, radzi mu, żeby nauczył się jakiegoś pożytecznego fachu i go uprawiał, a o pisaniu zapominał, bo prawdziwy pisarz wie, że musi pisać. We mnie to pragnienie tkwiło całe życie. Zawsze lubiłem opowiadać historie i chciałem przelewać je na papier. Jednak moje życie zawodowe, które trwało trzy dekady, nie pozwalało mi zająć się pisaniem na poważnie. Miałem marzenie, że kiedyś poświęcę się temu co lubię. I zacząłem te pragnienia realizować.

Pomyśliłby już gotowy?

Nie, wtedy jeszcze nie. Najpierw myślałem o napisaniu poradnika biznesowego, ale dość szybko porzuciłem tę myśl. Tego typu wydawnictw jest na rynku sporo, wiele z nich napisanych przez naukowców, ja jestem praktykiem. Nie miałem przekonania, że mam do przekazania coś nowego, czego nikt wcześniej nie napisał. Ostatecznie zdecydowałem, że moim książkowym debiutem będzie thriller. Nie wiedziałem jednak dokładnie jaki.

Co zdecydowało, że fabuła została osnuta wokół zagrożeń związanych z Internetem?

Można powiedzieć, że zdecydował przypadek. Oglądałem relację z przesłuchania przed amerykańskim Senatem, które odbyło się 1 lutego 2024 roku i dotyczyło odpowiedzialności platform społecznościowych za krzywdzenie dzieci w Internecie. Senator Lindsey Graham zwrócił się do Marka Zuckerberga słowami:

„ma pan krew na rękach”. W tle pokazywano tłum rodziców, których dzieci zostały skrzywdzone, wykorzystane seksualnie, które popełniły samobójstwa, z transparentami żądającymi wprowadzenia rozwiązań, które chroniłyby dzieci. Meta umyła ręce. To był dla mnie wstrząs. I jednocześnie inspiracja.

Usiadł pan, napisał, przesłał do wydawnictwa i oto mamy...

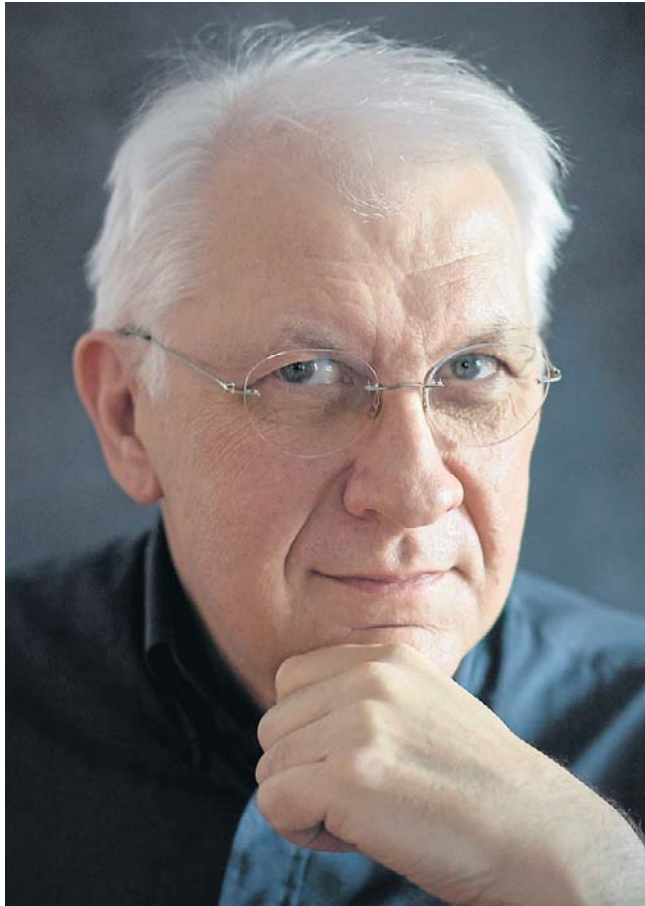
Usiadłem, napisałem, dałem do czytania ludziom, a potem... napisałem jeszcze raz, zgodnie z otrzymanymi wskazówkami. Dopiero wtedy odważyłem się wysłać do wydawnictwa, i tak ukazał „Algorytm”. Następnie „Akord”. Kolejna część - „Artefakt” ukaże się wkrótce.

Od czasu, gdy zaczął pan pisać „Algorytm” nastąpił wręcz trudny do wyobrażenia rozwój sztucznej inteligencji i stały się faktem kolejne zagrożenia. Z kolejnych, potencjalnych zapewne jeszcze nie zdajemy sobie sprawy.

Wyobraźnia podpowiada tu dużo różnych scenariuszy. Nic dziwnego, że narzędzia oparte na sztucznej inteligencji fascynują i zdają się otwierać nowe, niedostępne dotąd perspektywy. Ale z drugiej strony trzeba mieć świadomość, że dane, których dobrowolnie dostarczamy sztucznej inteligencji, gdzieś są i ktoś je może wykorzystywać, zarówno w dobrych, jak i złych celach. Gdy jeszcze pracowałem w biznesie, w mojej firmie był całkowity zakaz używania sztucznej inteligencji w pracy, co więcej - zakaz używania jej w celach prywatnych na komputerach służbowych. I nie działało się tak bez powodu.

Teraz jednak sztuczna inteligencja jest wykorzystywana coraz częściej, nie tylko w biznesie, ale i w sztuce - jeśli można tak powiedzieć. AI zastępuje nie tylko programistów, ale nawet jest w stanie tworzyć piosenki.

Jakiś czas temu pewna artystka pokazała obraz, który został wykonany przy użyciu sztucz-



- Pragnienie pisania tkwiło we mnie całe życie. Zawsze lubiłem opowiadać historie i chciałem przelewać je na papier - mówi W.P. Rdzanek

nej inteligencji. Rozgorzała wielka dyskusja, pytano przede wszystkim czy to nadal sztuka i kto tak naprawdę jest autorem dzieła. To pytania, na które będziemy musieli znaleźć odpowiedź. Być może w przyszłości będzie tak, że będziemy oceniać, kto napisał lepszy prompt, na podstawie którego powstało dzieło? Czas pokaże. Sztuczna inteligencja stała się faktem i będzie się dalej rozwijała. Nie dziwi mnie, że prawo na razie nie nadąża za jej rozwojem, ale jestem umiarkowanym optymistą - myślę, że firmy zastosują tutaj samoograniczenie. Mniej liczę na rozwiązania prawne w ścisłym tego słowa znaczeniu. Bo kto miałby to zrobić i jak, żeby okazało się skuteczne? Państwa, skoro Internet działa ponad granicami? Komisja Europejska? ONZ? To ekstremalnie trudne.

Wracając do pańskiej trylogii - czytelnik może zadawać sobie pytanie, na ile wydarzenia przedstawione w książkach znajdują odniesienia w rzeczywistości.

Sama fabuła jest oczywiście wytworem mojej wyobraźni. ZEUS - oprogramowanie, które pozwała namierzyć każdego przestępcę, nad którym pracuje jeden z głównych bohaterów „Algorytmu” nie ma, o ile mi wiadomo, swojego odpowiednika w rzeczywistości, choć oczywiście nie można wykluczyć, że prace nad nim trwają. Także bohaterowie nie mają swoich rzeczywistych odpowiedników. Jednak pisząc te książki, robiłem research. Czy toczy się wojna wywiadów? Oczywiście, że tak. Czy biorą w niej udział takie państwa jak Korea Północna czy Chiny - tu znów odpowiedź jest twierdząca. Podobnie jak na pytanie

czy służby specjalne krajów sojusznicznych ze sobą współpracują. Tak więc na pewnym poziomie moje książki są osadzone w rzeczywistości.

„Algorytm” został dobrze przyjęty przez czytelników. Chwałą wartką akcję, intrygę, dobrze zarysowanych bohaterów. Mamy trzy pary polijantkę Ewę Dzik i jej mentora Zygmunta Fiszera, informatyka Karola Koppela i jego narzeczoną Joannę, Tomasza i Olgę...

Oraz antagonistę Denisa Le... Przyznaję, że jeśli chodzi o te postaci już w trakcie pisania zmieniłem plany, ale nie chcę zdradzać za wiele.

Nie odbierzemy przyjemności czytelnikom, jeśli powiemy, że oprócz wątków sensacyjno-szpiegowskich w powieściach nie brakuje także obiecująco rozwijających się wątków osobistych. To celowy zabieg? Zdecydowanie tak. Myślę, że dodanie warstwy osobistej wzbogaca te książki, zresztą taka była wyraźna sugestia moich beta - czytelników, a zwłaszcza czytelniczek, bo nie czarujemy się - niezależnie od gatunku, książki w większości czytają kobiety. Cieszę się, że to zostało docenione.

Wkrótce ukaże się trzecia część AI-Agenty „Artefakt”. Co dalej? Będą następne książki?

Tak, jedną mam już skończoną. Nie zdradzę żadnej tajemnicy, jeśli powiem, że jej akcja rozgrywa się w Poznaniu.

Z sentymentu do naszego miasta?

Nie. Nie będę kłamał. Lubię Poznań, ale nie żywię do niego jakichś szczególnych uczuć. Miejsce jest ściśle związane z fabułą. Ta powieść nie mogłaby zostać umiejscowiona ani w Warszawie, ani w Kielcach, bo akcja jest związana z początkami państwa polskiego.

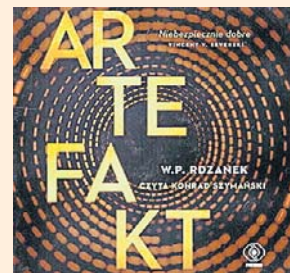
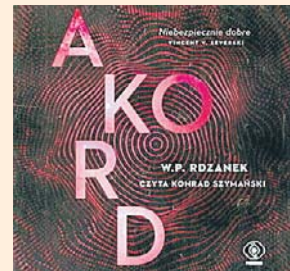
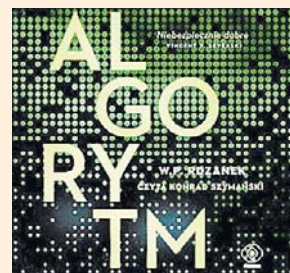
Dobrze być pełnoetatowym pisarzem?

Dobrze. Jeśli czytelnicy będą chcieli czytać co napiszę, będą całkiem zadowolony.

Nie żałuje pan, że nie zdecydował się pan poświęcić pisaniu wcześniej?

Nie. Wcześniej bym się nie odważył. Myślę, że w pisaniu ważne jest także doświadczenie życiowe. Dziś je mam. I to dla mnie najlepszy czas na pisanie książek.

CV



W.P. Rdzanek

przez trzydzieści lat pracował w sercu międzynarodowego biznesu technologicznego. Z bliska obserwował, jak na najwyższych szczeblach zderzają się ze sobą wielka polityka, potężne pieniądze i ludzkie ambicje. Wcześniejsza praca naukowa dała mu precyzję, a pasja do fotografii wystrzeliła oko do detalu. Trylogia „AI-gent. Mroczne kody” (Algorytm, Akord, Artefakt), dostępna także w wersji audio, to jego debiut literacki.

MAGAZYN

SPORTOWY24

Cracovia prowadziła 3:1. Motor Lublin odrobił jednak straty, a „Pasy” wciąż muszą drżeć o utrzymanie. Mistrzem Polski został już Lech Poznań STR. 16



FOT. KURIER LUBELSKI

Mieli już spokój, mają wielki niepokój

Wisła ograła Polonię Warszawa, a Wiczyzta Stal w Rzeszowie. Dziś gra Puszcza z ŁKS-em STR. 17

Po porażce z Olimpią Sandecja wypadła poza baraże. W Krakowie Hutnik grał z Podhalem STR. 18

Polska tenisistka Iga Świątek dotarła do półfinału turnieju WTA w Rzymie STR. 21

Ekstraklasa piłkarska „Pasy” prowadziły 3:1 i dały sobie wydrzeć 3 punkty Cracovia była już bliska utrzymania...

Jacek Żukowski
jacek.zukowski@polskapress.pl

Ostatni mecz sezonu z Koroną Kielce mógł być dla Cracovii meczem o prestiż i wyższe miejsce, a będzie tym o życie.

Motor Lublin	3 (1)
Cracovia	3 (1)

Bramki: 0:1 Klich 8, 1:1 Wolski 37, 1:2 Al-Ammari 64, 1:3 Charpentier 82, 2:3 Czubak 88, 3:3 Karasek 90+1.

Motor: Tratnik - Stolarski (65, Bartos, Matthys, Luberecki - Wolski, Semper (59 Łabojko), Rodrigues (59 Karasek) - N'Diaye (78 Wójcik), Czubak, Van Hoesen (65 Ronaldo)

Cracovia: Madejski - Wójcik (Sutalo, Perković - Piła, Al-Ammari, Klich (90+4 Dominguez), Knap (67 Traore) - Hasić (90+4 Batoum), Sans (58 Kameri) - Zahiroleslam (58 Charpentier).

Sędziowali: Szymon Marciniak (Płock) oraz Tomasz Listkiewicz (Warszawa), Krzysztof Nejman (Płock). **Widzów:** 15 200.

Wygrana dałaby „Pasom” utrzymanie w lidze. I były tego blisko, jeszcze wygrywały w 1 minucie doliczonego czasu gry. Ale postradały zwycięstwo. Remis z kolei zapewnił utrzymanie Motorowi Lublin. A Cracovia będzie musiała o nie walczyć w ostatnim meczu sezonu - z Koroną Kielce. By mieć 100-procentową pewność potrzebny będzie jej remis bez względu na wyniki innych spotkań, choćby dzisiejszego Arki.

Już w 37 sekundzie Karol Czubak, współlider klasyfikacji strzelców strzelał po ziemi na bramkę Sebastiana Madejskiego, ale gołkiper nie dał się zakoczyć. Podczas meczu padało, murawa była śliska i można było to wykorzystać właśnie strzelając. Odpowiedział Ajdin Hasić uderzeniem nad spojeniem słupka z poprzeczką. Ten sam zawodnik strzelał w 5 min z 16 m - wprost w Gaspera Tratnika.



Amir Al-Ammari (z lewej) strzelił na 2:1 dla „Pasów”, ale schodził z boiska rozczarowany

„Pasy” były w ataku - kolejna próba Hascia została zablokowana, ale piłkę przejął Mateusz Klich i kapitalnym mierzonym strzelał przed pola karnego prowadzenie swojemu zespołowi. To pierwszy gol Klicha w tym sezonie. Jakże ważny!

Sergi Samper od razu chciał odpowiedzieć, chciał przelobować Madejskiego, strzelał „za kohnierz”, ale przelobował bramkę. Z kolei 16 min Pau Sans próbował „dokręcić” piłkę do bramki, ale futbolówka minęła słupek.

W 25 min mogło być 1:1, Jacques N'Diaye był blisko gola, przelobował wychodzącego z bramki Madejskiego, ale tuż przed linią bramkowej wybił piłkę Bosko Sutalo, trafiając w słupek, a sytuację do końca wyjaśnił Mauro Perković. Motor był groźny - po kontrze główkował Paweł Stolarski, ale trafił w kolebę, co ułatwiło interwencję Madejskiemu.

W końcu gospodarze dopięli swego - po rzucie rożnym Barto-

sza Wolskiego piłka wpadła do siatki, choć początkowo gola przypisano Czubakowi, który próbował główkować, ale ostatecznie nie dotknął piłki. Niebawem sztuką techniczną popisał się Bradley Van Hoesen, ale bramkarz Cracovii był czujny.

W 1 min doliczonego czasu gry po centrze Klicha z wolnego uderzał głową Perković i Tratnik jakimś cudem odbił piłkę.

Wygrywaliśmy 1:0 ale straciliśmy powstałym fragmencie, musimy lepiej bronić. Jest bardzo nerwowa, stawka spotkania jest duża. Mieliliśmy jeszcze inne sytuacje, dobre momenty, mecz jest do wygrania - stwierdził w przerwie Mateusz Klich.

Widać było, że nikt nie jest zainteresowany remisé. Potwierdził to też początek drugiej połowy. Motor zaczął od mocnego ataku. W 57 min N'Diaye sprawdził czujność Madejskiego, ale strzelił w sam środek bramki. Z kolei w 60 min uderzał Amir Al-Ammari i Tratnik zdołał wybić piłkę.

W 62 min na indywidualną akcję zdecydował się wprowadzony do gry Dijon Kameri, ogrążywali, zrobił „kóteczko” w polu karnym, w końcu strzelił, ale w środek bramki i Tratnik nie miał kłopotów z obroną.

Ale bramkarz miejscowych nie poradził w 65 min gdy po kapitalnej akcji „Pasy” objęły prowadzenie - z lewej strony dogrywał Karol Knap, piłkę zgrał Gabriel Charpentier i z bliska do siatki głową strzelił Amir Al-Ammari. „Pasy” złapały luz, atakowały, nie zamierzały kurczowo bronić wyniku. Uderzał Dijon Kameri - niecelnie. A w drugim przypadku został zablokowany. Ale po chwili gola strzelał w „długi róg” zdobył Charpentier i było 1:3.

Motor walczył - po wrzutce Filipa Wójcika kapitalnie głową strzelał Czubak i zdobył kontaktowego gola. A po chwili „Pasy” dobił Karasek, strzelając też głową po dograniu Wolskiego. Szczęście w Lublinie - bo ten punkt dał gospodarzom utrzymanie i płac zawodników Cracovii. ©©

Bartosz Grzelak: Razem z kibicami zrobimy to!

Jacek Żukowski
jacek.zukowski@polskapress.pl

EKSTRAKLASA PIŁKARSKA.

Trener Cracovii Bartosz Grzelak zremisował czwarty kolejny mecz z „Pasami”. Po meczu w Lublinie był oczywiście zmartwiony, bo jego podopieczni stracili zwycięstwo.

- Każdy rozumie, że ciężko jest po tym meczu, jak się patrzy na wynik - mówi trener „Pasów”. - Uważam, że rozegraliśmy dobre spotkanie, strzeliliśmy trzy bramki, ale daliśmy sobie strzelić też trzy. Dwie ostatnie dość późno. To jest trudna sytuacja dla nas, ale wiedziałem, jak przejąłem Cracovię, że nie będzie łatwo. Pozytywne jest to, że drużyna rozwija się, z meczu na mecz gramy trochę lepiej. Strzelaliśmy bramki, a mieliśmy z tym trochę problemów w ostatnim czasie. Musimy wierzyć w siebie, dziękuję bardzo naszym kibicom za niesamowite wsparcie. W następnym weekend mamy ostatnie spotkanie i mamy wszystko we własnych rękach i razem z kibicami to zrobimy. Pomimo wyniku musimy być pozytywni, bo się rozwijamy i coraz lepiej gramy.

Szkoleniowiec nie miał do dyspozycji trzech zawodników pauzujących za żółte kartki. Chodzi o Gustava Henriksa, Martina Minczewa i Mateusza Praszeliaka. - Przed meczem mieliśmy trudną sytuację, brakowało trzech zawodników przez żółte kartki, musieliśmy więc trochę pozmienić - mówi Grzelak. - Jestem dumny z tego, jak zawodnicy przygotowali się na ten mecz, jaka była mentalność. Wyniki to nie jest dla mnie definicja zespołu, choć wiem, że w mojej branży musimy patrzeć na to, jak się rozwi-

jamy. Uważam, że idziemy do przodu. Mieliliśmy dużo energii, dużo biegaliśmy i może to zmęczenie w końcówce spowodowało, że straciliśmy koncentrację. Dwie bramki były podobne do siebie - po dośrodkowaniach przegraliśmy pojedynki. Po meczu powiedziałem, że bardzo łatwo jest pomyśleć, że mamy pecha, ale tak nie wolno myśleć, bo jak trenujesz dobrze, to masz możliwość mieć szczęście. Mamy jeszcze pięć treningów, musimy mieć dobry tydzień i jak zagramy tak jak dzisiaj, to mamy możliwości osiągnąć dobry wynik. Mam szacunek wobec najbliższego przeciwnika.

Czy trener Grzelak ma szczęście?

- Pracuję dużo i wierzę w pracę - mówi. - Byłem w trudnych sytuacjach dwa razy i jakoś to ogarnęliśmy. Jeśli byśmy się uratowali się w ostatniej minucie, a nie grali dobrze, to nie byłbym tak pozytywnie nastawiony. Na pewno przeanalizujemy ten mecz.

Tym razem szkoleniowiec dał szansę występów Pau Sansowi.

- Pau Sans trenował dobrze w tygodniu i wyglądał dobrze pod względem taktycznym - mówi szkoleniowiec. - Mimo że mieliśmy trzech pauzujących za kartki to było trudno wybrać „11”. Była możliwość zrobić dobre zmiany - Kameri, Charpentier dobrze weszli w mecz. Charpentier zrobił parę kluczowych rzeczy na boisku.

Bruk-Bet może pomóc

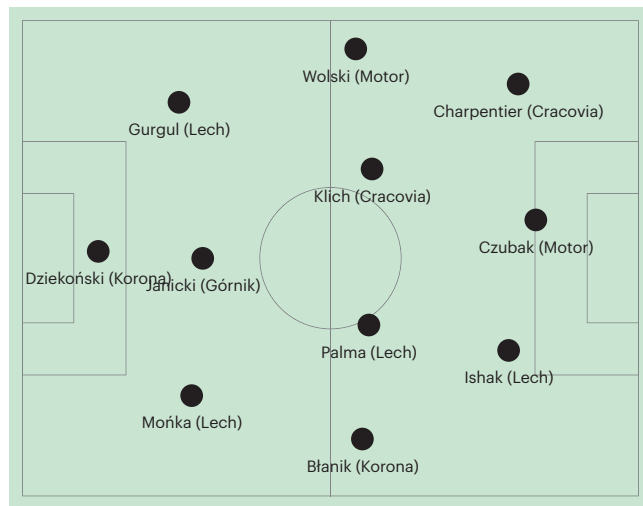
Dzisiejszym meczem w Gdyni Bruk-Bet Termalica kończy kolejkę. „Słonie” już spadły, ale grają o prestiż, choć ostatniego miejsca nie opuszczają. Mogą pomóc Cracovii w razie choćby remisu, wtedy Arka nie minie już „Pasów”. ©©

33. KOLEJKA – WYNIKI EKSTRAKLASY

Zagłębie Lubin - Pogoń Szczecin 0:1 (0:0), Ali 79;
Korona Kielce - Widzew Łódź 1:0 (0:0), Błanik 61;
Wisła Płock - Górnik Zabrze 0:1 (0:0), Chłań 75;
Piaś Gliwice - Raków Częstochowa 1:3 (0:3), Dzięczek 89 - Carlos Silva 1, Bulat 20, Pieńko 25;
GKS Katowice - Jagiellonia Białystok 2:2 (1:1) Nowak 3, Galan 78 - Vital 31, Pululu 56 k.;
Lechia Gdańsk - Legia Warszawa 1:2 Bobcek 63 - Nsame 11, Colak 90+3.
Dziś: Arka Gdynia - Bruk-Bet Termalica Nieciecza (19).

Najlepsi strzelcy:
18 goli - Czubak (Motor);
17 - Bobcek (Lechia);
16 - Ishak (Lech);
15 - Braut Brunas (Raków).
Ostatnia kolejka (23.05):
Bruk-Bet Termalica - Lechia Gdańsk, Cracovia - Korona Kielce, Górnik Zabrze - Radomiak, Jagiellonia Białystok - Zagłębie Lubin, Lech Poznań - Wisła Płock, Legia Warszawa - Motor Lublin, Pogoń Szczecin - GKS Katowice, Raków Częstochowa - Arka Gdynia, Widzew Łódź - Piaś Gliwice - mecze w sobotę o 17.30. (ŻUK)

JEDENASTKA 33. KOLEJKI



33. KOLEJKA – TABELA EKSTRAKLASY

1. Lech Poznań	33	59	16-11-6	60-43
2. Górnik Zabrze	33	53	15-8-10	44-36
3. Jagiellonia Białystok	33	53	14-11-8	55-41
4. Raków Częstochowa	33	52	15-7-11	48-40
5. GKS Katowice	33	49	14-7-12	50-44
6. Zagłębie Lubin	33	48	13-9-11	45-37
7. Legia Warszawa	33	46	11-13-9	38-37
8. Wisła Płock	33	45	12-9-12	32-36
9. Radomiak	33	44	11-11-11	50-47
10. Pogoń Szczecin	33	44	13-5-15	46-48
11. Motor Lublin	33	43	10-13-10	46-49
12. Korona Kielce	33	42	11-9-13	39-39
13. Piaś Gliwice	33	41	11-8-14	41-44
14. Cracovia	33	41	10-13-10	38-41
15. Widzew Łódź	33	39	11-6-16	39-40
16. Lechia Gdańsk	33	38	12-7-14	60-62
17. Arka Gdynia	32	36	9-9-14	32-55
18. Bruk-Bet Termalica Nieciecza	32	28	7-7-18	37-61

Lechia zaczęła sezon z -5 pkt (kara za zaległości finansowe)

Liga piłkarska Ładne zachowanie Polonii w stosunku do mistrza I ligi Wisła w Warszawie bawiła się futbolem

Bartosz Karcz
bartosz.karcz@polskapress.pl

Wisła Kraków w Warszawie zagrała jak na triumfatora ligi przystało. „Biała Gwiazda” była lepsza, momentami dużo lepsza. Wynik 1:0 nie oddaje do końca jej przewagi.

Polonia Warszawa	0
Wisła Kraków	1(1)

Bramka: 0:1 Bozić 18.
Polonia: Kuchta - Terpilowski (74 Diogo), Salihu, Budnicki, Dumus - Gnaase - Vega, Skrab (82 Kostorz), Piotrowski (46 Wojciechowski), Dadok (61 Janasik) - Zjawirski.
Wisła: Letkiewicz - Giger, Kutwa ■, Grujčić (63 Biedrzycki), Lelieveld - Duda (77 Omić), Igbekeme (66 Carbo) - Duarte, Ertlthaler, Bozić (66 Krzyżanowski) - Sanchez (77 Kuziemka).
Sędziował: Bartosz Frankowski (Toruń).
Widzów: 5187.



FOT. BARTEK ZIŁKOWSKI/WISLAKRAKOW.COM

Szczęśliwi wiślacy! Przed chwilą strzelili gola w Warszawie

Przed meczem w Warszawie wiele było spekulacji. Przy ul. Konwiktorskiej mieli trochę nadzieję, że z Wisły po przypiętym awansie zejdzie ciśnienie i może „Czarnym Koszulem” będzie przez to nieco łatwiej. Z kolei rywale Polonii w walce o baraże liczyli, że Krakowianie zagrają po prostu fair i podesąd poważnie do tego spotkania. Stało się to drugie i to w bardzo dobrym stylu. Bo Wisła tak naprawdę po wygraniu ligi złapała luz i pokazuje poziom już ekstraklasowy.

Sygnali, że Wisła podchodzi do tego meczu tak samo jak do wcześniejszych, były już

słowa trenera Mariusza Jopa przed wyjazdem do Warszawy. Mógł je jednak ktoś potraktować jak dyplomację. Gdy jednak zaprezentowano składy, wątpliwości nie było już żadnych. Jop posłał do boju doładnie taką samą jedenastkę, która pewnie pokonała tydzień wcześniej Chrobrego Głogów. Wkrótce można się było przekonać, że podobieństw będzie więcej.

Wisła starała się w tym meczu szybko narzucić swoje warunki. Grała zdecydowanie, doładnie, kreowała sytuacje i dość szybko wyszła też na zasłużone prowadzenie. I tutaj

właśnie dochodzimy do kolejnego podobieństwa z meczem z Chrobrym. Bo bramka, jaką strzelili wiślacy przy Konwiktorskiej była niczym „kopiuwklej” z meczu z ekipą z Głogowa. W obu przypadkach mieliśmy mądre zachowanie Frederico Duarte, który dobrze wychodził do prostopadłych podań, a później wrzucał na dalszy słupek do niekrytego partnera. W przypadku meczu z Chrobrym był to Julian Lelieveld, w Warszawie Marco Bozić. W obu przypadkach efekt był taki sam - gol dla Wisły.

Reszta meczu to była przez większość czasu kontrola bo-

iskowych wydarzeń przez wiślaków. Polonia miała tylko momenty, gdy udawało jej się zagrozić bramce „Białej Gwiazdy”. Wtedy jednak świetnie spisywał się Patryk Letkiewicz.

To jednak nie bramkarz Wisły, a gospodarz Mateusz Kuchta był bohaterem tego spotkania. Gdyby nie jego interwencje, Polonia przegrałaby to spotkanie znacznie wyżej niż tylko 0:1. Kuchta bronił jak w transie. Dość powiedzieć, że Wisła oddała w tym spotkaniu w sumie 29 strzałów, z których 12 było celnych! Nie ma co jednak narzekać. Koniec końców Krakowianie zrewanżowali się Polonii za jesienną porażkę przy Reymonta.

Nie można przy okazji tego spotkania nie wspomnieć również o otocze i klasie, jaką wykazali się Warszawianie. Szczególna tabliczka w szatni Wisły z gratulacjami za wygranie ligi. Później szpaler dla wychodzących na boisko wiślaków i brawa również od kibiców Polonii. Wiara w prawdziwy sport, zasady, szacunek dla zwycięzców po takich obrazkach wraca...

Wisłę czeka już tylko jeden mecz w I lidze. W niedzielę 24 maja podejmie Pogoń Siedlce, a przy okazji tego spotkania i po nim w Krakowie odbędzie się wielka feta z okazji powrotu „Białej Gwiazdy” do ekstraklasy. Najpierw na stadionie, a następnie na Rynku Głównym. ©©

Tak grającą Wieczystą chce się oglądać. Stal nie miała szans

Artur Bogacki
artur.bogacki@polskapress.pl

I LIGA PIŁKARSKA. W 33. kolejce Wieczysta w efektywnym stylu pokonała Stal. To dobry sygnał przed kluczową częścią sezonu.

Stal Rzeszów	1
Wieczysta Kraków	5(3)

Bramki: 0:1 Piazon 9, 0:2 Gajos 25, 0:3 Feiertag 41, 1:3 Thill 45, 1:4 Feiertag 56, 1:5 Carlitos 70.
Stal: Waniwskij - Warczak, Krasowski ■ (78 Synos), Kaczor, Kukuła - Pukała (63 Kaczówka), Madej (46 Bieniaszewski), Łysiak (78 Leniart), Thill, Masiak (46 Wolski) - Jonathan ■.
Wieczysta: Mikułko - Fila, Olsson (82 Pietrzak), Pazdan (72 Szymonowicz), Pestka ■ - Gajos ■, Piazon, Maigaard - Villar (63 Dziegielewski), Feiertag (63 Carlitos), Semedo (72 Dankowski).
Sędziował: Damian Krumplewski (Mrągowo).

Wieczysta po rozbiciu Stali jest już pewna gry przynajmniej w barażach o awans. Ostatni mecz, w następną niedzielę w Sosnowcu z Chrobrym Głogów (ma o 2 pkt mniej), ma być starciem o 3. miejsce, najlepsze w play-off. No, chyba że końcówka sezonu regularnego nie wyjdzie Śląskowi (wczorajszy mecz skończył się po zamknięciu wydania), wówczas byłaby szansa na bezpośrednią promocję do ekstraklasy.

Wieczysta zagrała tak, jak się po niej oczekuje. Przeważała, miała okazje bramkowe po ciekawych akcjach - i w końcu wykorzystala ich dużo. W 9 min goście objęli prowadzenie: Maciej Gajos zagrał do Stefana Feiertaga, który podał wzdłuż pola karnego do Lucasa Piazona, a ten trafił z pierwszej piłki do siatki. W 26 min po cenzurze z prawej strony Karola Fili gospodarze wybili piłkę w okolicę linii 16 m, prosto pod nogi Gajosa, który kopnął w „okienko”. Potem Miki Villar zagrał w pole karne do Semedo, ten od razu podał przed bramkę, a Feiertagowi pozostało tylko dołożyć nogę.

Gdy piłkarze wyczekiwali gwizdka na przerwę, padła bramka dla Stali. Po rzucie róż-

nym Antoni Mikułko wypiął kawał piłkę, Sebastian Thill zza bocznej linii pola karnego raczej chciał dośrodkować lewą nogą, ale wyszedł mu celny strzał pod poprzeczkę, co zaskoczyło golkipera.

Po przerwie przez kilka minut Stal mogła mieć nadzieję o odwrócenie losów spotkania. W 53 min zza linii 16 m uderzył Jonathan Junior, lecz ciut za wysoko.

To szybko się zemściło, w 59 min prowadzenie Wieczystej podwyższył Feiertag. Po podaniu Semedo Austriak uderzył z pola karnego, a futbolówka, jeszcze po nodze rywala, wpadła do siatki nad golkipera. W 70 min już bezdyskusyjnie było „po meczu”, po akcji rezerwowych. Natan Dziegielewski odebrał przy polu karnym piłkę rywalowi i tak wyłożył ją Carlitosowi, że Hiszpanowi pozostało kopnąć do pustej bramki.

Inne mecze: Górnik Łęczna - Odra Opole 0:2 (0:1), Feliks 29, Mida 90+1; Pogoń Siedlce - Stal Mielec 1:3 (1:1), Famulak 41 - Gerbowski 38, Matytyna 48, Cybulski 70; Chrobry Głogów - Znicz Pruszków 3:2 (1:1), Mazur 45+6, Ibe-Torti 76, Strózik 79 - Majewski 22 k., Tabara 48; Miedź Legnica - Ruch Chorzów 1:2 (0:2), Antonik 52 - Drygas 11 samob., Kolar 37; Pogoń Grodzisk Mazowiecki - GKS Tychy 0:0. Mecz Polonia Bytom - Śląsk Wrocław - zakończył się po zamknięciu wydania, dzisiaj: Puszcza Niepołomice - ŁKS Łódź (18).

1. Wisła Kraków	33	68	70-32
2. Śląsk Wrocław	32	58	66-46
3. Wieczysta Kraków	33	56	69-46
4. Chrobry Głogów	33	54	47-35
5. Ruch Chorzów	33	53	52-43
6. ŁKS Łódź	32	51	53-46
7. Polonia Warszawa	33	50	50-48
8. Miedź Legnica	33	49	50-52
9. Polonia Bytom	32	47	54-43
10. Puszcza Niepołomice	32	46	43-38
11. Odra Opole	33	44	33-38
12. Pogoń Grodzisk Maz.	33	44	51-54
13. Stal Rzeszów	33	42	46-57
14. Pogoń Siedlce	33	36	33-41
15. Stal Mielec	33	33	47-61
16. Górnik Łęczna	33	27	38-59
17. Znicz Pruszków	33	25	37-66
18. GKS Tychy	33	22	37-71

34. kolejka (24.05): Wisła - Pogoń (n. 16:30), Wieczysta - Chrobry (n. 16:30), Miedź - Puszcza (n. 16:30). ©©

Puszcza Niepołomice chce się ładnie pożegnać

Jacek Żukowski
jacek.zukowski@polskapress.pl

I LIGA PIŁKARSKA. Puszcza Niepołomice gra dzisiaj o godz. 18 z ŁKS-em. Gospodarze mają już tylko teoretyczne szanse na miejsce w pierwszej szóstce, a więc na baraże (tracą 5 punktów).

Ale dopóki są matematyczne szanse, muszą walczyć. Nawet dwa zwycięstwa - z Łodzianami i w ostatnim meczu sezonu z Miedzią w Legnicy niczego nie gwarantują.

- Gorąco zapraszam wszystkich kibiców, aby w ostatnim meczu na naszym stadionie dopingowali nas i pomogli nam wygrać - mówi trener Puszczy Tomasz Tułacz. - Bardzo chcemy się jak najlepiej zaprezentować i wygrać. To dla nas istotne spotkanie. Wyniki meczów w tej kolejce zmieniają



FOT. WOJCIECH MATYSIK

Dzieci będą mogły także potrenować z piłkarzami

pryzmat jeśli chodzi o ocenę szans, ale to nie zmienia naszego podejścia. Chcemy zrobić wszystko, by jak najlepiej zagrać.

Niepołomiczanie mają kłopoty kadrowe, ale nie poddają się. Szkoleniowiec musi coś wymyślić.

- Mamy określone kłopoty kadrowe - mówi. - Zdajemy sobie sprawę, że w ostatnim okresie - w meczu czy dwóch, nie zagrałiśmy tak, jak możemy. Dyspozycja zawodników jest różna i forma nie do końca zadowalająca, ale chcę przypomnieć, że na wiosnę zdobyliśmy 27 punktów w 13 meczach, nigdy w historii klubu zespół nie zdobył tytułu punktów na wiosnę. Nawet w sezonie, w którym awansowaliśmy do ekstraklasy, uzyskaliśmy 24 punkty w 16 meczach. Bardzo bym sobie życzył, by ten obecny wynik poprawić, chciałbym, by te mecze, które nas czekają, były o coś. Patrzymy przede wszystkim na siebie, przede mną wyzwanie jeśli chodzi o wystawienie jedenastki, dlatego, że zmagamy się z pewnymi kłopotami. Gjoni przez dwa tygodnie po meczu z Wisłą nie wyszedł na ani jeden tre-

ning. Jak się nie może trenować, to forma jest różna. Są zawodnicy, którzy czekają na szansę i liczę na to, że będą gotowi na to, co chcemy zrobić. Dołożymy wszelkich starań, by wygrać.

Puszcza szykuje też ciekawy event w najbliższym tygodniu. To może być wielka frajda dla małych piłkarzy.

- W środę zapraszam dzieci z Akademii na godz. 17.30 na wspólny trening z pierwszym zespołem na naszym stadionie - mówi szkoleniowiec Puszczy.

Dodajmy, że mile widziane są wszystkie dzieci, także te niezrzeszone w żadnym klubie.

- Bardzo nas cieszy to wydarzenie, zresztą organizowane po raz kolejny - dodaje szkoleniowiec „Żubrów”. - Myślę, że będzie fajna zabawa i wspólnie spędzimy dobry czas. ©©



FOT. BARBARA GALAS

Pomocnik Maciej Gajos (w czarno-żółtym stroju) mocno dał się we znaki piłkarzom Stali. Strzelił jedną z bramek

W małopolskich derbach zdecydował rzut karny

(ART. WOJT)

redakcja@polskapress.pl

II LIGA PIŁKARSKA. **W derbach Małopolski Hutnik wygrał z Podhalem Nowy Targ. Bolesnej porażki doznała Sandecja w meczu z Olimpią Grudziądz.**

Hutnik Kraków	1 (1)
Podhale Nowy Targ	0

Bramka: 1:0 Prusiński 45 karny.
Hutnik: Wróblewski - Kędziora (70 Daniel Hoyo-Kowalski), Braciak, Gandziarowski (62 Guerrier) - Kielis. Jopek, Burka, Gałązka - Zawada (84 Gałek), Prusiński (70 Basse), Sowiński (84 Bil).
Podhale: Styrzcula - Salak, Mikołajczyk (65 Chojek), Vosko, Michota - Seweryn (77 Rubis), Purcha (65 Vaclavik), Lipień (46 Pena) - Kurzeja, Giel (46 Marcinho), Burkiewicz.
Sędziował: Kornel Paszkiewicz (Kąty Wrocławskie).

Hutnik wiosną dobrze punktuje, ucieka przed barażami o utrzymanie. Po wygranej ma na dwie kolejki przed końcem 5 pkt przewagi nad tą strefą i w zasadzie może być pewny swego. Z kolei Podhale po porażce nieco skomplikowało sobie walkę o miejsce w barażach o awans, lecz nadal jest w dobrej sytuacji.

W 10 min było blisko gola dla przyjezdnych. Porzucenie rożnym groźnie główkował Marcin Michota, Krzysztof Wróblewski obronił. Później zespół z Nowego Targu sprawiał lepsze wrażenie, ale tak dobrej okazji w I połowie już nie stworzył.

Hutnik w ofensywie długo nie miał się czym pochwalić, lecz do szatni na przerwę schodził



W Krakowie kibice emocjonowali się derbami Małopolski: Hutnik - Podhale Nowy Targ

z prowadzeniem. Po kontrze strzelał Szymon Jopek, w zamieszaniu po interwencji bramkarza Mikołaj Lipień sfaulował Mateusza Sowińskiego. A „jednostkę” wykorzystał Kacper Prusiński i było 1:0.

Goście po zmianie stron musieli atakować, Hutnik mógł koncentrować się na obronie i wycekiwać na szansę. Ta nadarzyła się w 57 min, po kombinacyjne rozegraniu rożnym i rykoszecie Jopek strzelił po ziemi nieznacznie niecelnie. Po chwili po wolnym zakotłowało się pod przeciwną bramką, ale gol nie padł. W 65 min po kornierze główkował Peter Vosko - niecelnie. Trudno jednak mówić, że było to klarowne okazje.

Dużo lepszą miał w 67 min Prusiński, jednak po kontrze

spudłował. W 70 min po zagraniu Patryka Kielisia z wolnego z głębi pola piłka, której nikt nie dotknął, o mało co nie wpadła po kozle do siatki gości!

Mecz wyraźnie nabrał rumieńców. Po ciekawej akcji Podhala Cesar Pena zagrywał z ostrego kąta przed bramką, futbolówka odbiła się od dalszego słupka! Świetną okazję miał Jopek, ale Maciej Styrzcula obronił. Gólkiper złapał też piłkę po rożnym i uderzeniu głową z bliska Daniela Hoyo-Kowalskiego.

Podhale walczyło. Niecelnie główkował Bartosz Kurzeja, po chwili dużo groźniejszy był strzał Antoniego Burkiewicza z dystansu (Wróblewski obronił). Później jeszcze po główce Peny wzduż bramki nikt z kolegów nie zamknął podania.

Sandecja Nowy Sącz	1 (0)
Olimpia Grudziądz	3 (3)

Bramki: 0:1 Pawłowski 7, 0:2 Frelek 37, 0:3 Kaczmarek 44, 1:3 Pietraszkiewicz 88.
Sandecja: Jeleń - Błyszko, Słaby, Smajdor (62 Talar), Danek (46 Pietraszkiewicz) - Ogorzały, Kolbon (31 Kasprzak), Wołczek (76 Juszczyk), Żurawski (46 Piszczek) - Oure, Brenkus.
Olimpia: Sobolewski - Brzek, Zbiciak, Czajka, Stolic (78 Ciupa) - Jarzec, Sewerzyński, Fietz (70 Cichon), Frelek (82 Kobryń) - Kaczmarek (70 Siemaszko), Pawłowski (82 Mas).
Sędziował: Mariusz Mysza (Stalowa Wola).
Dwoma żółtymi i w konsekwencji czerwoną kartką ukarany został trener Sandecji Rafał Smalec. **Widzów:** 7585.

Sandecja poniosła pierwszą porażkę w rundzie wiosennej, ale może ona być kosztowna w obliczu walki o awans do I ligi. Teraz

już nie wszystko może być w rękach Sądcezan.

W 5 min Karol Smajdor zagrał do Adama Brenkusa, ale jego strzał obronił Sebastian Sobolewski. Po chwili prowadzili już goście. Głową precyzyjnie uderzył Max Pawłowski i Mateusz Jeleń musiał wyciągać piłkę z siatki.

Po stracie gola Sandecja zaatakowała. W 16 min po kolejnym strzale Brenkusa piłka minęła słupki. Chwilę potem ten sam zawodnik wygarnął piłkę bramkarzowi, trafił do siatki, ale sędzia nie uznał gola odgwiszując faul. To nie była pierwsza kontrowersyjna sytuacja w tym spotkaniu.

Sądcezanie nadal atakowali. Ponownie Brenkus uderzył z dystansu, ale Sobolewski odbił futbolówkę. Skuteczniejszy w ataku byli Grudziądzanie. W 37 min Dominik Frelek uderzył z 25 m, a piłka trafiła idealnie pod porzeczkę bramki Jelenia. Tuż przed zejściem do szatni goście rozklepali obronę Sandecji, a z pola karnego trafił do siatki Tomasz Kaczmarek.

Druga połowa zaczęła się od ataków Olimpów. W 50 min Brenkus sfaulował w polu karnym rywala. Rzut karny wykonywał Oskar Sewerzyński, ale przegrał pojedynek z Jeleniem.

Gospodarze przez długie minuty bili głową w mur, grali nieskutecznie, nie potrafili wymieścić nawet dwóch, trzech podań na małej przestrzeni. W 70 min Aleksander Wołczek miał sytuację, ale w gąszczu nóg nie mógł trafić do siatki. Sądcezanie doczekali się gola w 88 min. Daniel Pietraszkiewicz oddał strzał, Sobolewski miał piłkę na rękach, ale znalazła ona drogę do siatki.

Sandecja jeszcze przycisnęła, ale poza okazją Filipa Piszczka w doliczonym czasie gry, który głową oddał strzał wybity przez gólkpera na róg, okazji nie miała zbyt wiele i zeszła z boiska pokonana. Co ta porażka będzie oznaczać? Przekonamy się niebawem...

Inne mecze: Świt Szczecin - Śląsk II Wrocław 4:3 (0:2), Koziara 48, 62, Afyła 63, Rogala 81 - Kosmowski 3, 49, Milewski 7; **Chojniczanka Chojnice - Zagłębie Sosnowiec 3:1 (3:0)**, Firlej 8, Kozina 13, Żywicki 45 - Zajac 46; **LKS II Łódź - Unia Skierniewice 1:3 (0:2)**, Siwek 46 - Szmyd 25, Bida 43, Sabiño 73; **Podbeskidzie Bielsko-Biala - Sokół Kleczew 3:0 (2:0)**, Sitek 4, Klisiewicz 17, Biernat 86 karny; **Resovia - Stal Stalowa Wola 2:2 (1:1)**, Ortiz 2, Ciszewski 51 - Kendzia 8, Radecki 76; **GKS Jastrzębie - Rekord Bielsko-Biala 0:3 w.o.** Mecz **KKS Kalisz - Warta Poznań** zakończył się po zamknięciu numeru.

33. kolejka (23-24.05): Podhale - Warta (sb. 12.45), Sokół - Sandecja (sb. 15), Olimpia - Hutnik (nd. 19.30). © ©

1. Unia Skierniewice	32	68	66-40
2. Olimpia Grudziądz	32	60	66-40
3. Warta Poznań	31	59	51-33
4. Podbeskidzie B.-B.	32	54	61-41
5. Podhale Nowy Targ	32	52	43-31
6. Śląsk II Wrocław	32	49	58-48
7. Sandecja Nowy Sącz	32	49	48-38
8. Chojniczanka Chojnice	32	46	53-45
9. Hutnik Kraków	32	45	45-37
10. Świt Szczecin	32	44	51-57
11. Rekord Bielsko-Biala	32	43	44-46
12. Stal Stalowa Wola	32	40	52-43
13. Resovia	32	40	45-44
14. Sokół Kleczew	32	34	43-56
15. KKS 1925 Kalisz	31	31	35-49
16. Zagłębie Sosnowiec	32	31	34-60
17. LKS II Łódź	32	25	31-58
18. GKS Jastrzębie	32	6	18-78

PIŁKA NOŻNA III liga

SIARKA TARNOBREZG - WISŁA II KRAKÓW 1:2 (1:1)

Bramki: 1:0 Waclawek 17, 1:1 Baniowski 27, 1:2 Tokarczyk 54.

Siarła: Raciniwski - Zaczek, Wyparto, Podkova (60 Neczyporenko), Biś - Wacławek, Marszałik, Kaliniec - Kardys, Majewski (53 Matuszewski) - Mróz.
Wisła: Broda - Chmiel, Wiśniewski - Skala, Furman (78 Daczewski) - Szywacz - Baniowski - Olejarka (83 Dusik), Kawala (67 Gap) - Kościelniak (67 Cymbaluk), Tokarczyk (83 Rodado).

Sędziował: Kamil Chmielewski (Zakroczym).
Widzów: 200.

Wisła II Kraków w środę wygrała 3:1 derby z Cracovią II, a w sobotę odniosła bardzo cenne, wyjazdowe zwycięstwo 2:1 z Siarką w Tarnobrzegu. Ta wygrana daje wiślakom już pewne utrzymanie w III lidze, co było jednym z celów na ten sezon, postawionych przed drużyną Karola Nędzy.

W Tarnobrzegu mecz lepiej zaczęli gospodarze. W 17 min

Filip Podkova dobrze podał do Bruno Waclawka, a ten skutecznym strzałem wykończył akcję i Siarka wyszła w ten sposób na prowadzenie 1:0.

Gospodarze nie nacieszyli się zbyt długo tym prowadzeniem. Bo dziesięć minut później był już remis, a na listę strzelców wpisał się Filip Baniowski.

Mało tego, Wisła weszła też dobrze w drugą połowę, gdy prowadzenie dał jej Karol Tokarczyk, który ostatnio jest w wysokiej formie i strzela gola za golem.

Siarła miała swoją szansę, żeby tego meczu przynajmniej nie przegrać. W 64 min gospodarze mieli rzut karny, ale znów w bramce Wisły błysnął Kamil Broda. Bramkarz „Białej Gwiazdy” jest prawdziwym specjalistą od rzutów karnych. Tylko w tej rundzie obronił ich trzy. Tym trzecim był karny, wykonywany przez Pawła Mroza. Broda utrzymał Wisłę na prowadzeniu, a ta nie oddała go już do samego końca. **(BK)**



Wisła II wygrała z Siarką i pozostaje w szeregach III ligi

CRACOVIA II - CHELMIANKA 3:3 (1:1)

Bramki: 0:1 Banaszewski 1, 1:1 Mustafajew 25, 1:2 Kuzdra 54, 2:2 Selan 84, 2:3 Mydlarz 90+3, 3:3 Strózik 90+6.

Cracovia II: Golonka - Hyla, Wilczek, Nowakowski (79 Kolec), Walaszek - Thiago (90+2 Strózik), Selan, Żołądź Dej, Tabisz (46 Wierzbicki) - Mustafajew (46 Skoczylas).
Chelmianka: Wilk - P. Cichocki, M. Cichocki, Koncewicz - Żyłka - Kuzdra (68 Korbecki), Kobiłka (46 Urban), Kiebzak, Krawczun (89 Mydlarz), Grączewski (46 Maszkowski) - Banaszewski (79 Tomczyk), Okoniewski.
Sędziował: Norbert Chrzęstek (Radom).

Już w 33 sekundzie po dograniu z prawej strony na listę strzelców wpisał się Banaszewski. W 18 min bardzo dobrze strzelał Thiago, piłkę odbił Wilk, były gólkiper pierwszego zespołu Cracovii, dobijał Mustafajew, ale trafił w słupki. W 24 min później uderzył ten zawodnik i jego strzał został zablokowany ręką przez M. Cichockiego. „Pasy” miały więc karnego. Do piłki podszedł ten, który wywalczył „jednostkę” i strzałem po ziemi pokonał Wilka.

W 50 min rzut wolny tuż sprzed linii pola karnego wykonywał Okoniewski i kapitalną interwencją popisał się Golonka, wybijając piłkę. W 54 min z kolejnym pięknym uderzeniem zza „16” popisał się Kuzdra i bramkarz musiał skapitulować. W 72 min powinien być remis, ale po potężnym uderzeniu Selana piłka została trafiona M. Cichockim. „Pasy” dopięły swego w 84 min - po wrzutce Hyli piłkę zgrał Walaszek, a Selan strzałem z bliska pokonał Wilka. W doliczonym czasie gry Mydlarz wcisnął piłkę do siatki. Ale miejscowi zdołali jeszcze odpowiedzieć, też po akcji rezerwowych. **(ŻUK)**

WISŁOKA DĘBICA - WIŚLANIE SKAWINA 2:2 (1:0)

Bramki: 1:0 Kupidura 39, 1:1 Gut 53, 2:1 Kupidura 65, 2:2 Szywacz 76.

Wisłoka: Sokół - Czernysz, Panasiuk, Gaubert, Wolny, Kieraś, Fedan - Feret (81 Zmuda), Czuchra (77 Zawisła), Kupidura (65 Pranica), Kulon.
Wiślanie: Bednarek - Bociek, Morawski, Szywacz - Stachera (46 Kron), Żołądź (66 Bahonko), Gut (85 Banik), Cytacki (46 Woyna-Orlewicz, Gądek, Klos (75 Szkitun) - Radwanek (62 Gut).
Sędziował: Kajetan Kasprzyk (Gola).

Wiślanie na minusie byli dopiero od końca I połowy, gdy po dograniu z boku pola bramkowego Kupidura strzelił do pustej bramki. Wcześniej goście mieli okazję - m.in., Gut, którego uderzenie obronił bramkarz uzależnił, którego główkę zatrzymał gólkiper. Gut doczekał się na swoje trafienie po przerwie, w sytuacji sam na sam. Miejscowi znów wyszli na prowadzenie za sprawą Kupidury. Odpowiedź Wisła? Kron zagrał do Szywacza, który strzałem głową doprowadził do wyrównania. **(ŻUK)**

Inne mecze: Avia Świdnik - Korona II Kielce 5:1 (1:1), Kamiński 29 karny, Remeniuk 46, 77, Pięgiel 67, Pi-

sarek 87 - Nojszewski 4; **Czarni Polanica - Star Starachowice 2:1 (2:1)**, Dzikowski 4 karny, Paszczela 13 - Szynka 36 karny; **KSZO 1929 Ostrowiec Świętokrzyski - Sokół Kolbuszowa Dolna 2:1 (0:1)**, Waleńc 72, Majewski 86 - Kapuściński 36; **Naprzód Jędrzejów - Świdniczanica Świdnik 3:1 (2:0)**, Stanek 4, 90, Żądło 17 - Poleszak 50; **Podlasie Biela Podlaska - Stal Kraśnik 1:1 (1:0)**, Wnuk 40 - Buhać 60; **Pogoń Sokół Lubaczów - Sparta Kazimierz Wielki 4:0 (2:0)**, Płoszczynski 4, Gul 26, Majda 88, 90.

1. Avia Świdnik	32	71	77-33
2. KSZO Ostrowiec Św.	32	68	62-29
3. Chelmianka Chelm	32	66	61-30
4. Star Starachowice	32	54	49-39
5. Czarni Polanica	32	53	56-44
6. Korona II Kielce	32	52	60-57
7. Podlasie Biela Podl.	32	51	57-44
8. Wiślanie Skawina	32	51	51-45
9. Wisłoka Dębica	32	48	36-29
10. Pogoń Sokół Lubaczów	32	48	57-41
11. Wisła II Kraków	32	43	61-55
12. Siarka Tarnobrzeg	32	43	53-43
13. Naprzód Jędrzejów	32	38	45-50
14. Sokół Kolbuszowa D.	32	31	33-54
15. Cracovia II	32	30	37-64
16. Stal Kraśnik	32	28	37-52
17. Świdniczanica Świdnik	32	19	35-77
18. Sparta Kazimierz W.	32	10	26-107

33. kolejka (22-23.05): Sokół - Wiślanie (pt. 17.30), Wisła II - Pogoń Sokół (sb. 12), Cracovia II - KSZO (sb. 12). **(BK)** © ©

Rafał Boguski: Trener Luis Enrique stworzył potwora, ujarzmił Ousmane Dembele

Rozmawiał Jaromir Kruk
redakcja@polskapress.pl

Rafał Boguski, 6-krotny reprezentant Polski, legenda Wisły Kraków, nie ukrywa sympatii do Arsenalu, ale wie, że w finale Ligi Mistrzów to Paris SG będzie faworytem.

Spodziewałeś się takiego składu finału Ligi Mistrzów? Bardzo lubię Arsenal, który za Mikela Artety potrafi grać pięknie, nauczył się też pragmatyzmu, co pokazał w dwumeczu z Atletico Madryt. Zobaczymy, czy do finału Ligi Mistrzów Arsenal przystąpi jako mistrz Anglii. Arteta ma świetnie poukładaną drużynę, bardzo mi się podoba gra Bukayo Saki, Gabriela Martinello, ważną postacią stał się Leandro Trossard - reprezentant Belgii z niesamowitym potencjałem, do formy wraca Martin Odegaard, który niebawem może z Norwegią zostać rewalacją mundialu, w środku mają też niesamowitego Declana Rice. Skład Arsenalu jest znakomity, ale na większości pozycji Paryż ma lepszych zawodników, nie wspominając o ławce. Luis Enrique stworzył potwora, ujarzmił Ousmane Dembele, z którym było tyle problemów

w innych klubach i nagle okazało się, że ten kapitalny zawodnik może podporządkować się kolektywowi. To jest siła Enrique, Hiszpan wpłynął choćby na rozwój Desire Doue, który w drugim półfinale z Bayernem dochodził do pozycji strzeleckich, mając przy sobie trzech rywali. Z pracy trenera Paris SG korzysta mocno reprezentacja Francji, jeden z głównych faworytów tegorocznego mundialu.

Błędy sędziów miały wpływ na wyniki półfinałów Ligi Mistrzów?

Niestety, tak, a jesteśmy w dobie VAR... Sędziowie są zbyt uparci, nawet gdy dostają sygnały z wozu, nie powinni popełniać takich katastrofalnych błędów. Trzeba to zmienić jak najszybciej, bo szkoda piłki nożnej.

Szkoda Bayernu?

Bayern pokazał kosmiczny futbol przeciw Realowi Madryt i postawił się obrońcom tytułu z Paryża. Bawarczycy mają niesamowitą siłę rażenia, wyruszyli rekord goli w Bundeslidze grubo powyżej stu trafień i sięgnęli po Superpuchar, choć z Tottenhamem, dziś broniącym się przed spadkiem z Premier League łatwo nie poszło.



FOT. ANDRZEJ BANAS / POLSKA PRESS

Rafał Boguski zna smak potyczek z wielkimi firmami w europejskich pucharach. I wspomina je z przyjemnością

gant jak team Luisa Enrique. Uważam, że Paris SG na dobre wyszło zmniejszenie francuskiej ligi z 20 do 18 zespołów. Zyskał dzięki temu więcej czasu na regenerację, odpoczynek zawodników. Drugi finał Ligi Mistrzów z rzędu to potwierdza, a jeszcze przecież zameldował się w finale Klubowych Mistrzostw Świata przed rokiem i sięgnął po Superpuchar, choć z Tottenhamem, dziś broniącym się przed spadkiem z Premier League łatwo nie poszło.

Tottenham też jest z Londynu, więc... Arsenal też może powalczyć z Paryżem.

Kolejny klub ze stolicy Anglii - Crystal Palace przebił się do finału Ligi Konferencji, a zatem rozgrywek, które w Polsce nazywano prześmiewczo Pucharem Biedronki. Ich prestiż jest dużo mniejszy niż Ligi Mistrzów, czy Ligi Europy, ale i tak kluby z największych krajowych lig je wygrywają. Tam się nie lekceważy?

W Anglii zmieniło się podejście do Ligi Europy i Ligi Konferencji, najwięcej ekip z Premier League dociera do finałów. Trofeum to trofeum, trafia do gabloty, dochodzi do tego obudowanie marketingowe i pieniądze, prestiż. Crystal Palace był nastawiony na te rozgrywki, ze swojej szansy skorzystało też Rayo, które w fazie ligowej pokonało Lecha Poznań, choć przegrywało 0:2, i Jagiellonię Białostok. Nasze apetyty rozbudziły ćwierćfinały Legii i Jagiellonii w poprzednim sezonie, a teraz niezła faza ligowa i fakt, że mieliśmy trzech przedstawicieli w fazie pucharowej. Czegoś zabrakło Jagiellonii, by wyeliminować Fiorentinę, Lech mógł pokusić się o lepszy wynik u siebie z Szachtarem Donieck, a był blisko odrobienia strat w Krakowie. PKO Ekstraklasa się rozwija, w przyszłym sezonie w pucharach zagra 5 klubów i półfinał Ligi Konferencji, może nawet finał są w zasięgu.

W finale Ligi Europy Freiburg jest w stanie pokonać Aston Villę?

Aston Villa ma Unai Emery, który triumfował w tych rozgrywkach trzykrotnie z Sevillą, raz z Villarealem i na pewno

bardzo chce zwyciężyć z Aston Villą dysponującą bardzo silnym składem - z Mattem Cashem, bramkarzem Argentyny, Emiliano Martinezem, obytym w Lidze Mistrzów, liczącym się w kraju. Freiburg to taki finalista nieoczywisty, ale zasłużył na ten sukces, który jest nagrodą za konsekwencję. Widać, że to ustabilizowany klub, a dzięki tej przygodzie z Ligą Europy zrobi się o nim głośno.

Po awansie Wisły Kraków do ekstraklasy odżyły twoje wspomnienia z europejskich pucharów?

Przez kontuzje opuściłem dużo spotkań, ale przyjemnością były występy przeciw Barcelonie czy Tottenhamowi. Pucharowe wspomnienia są żywe w Wisłę Kraków, która zagrała w Europie jako przedstawiciel pierwszej ligi. Teraz wraca na najwyższy szczebel i wierzę, że klub nie zachłynie się i uda się stworzyć coś trwałego, oparłego na solidnych fundamentach. Cieszę się, że Wisła awansowała pod wodzą Mariusza Jopa, bardzo dobrego człowieka, który swoje przeżył i nie zawodził w najtrudniejszych momentach. Wierzę, że to, co najlepsze w karierze trenerskiej, przed nim. ©©

Koniec ery Lewandowskiego w Barcelonie. Los dał Grabarze jeszcze jedną szansę

Jakub Jabłoński
redakcja@polskapress.pl

Robert Lewandowski w sobotę oficjalnie ogłosił odejście z FC Barcelony po sezonie, a Kamil Grabara z Wolfsburgiem uniknęli spadku „w polskim meczu” w ostatniej kolejce Bundesligi.

Nie sposób rozpocząć raportu z lig zagranicznych od innego tematu niż sobotnia decyzja Roberta Lewandowskiego. Kapitan reprezentacji Polski ogłosił, że po zakończeniu sezonu odejdzie z Barcelony, z którą przez cztery lata napisał kawał pięknej historii. Choć do Dumy Katalonii trafił już jako piłkarz spełniony i legenda Bayernu Monachium, to również w Hiszpanii udowodnił swoją wielkość.

Statystyki Polaka robią ogromne wrażenie nawet na najbardziej zagorziałych krytykach. W blisko 200 spotkaniach zdobył aż 119 bramek i zanotował 24 asysty. Z Barceloną wywalczył trzy mistrzostwa Hiszpanii, trzy Superpuchary Hiszpanii oraz Puchar Króla. Już w swoim pierwszym sezonie został również królem strzelców La Liga. W klasyfikacji strzelców klubu plasuje się na jedenastym miejscu.

Do pełni szczęścia zabrakło jednak triumfu w Lidze Mi-

strzów. Najbliżej drugiego w karierze sukcesu Lewandowski był w poprzednim sezonie, kiedy Barcelona dotarła do półfinału Champions League.

- Po czterech latach pełnych wyzwań i ciężkiej pracy czas iść dalej. Odchodzę z poczuciem, że misja dobiegła końca. Nigdy nie zapomnę miłości, jaką darzyli mnie kibice od pierwszego dnia. Katalonia stała się moim drugim domem - powiedział Lewandowski w specjalnym nagraniu w mediach społecznościowych. Polak podziękował prezydentowi Joanie Laportcie, sztabowi, kolegom z drużyny i kibicom. - Barça wróciła na swoje miejsce. Visca el Barça. Visca Catalunya - zakończył napastnik.

Pożegnali legendę

Pod wpisem Lewandowskiego błyskawicznie pojawiły się tysiące komentarzy od kibiców i piłkarzy. Reagowali zarówno jego obecni klubowi koledzy, jak i dawni partnerzy ze wspólnej gry w reprezentacji P.

- Najlepszy brat. Kocham cię! - pokusił się o wyjątkowe wyznanie młody pomocnik Barcelony Gavi. Dani Olmo dodał: - Prawdziwa legenda. To była ogromna przyjemność dzielić z tobą szatnię i wspólnie zdobywać wszystkie te trofea. Cules będą za tobą tęsknić.



FOT. PAPETA/ALEJANDRO GARCIA

- Po czterech latach czas iść dalej. Odchodzę z poczuciem, że misja dobiegła końca - zakomunikował Lewandowski

Ronald Araujo ograniczył się do krótkiego: - Legenda. Dziękuję Roberto. Nie zabrakło także reakcji Wojciecha Szczęsnego, który pozostanie w Barcelonie jeszcze przez kolejny sezon jako rezerwowy bramkarz. Polski golkipier w swoim stylu zapytał pod wpisem kolegi o... imprezę pożegnalną.

Wyjątkowe pożegnanie przygotowała również sama FC Barcelona. Klub opublikował prze-

piękną grafikę, podsumowując jednocześnie najpiękniejsze chwile Polaka w bordowo-granatowych barwach. - Przybył jako gwiazda. Odchodzi jako legenda. Dziękujemy za każdą bramkę, każdą walkę i każdy magiczny moment - napisano w mediach społecznościowych.

Lewandowski przez cztery lata stał się jedną z twarzy odbudowy katalońskiego giganta po trudnym okresie finanso-

wego i sportowego kryzysu. Gdy przychodził z Bayernu Monachium, wielu ekspertów zastanawiało się, czy Barcelona nie sprowadza piłkarza u schyłku kariery. Polak szybko zamknął jednak usta krytykom. Już od pierwszych tygodni imponował nie tylko skutecznością, ale i profesjonalizmem oraz mentalnością zwycięzcy, którą starał się zaszczepić młodszemu zawodnikowi. W szatni Dumy Katalonii pełnił rolę lidera i mentora dla takich piłkarzy, jak Lamine Yamal, Gavi czy Pau Cubarsi.

Co dalej? Przed 37-letnim napastnikiem ostatnie mecze w barwach Barcelony. Na koniec najprawdopodobniej zagra z Valencią na wyjeździe. Na razie nie wiadomo jeszcze, gdzie Robert będzie kontynuował karierę. W ostatnich tygodniach media łączyły go przede wszystkim z klubami z Arabii Saudyjskiej, które miały przygotować gigantyczne oferty finansowe. Pojawiały się również doniesienia o zainteresowaniu ze strony MLS i FC Porto.

Grabara w barażach

W ligach zagranicznych w miniony weekend nie działo się wiele z udziałem Biało-Czerwonych. Najwięcej emocji było w Niemczech, gdzie FC St. Pauli (Arkadiusz Pyrką i Adam Dźwi-

gała) zmierzyło się z Wolfsburgiem Kamila Grabary na zakończenie bieżącego sezonu najwyższej niemieckiej klasy rozgrywkowej.

Worek z bramkami już w pierwszej połowie otworzył Konstantinos Koulierakis. Po przerwie walczący o przetrwanie gospodarze dodatkowo mieli pecha - bramkarz Nikola Vasić skierował piłkę do własnej bramki, a wynik spotkania w 80. minucie ustalił Dzenan Pejićović. Wolfsburg wygrał 3:1. Dzięki zwycięstwu drużyna polskiego bramkarza zapewniła sobie udział w barażach o utrzymanie w Bundeslidze z przedstawicielem 2. Bundesligi.

WYNIKI W LIGACH TOP5

37. kolejka Premier League: Aston Villa - Liverpool 4:2, Manchester United - Nottingham 3:2, Brentford - Crystal Palace 2:2, Everton - Sunderland 1:3, Leeds - Brighton 1:0, Wolverhampton - Fulham 1:1.

Final FA Cup: Chelsea FC - Manchester City 0:1.

34. kolejka Bundesligi: Heidenheim - Mainz 0:2, Union Berlin - Augsburg 4:0, Bayer - HSV 1:1, Borussia Mönchengladbach - Hoffenheim 4:0, Eintracht Frankfurt - Stuttgart 2:2, Bayern - Koeln 5:1, St. Pauli - Wolfsburg 1:3.

37. kolejka Serie A Roma - Lazio 2:0, Como - Parma 1:0, Genoa - AC Milan 1:2, Juventus - Fiorentina 0:2, Pisa - Napoli 0:3, Inter - Verona 1:1. ©©

Juvenia przegrała, ale zagra o Puchar Ekstraligi

Jacek Żukowski
jacek.zukowski@polskapress.pl

RUGBY. Juvenia Kraków uległa co prawda Enerdze Ogniwu Sopot 22:36 (10:12), ale i tak ma 5. miejsce w tabeli i zagra o Puchar Ekstraligi.

Choć w tym meczu żadna z drużyn nie była pod presją wyniku, a deszcz padał przez pełne 80 minut, kibice nie mieli na co narzekać. Juvenia przegrała, ale oba zespoły zagrały twardo i widowiskowo!

Przed weekendem wydawało się, że ten mecz będzie szczególnie istotny dla Energii Ogniwu Sopot. Juvenia miała już pewne piąte miejsce i półfinał Pucharu Ekstraligi. Sopocianom, drugie miejsce przed walką o medale mógł odebrać Orkan Sochaczew, ale ten niespodziewanie przegrał w sobotę z Life Style Catering Arką Gdynia. Zarówno dla „Smoków” jak i „Mew” ten mecz był więc formalnością. Jednak nikt nie zamierzał odpuszczać. Pierwszą połowę lepiej rozpoczęli gospodarze, którzy przez kwadrans niezmiennie atako-

wali w końcu zdołali złamać obronę drugiej drużyny tabeli. Na pole punktowe przebił się Patrick Różycki, a podwyższył Riaan van Zyl. Sopocianie wkrótce odpowiedzeli przyłożeniem, ale starcie wciąż było wyrównane. Kolejne prowadzenie dał Juvenii, po celnym rzucie kamym dał Van Zyl, ale tuż przed przerwą goście zdobyli jeszcze jedną „piątkę” i do przerwy na tablicy widniał wynik 10:12.

W drugiej części obie drużyny były skuteczniejsze, ale po obu stronach mnożyły się również błędy. Ogniwu raz po raz odskakiwało, ale gospodarze niezmiennie utrzymywali bliski dystans. W trudnych warunkach ciągłym deszczu ostatecznie lepiej poradził sobie rugbyści z Pomorza zwyciężając 36:22.

- Drużyna zagrała twardo i w wielu obszarach zaprezentowała się bardzo dobrze - powiedział trener Ciaran Hearn.

JUVENIA KRAKÓW - ENERGA OGNIWU Sopot 22:36 (10:12)

Sopot: Van Zyl 7, Różycki 5, Wiertek 5, Jurczyński 5 - Kirasnow 11, Seerane 5, Mokrecow 5, Owerczuk 5, Mroziński 5, Maaman 5. ©

PIŁKA NOŻNA IV, V liga

IV LIGA

Gorlice Gorlice - Beskid Andrychów 0:1, Bocheński KS - Poprad Muszyna 5:2, Hutnik II - Dalin Myślenice 3:0, Kalwarianka Kalwaria Zebrzydowska - Orzeł Ryczów 3:0, Pcimianka Pcim - Watra Białka Tatrzarska 2:0, Limanovia Limanowa - Lubar Maniowy 2:2, Unia Tarnów - Garbarnia Kraków 3:0, Wiczysta II Kraków - Metal Tarnów 1:0, Okocimski KS Brzesko - MKS Trzebinia 3:1.

1. Wiczysta II Kraków	32	65	102-45
2. Beskid Andrychów	31	65	74-41
3. Orzeł Ryczów	31	62	53-31
4. Lubar Maniowy	31	49	45-31
5. Limanovia Limanowa	31	49	55-59
6. Dalin Myślenice	31	49	53-49
7. Glinik Gorlice	31	48	53-35
8. Poprad Muszyna	31	44	52-53
9. Kalwarianka	31	43	60-49
10. Bocheński KS	30	43	55-46
11. Watra Białka Tatr.	31	41	54-64
12. Pcimianka Pcim	31	40	54-61
13. Hutnik II Kraków	31	39	48-55
14. Okocimski KS Brzesko	31	35	43-54
15. Garbarnia Kraków	30	34	45-52
16. Metal Tarnów	31	32	30-61
17. Unia Tarnów	32	32	39-59
18. Puszcza II Niepołomice	31	30	30-54
19. MKS Trzebinia	32	15	30-76

VLIGA

Grupa zachodnia: KS Chelmek - Brzezina Osiek 1:1, Jutrzenka Giebułtów - Niwa Nowa Wieś 3:3, Unia Oświęcim - Raba Dobczyce 2:2, Orzeł Piaski Wielkie - Kmita Zabierzów 1:1, Błękitni Modlnica - Sokół Kocmyrzów-Baranówka 3:2, Radziszowianka Radziszów - Świt Krzeszowice 1:2, Orzeł Myślenice - Tempo

Białka 1:1, Legion Bydlin - Victoria 1918 Jaworzno 0:3 w.o.

1. Victoria 1918 Jaworzno	25	55	63-31
2. Błękitni Modlnica	25	53	68-47
3. Niwa Nowa Wieś	25	43	53-38
4. Radziszowianka	25	42	41-32
5. Sokół Kocmyrzów B.	25	38	51-45
6. Tempo Białka	25	36	55-34
7. Świt Krzeszowice	25	35	35-39
8. Orzeł Piaski Wielkie	25	34	24-30
9. Jutrzenka Giebułtów	25	33	51-35
10. Kmita Zabierzów	25	33	48-45
11. KS Chelmek	25	32	41-46
12. Orzeł Myślenice	25	31	39-55
13. Brzezina Osiek	25	30	36-49
14. Unia Oświęcim	25	28	35-43
15. Raba Dobczyce	25	15	24-52
16. Legion Bydlin	25	12	20-63

Grupa wschodnia: Kolejarz Stróże - Turbacz Mszana Dolna 0:1, Błyskawica Proszówki - Dunajec Nowy Sącz 4:3, Wolańia Wola Rzędzińska - Tarnovia Tarnów 5:0, LKS Szaflary - Jordan Jordanów 0:3, Bruk-Bet Termalica II Nieciecza - Sokół Słupnice 7:0, MLKS Żabno - Szreniawa Nowy Wiśnicz 1:1, Wisła Czarny Dunajec - KS Nowa Jastrzębka-Żukowice 0:1, Poprad Rytro - Gród Podegrodzie 4:3.

1. Bruk-Bet Termalica II	24	60	91-16
2. Wolańia Wola Rz.	25	60	73-15
3. Poprad Rytro	25	53	54-38
4. MLKS Żabno	25	39	46-45
5. Wisła Czarny Dunajec	24	37	54-40
6. Gród Podegrodzie	25	37	49-49
7. Turbacz Mszana Dolna	25	35	53-46
8. KS N. Jastrzębka-Żuk.	25	33	39-34
9. Tarnovia Tarnów	25	32	51-59
10. Dunajec Nowy Sącz	25	32	50-51
11. Kolejarz Stróże	25	25	26-39
12. Jordan Jordanów	25	24	45-66
13. Sokół Słupnice	25	24	33-62
14. Błyskawica Proszówki	24	24	48-68
15. Szreniawa N. Wiśnicz	25	19	23-81
16. LKS Szaflary	24	19	32-58

(BK)

Żużel Bartosz Zmarzlik rządził na torze w Toruniu

Mistrz to po prostu mistrz

Paweł Wiśniewski
pawel.wisniewski@polskapress.pl

Bartosz Zmarzlik idzie po swoje. Zawodnik Orlen Oil Motor Lublin wygrał pierwszy z trzech turniejów finałowych indywidualnych mistrzostw Polski

Drugie miejsce w zawodach w Toruniu zajął Piotr Pawlicki, a trzecie Maciej Janowski.

Podobnie jak w trzech poprzednich latach, najlepszy żużlowiec kraju zostaje wyłoniony po przeprowadzeniu trzech turniejów finałowych.

Drugie zawody cyklu odbędą się 4 lipca w Bydgoszczy, a ostatnie - 15 sierpnia - w Ostrowie Wielkopolskim.

W fazie zasadniczej inauguracyjnych zawodów na toruńskiej Motoarenie najlepszy był Bartosz Zmarzlik, który wygrał trzy z pięciu wyścigów, w jakich brał udział, a w dwóch był drugi. Zawodnik Motoru Lublin zdobył 13 punktów i razem z Piotrem Pawlickim awansowali bezpośrednio do finału. Ten drugi wyjeżdżał 12 „oczek” w fazie zasadniczej.

Z dodatkowego półfinału promocję do finału uzyskali Krzysztof Buczkowski i Maciej Janowski. Odpadł Patryk Dudek, obrońca tytułu i przez długi czas lider fazy zasadniczej.

W decydującym biegu nie doszło do sensacji. Wszystkich pogodził mistrz świata Zmarzlik i został zwycięzcą pierwszej rundy IMP. Ostatecznie za nim finiszowali Pawlicki i Janowski, a czwarte miejsce zajął sensacyjny finalista Buczkowski.

Turnieje finałowe są rozgrywane według następujących zasad - po serii zasadniczej, składającej się z 20 biegów, odbywa się wyścig półfinałowy (barażowy) oraz wielki finał. Do niego bezpośredni awans uzyskuje czelowa dwójka z części głównej turnieju,



Zmarzlik wygrał pierwszy z trzech turniejów finałowych IMP

a kolejne dwa miejsca zajmują dwóch najlepszych zawodników z półfinału.

Do klasyfikacji generalnej wlicza się wyniki z serii zasadniczej oraz wyścigu finałowego (bez punktów za półfinał). Dodatkowy punkt otrzymuje żużlowiec, który uzyskał największą liczbę zwycięstw (także bez półfinału).

WYNIKI:

1. Bartosz Zmarzlik (Orlen Oil Motor Lublin) - 16 punktów (3, 2, 2, 3, 3, 3), 2. Piotr Pawlicki (Fogo Unia Leszno) - 14 (1, 3, 3, 2, 3, 2), 3. Maciej Janowski (Betard Sparta Wrocław) - 13 (3, 3, 3, 1, 2, 1), 4. Krzysztof Buczkowski (Abramczyk Polonia Bydgoszcz) - 9 (3, 0, 2, 2, 2, 0), 5. Patryk Dudek (PRES Grupa Deweloperska Toruń) - 12 (3, 3, 3, 2, 1), 6. Dominik Kubera (Stelmet Falubaz Zielona Góra) - 9 (2, 0, 1, 3, 3), 7. Wiktor Przyjemiński (Abramczyk Polonia Bydgoszcz) - 9 (1, 1, 2, 3, 2), 8. Tobiasz Musielak (Cellfast Wilki Krosno) - 9 (1, 2, 2, 1, 3), 9. Kacper Woryna (Orlen Oil Motor Lublin) - 8 (2, 3, 0, 3, 0), 10. Szymon Woźniak (Abramczyk Polonia Bydgoszcz) - 7 (0, 1, 3, 2, 1), 11. Jakub Jamróg (Inpro ROW Rybnik) - 6 (0, 2, 1, 1, 2), 12. Mateusz Cierniak (Orlen Oil Motor Lublin) - 6 (2, 2, u, 1, 1), 13. Przemysław Pawlicki (Stelmet Falubaz Zielona Góra) - 4 (2, 1, 1, 0, 0), 14. Jakub Miśkowiak (Krono-Plast Włókniarz Częstochowa) - 2 (0, 1, 1, 0, 0), 15. Antoni Kawczyński (PRES Grupa Deweloperska Toruń) - 1 (1, 0, 0, 0, 0), 16. Radosław Kowalski (Cellfast Wilki Krosno) - 1 (0, 0, 0, 0, 1), 17. Miłkołaj Duchirski (PRES Grupa Deweloperska Toruń) - ns, 18. Bartosz Derek (PRES Grupa Deweloperska Toruń) - ns.

BIEG PO BIEGU:

1. (58,15) Janowski, Kubera, Kawczyński, Kowalski
2. (58,87) Buczkowski, Cierniak, Pi. Pawlicki, Woźniak
3. (58,00) Zmarzlik, Prz. Pawlicki, Musielak, Miśkowiak
4. (59,06) Dudek, Woryna, Przyjemiński, Jamróg
5. (59,56) Janowski, Zmarzlik, Przyjemiński, Buczkowski
6. (59,38) Woryna, Cierniak, Miśkowiak, Kawczyński
7. (58,91) Dudek, Musielak, Woźniak, Kubera
8. (59,69) Pi. Pawlicki, Jamróg, Prz. Pawlicki, Kowalski
9. (60,94) Janowski, Musielak, Jamróg, Cierniak (u)
10. (59,85) Dudek, Buczkowski, Prz. Pawlicki, Kawczyński
11. (59,13) Pi. Pawlicki, Zmarzlik, Kubera, Woryna
12. (59,57) Woźniak, Przyjemiński, Miśkowiak, Kowalski
13. (60,78) Woryna, Woźniak, Janowski, Prz. Pawlicki
14. (60,81) Przyjemiński, Pi. Pawlicki, Musielak, Kawczyński
15. (60,25) Kubera, Buczkowski, Jamróg, Miśkowiak
16. (69,62) Zmarzlik, Dudek, Cierniak, Kowalski
17. (60,13) Pi. Pawlicki, Janowski, Dudek, Miśkowiak
18. (60,19) Zmarzlik, Jamróg, Woźniak, Kawczyński
19. (60,12) Kubera, Przyjemiński, Cierniak, Prz. Pawlicki
20. (60,09) Musielak, Buczkowski, Kowalski, Woryna
Baraż. (61,25) Buczkowski, Janowski, Dudek, Kubera
Finał. (59,75) Zmarzlik, Pawlicki, Janowski, Buczkowski ©

Krótko

Porażka Wisły

W 28. kolejce Centralnej Ligi Juniorów U-19 Wisła Kraków przegrała z Arkonią Szczecin 1:3 (0:2). Bramkę: Olej 54 karny - Szczepankowski 24, Jacuła 39, Poleszak 73. (BK)

Wyniki lig żużlowych

Ekstraliga: GKM Grudziądz - Włókniarz Częstochowa 56:34, Stal Gorzów Wlkp. - Falubaz Zielona Góra 52:38, Unia Leszno - Motor Lublin 46:44, Sparta Wrocław - Pres GD Toruń - po zamknięciu wydania. 2. Ekstraliga: Stal Rzeszów - Ostrovia 47:43, KLŻ, 6. kolejka: Wybrzeże Gdańsk - Landshut Devils 55:35, mecz przełożone: Start Gniezno - Speedway Kraków, Śląsk Świętochłowice - Kolejarz Opole, pauza: Lokomotiv Daugavpils. (ART)

Sport w telewizji

Poniedziałek, 10.30, 12.30, 15.17.30, Canal Plus Sport 2, tenis, turniej WTA w Strasburgu; **12.14.16, Polsat Sport 1**, tenis, turniej ATP w Hamburgu; **16.10, Polsat Sport 1**, hokej, Finlandia - Stany Zjednoczone (MŚ); **16.10, Polsat Sport 3**, hokej, Kanada - Dania (MŚ); **17.55, TVP Sport**, piłka nożna, Puszcza Niepołomice - ŁKS Łódź (I liga); **18.55, Canal Plus Sport 3, Canal Plus Sport 5**, piłka nożna, Arka Gdynia - Bruk-Bet Termalica Nieciecza (ekstraklasa); **20.10, Polsat Sport 1**, hokej, Szwecja - Czechy (MŚ); **20.10, Polsat Sport 3**, hokej, Niemcy - Szwajcaria (MŚ). (BK)

Lotto

Piątek, 15.05. Multi Multi, 14: 3, 5, 8, 12, 15, 26, 27, 31, 34, 37, 39, 50, 51, 59, 60, 63, 65, 66, 76, 77; plus 5. Multi Multi, 22: 6, 15, 21, 22, 23, 29, 33, 52, 55, 58, 59, 62, 65, 67, 68, 71, 72, 73, 74, 79; plus 6. Kaskada, 14: 2, 5, 6, 9, 10, 11, 13, 15, 20, 21, 22, 23. Kaskada, 22: 2, 6, 7, 10, 11, 13, 14, 15, 17, 20, 21, 23. Ekstra Pensja: 19, 23, 27, 28, 31 - 1. Ekstra Premia: 4, 17, 23, 30, 35 - 2. Mini Lotto: 5, 20, 27, 28, 38. Eurojackpot: 1, 32, 33, 36, 37 - 7, 12.

Sobota, 16.05. Multi Multi, 14: 7, 11, 12, 17, 22, 25, 27, 28, 34, 41, 42, 47, 52, 65, 67, 68, 74, 75, 76, 80; plus 11. Multi Multi, 22: 4, 7, 8, 9, 15, 16, 19, 23, 30, 33, 43, 48, 49, 51, 53, 57, 59, 65, 69, 77; plus 33. Kaskada, 14: 2, 3, 4, 5, 11, 12, 14, 18, 19, 20, 22, 23. Kaskada, 22: 1, 3, 4, 8, 9, 12, 13, 15, 17, 18, 20, 23. Lotto: 3, 11, 12, 20, 23, 49. Lotto Plus: 1, 3, 18, 20, 28, 42. Mini Lotto: 16, 19, 25, 27, 34. Ekstra Pensja: 7, 18, 19, 28, 32 - 3. Ekstra Premia: 2, 4, 9, 25, 34 - 2.

Niedziela, 17.05. Multi Multi, 14: 4, 11, 12, 21, 26, 27, 33, 35, 40, 41, 47, 52, 53, 56, 59, 64, 69, 71, 77, 78; plus 12. Kaskada, 14: 1, 3, 4, 5, 6, 8, 11, 15, 17, 21, 22, 23.

Porażka Królewskiego. Tym razem na Suchych Stawach

Bartosz Karcz
bartosz.karcz@polskapress.pl

BOKS. W meczu 5. kolejki Polskiej Ligi Boks Królewski Kraków uległ Concordii Knurow 4:14. Krakowianie pozostają jedynym zespołem bez zwycięstwa w tym sezonie.

Wcześniej mecz Królewskiego w roli gospodarza rozgrywane były w hali Wisły przy ul. Reymonta. Tym razem rywalizacja toczyła się w hali na Suchych Stawach. Mecz ligowy został włączony do szerszego bokserskiego wydarzenia, które zaplanowano

na weekend 15-17 maja w hali Hutnika. Chodzi o Międzynarodowy Turniej Bokserski Stalowa Pięść Hutnika im. Stanisława Dragana. Po prostu w sobotę w samym turnieju zrobiono przerwę, a w tym czasie stoczono walki pomiędzy Królewskim Krakowem a Concordią.

Kilka sobotnich walk było wyrównanych, kilka jednostronnych, ale chyba największe emocje wzbudziło starcie w wadze 70 kg, w której Paweł Sulęcki był długo na prowadzeniu. Prowadził Damianem Durkaczem do połowy drugiej rundy. Później jednak ten

ostatni ruszył mocno do przodu i ostatecznie wygrał całą walkę.

KRÓLEWSKI KRAKÓW - CONCORDIA KNUROW 4:14

Wyniki walk: 55 kg - Hubert Martuszewski - Kacper Słomka 0:3; 60 kg - Olivier Sulecki - Łukasz Dudziński 0:3; 65 kg - Jakub Sulęcki - Alan Misiek 3:0; 70 kg - Paweł Sulęcki - Damian Durkacz 0:3; 75 kg - Patryk Joniec - Kamil Kocor 1:2; 80 kg - Wadim Stawer - Vitalij Walter 0:3; 85 kg - Mykoła Laktionow - Valerij Walter 0:2 RSC; +90 kg - Adam Tutak - Miłosz Stachiewicz 2:0 RSC; +90 kg - Jakub Ciesielka - Oskar Kopera 0:3.

Mecz CKB Potężnie Ciechocinek - RTX Golden Team Nowy Sącz zakończył się po zamknięciu numeru. ©

Świątek odrodziła się w Rzymie. Teraz Paryż

Zbigniew Czyż
zbigniew.czyz@polskapress.pl

Iga Świątek na półfinale zakończyła występy w turnieju WTA 1000 w Rzymie. Polka przegrała z Eliną Switoliną 4:6, 6:2, 2:6. W finale Ukrainka pokonała Coco Gauff (USA) 6:4, 6:7 (3-7), 6:2.

Spotkanie Świątek ze Switoliną było siódmym w karierze tych zawodniczek. Ukrainka odniosła trzecie zwycięstwo i drugie w tym roku. Switolina wygraną odniosła przede wszystkim dzięki świetnej grze w obronie oraz pod presją, gdy musiała bronić break pointów. Ukrainka wygrała aż 11 z 16 piłek, które mogły skutkować przegranym gemem przy własnym serwisie. Mecz trwał dwie godziny i 16 minut. Dla Świątek półfinał w Rzymie był pierwszym nie tylko w tym sezonie, ale też pierwszym od września 2025 roku.

- Patrząc z perspektywy tego, jak się czułam nawet w USA, turniej w Rzymie jest dla mnie krokiem naprzód. Oczywiście, chcę więcej, ale granie w tenisa nadal sprawiało

mi przyjemność. A to nie jest takie oczywiste i nie powinno być brane za pewnik - powiedziała Iga Świątek.

Polka przyjechała do Rzymu z wątpliwościami co do swojego ostatniego poziomu - po wczesnych porażkach w turniejach w Stuttgarcie i Madrycie. Tym razem jednak udało jej się odnieść kilka zwycięstw, które dodały jej pewności siebie - w tym zwycięstwa nad Naomi Osaką i Jessicą Pegulą - w każdym z tych meczów tracąc po zaledwie trzy gemy.

- Ewidentnie Iga wraca na stare, dobre tory i widać u niej dobrą energię. Wraca do fundamentów, w których czuje się bardzo dobrze. Buduje tenis na swojej solidnej bazie, mocnych stronach i czuje radość z gry. Dotyka tego, co już kiedyś znała i teraz fajnie jest jej znowu to rozwijać, będąc starszą, doświadczoną tenisistką - mówi nam Michał Kaznowski, były trener Igi Świątek.

Iga skupia się teraz na drugim w tym sezonie turnieju wielkoszlemowym, Roland Garros. Trzecia tenisistka świata będzie faworytką do tytułu, biorąc pod uwagę jej hi-



Iga Świątek w Rzymie dotarła do półfinału. To jej najlepszy wynik w tym sezonie

storyczny bilans w Paryżu: 40-3, w tym cztery tytuły (2020, 2022, 2023, 2024). W przypadku wygranej, Świątek zostanie trzecią zawodniczką w erze Open z pięcioma tytułami w Paryżu - po Steffi Graf i Chris Evert. W 2025 roku Polka dotarła do półfinału turnieju w stolicy Francji.

- Być może Iga potrzebowała jakiegoś chwilowego kryzysu, wahania formy, by móc się rozwijać wewnętrznie. Trzeba było coś pokombinować, by wrócić na właściwe tory. Jest takie powiedzenie, że im spadniemy z wyższego konia, tym bardziej to boli. Z trudnych lekcji trzeba wyciągnąć wnioski,

trochę się przegrupować i wrócić silniejszym. Nie zapominałbym, że to wciąż jest jedna z najlepszych tenisistek świata, która cały czas jest na szczycie. Cieszy mnie, że odnajduje w sobie na nowo takie dziecko i cieszy się grą - mówi Kaznowski.

Trener Igi Świątek w latach 2011-2016 przewiduje, że w nie-

długim czasie Świątek pod wodzą nowego trenera Francisca Roiga rozwine się jeszcze bardziej.

- Ten okres współpracy jest naprawdę bardzo krótki, a już widzimy realne korzyści. Iga za chwilę może próbować jeszcze częściej podchodzić do siatki. Widzę, że wraca do krótkiego ruchu przy serwisie. Myślę, że niebawem czymś nas zaskoczy. Gdy była nastolatką, często wpadała na różne pomysły, które na pierwszy rzut oka mogły się wydawać nawet głupie, a potem okazywało się, że były genialne. To jest właśnie jej talent i taka myśl, jak rozwijać i kreować swój tenis - mówi nam drugi w jej karierze trener i dodaje:

- Podejrzewam, że trener Roig zostawi Idzie trochę elastyczności w tym względzie. Jeśli chodzi o French Open, Iga może znowu wygrać cały turniej. Jest tenisistką, która, gdy tylko sprzyjają jej okoliczności i ma spokojną głowę, to potrafi pokonać każdą przeciwniczkę - podsumował w rozmowie dla Polska Press Michał Kaznowski. ©©

Przyjechali i wygrali górale. Dzikusy Seby umiejętności poparły charakterem



Jerzy Zaborski
jerzy.zaborski@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA. XXVI Finał Pucharu Tymbark w Małopolsce, rozegrany w Wadowicach, był dla młodych adeptów futbolu próbą charakteru.

Wśród 12-letnich chłopców wygrały Dzikusy Seby SP 11 Nowy Targ. Nazwa zespołu pochodzi od trenera Sebastiana Świerzbinińskiego, który niesamowitą pozytywną energią stara się zachęcać chłopców do pracy.

- Nazwę „Dzikusów” sam wymyśliłem - wyjawia Sebastian Świerzbiniński. - Rodzice chłopców wiedzą, że słowo „dzikusy” ma tutaj pozytywne znaczenie. Konkretnie chodzi o to, żeby chłopcy są gotowi za trenerem - jak to się mówi - pójść w ogień. Są pozytywnie nakreśleni.

Nie przypadkiem mówi się, że górale to twardzi ludzie, a charakteru wielu im zazdrości. W przypadku Dzikusów Seby sukces rodził się w bólach, można powiedzieć, że w dosłownym tego słowa znaczeniu.

Alan Świerzbiniński, najlepszy strzelec turnieju, zdobywca 19 goli, dzień wcześniej wylądował w szpitalu. Na urodzinach kolegi uległ wypadkowi. Było podejrzanie złamanie palca u ręki. Skończyło się jednak na skręceniu. Jednak dwa palce u ręki zostały usztywnione i zabandażowane. Solenizant nie miał tyle szczęścia. Złamał palce u nogi, więc musiał zostać w domu.

- Kolega z kontuzją nogi nie mógł nas wesprzeć, ale w moim przypadku, kiedy ucierpiała tylko ręka, musiałem zagrać - podkreśla Alan Świerzbiniński. - Nasza drużyna jest jak muszkieterowie,

czyli jeden za wszystkich, wszyscy za jednego.

Zawodnik przyznaje, że każdy mecz dla jego zespołu był bitwą, ale z wygraniami grupy Dzikusy Seby nie miały kłopotów. Poza bezbramkowym remisem z SP 1 Bukowno, kolejne mecze zakończyły się zwycięstwami: Jedyńka 7:1, Raclawice 13:0, JCE United 4:1, Jedyńka Team 15:0.

- Pierwszy, zdecydowany opór rywali, trafił nam się w ćwierćfinale - wspomina Alan Świerzbiniński. - Pokonaliśmy w nim Tygryski z Chełmka 2:1 i wtedy tak naprawdę poczuliśmy, że jesteśmy w stanie tego dnia dokonać czegoś wielkiego.

Nowy Targ kojarzy się głównie z hokejem, ale obecnie w stolicy Podhala jest mocny kurs na futbol.

- Nasz zespół oparty na chłopcach z klasy sportowej przy klubie piłkarskim, a uczących się w Szkole Podstawowej nr 11 w Nowym Targu - wyjawia Sebastian Świerzbiniński.

O ile w fazie grupowej natężenie spotkań nie było zbyt duże, to już w fazie pucharowej drużyny doświadczyły piłkarskiego maratonu.

- Formuła turnieju, moim zdaniem, jest bardzo fajna. Jest dużo grania, któremu towarzyszy też presja wyniku, choć założeniem



Dzikusy Seby SP 11 Nowy Targ cieszą się po zwycięstwie w wadowickim finale

jest dobra zabawa, ale nic nie szkodzi, żeby połączyć jedno z drugim. Każde kolejne zwycięstwo napędzało pozytywnie zespół. W Pucharze Tymbark można doświadczyć wszystkiego, z czym obecnie młody chłopiec spotka się w przyszłości w dorosłym futbolu - uważa Sebastian Świerzbiniński.

Najlepszy strzelec, Alan Świerzbiniński, kontynuuje zatem rodzinną tradycję, bo w futbolu poszedł w ślady taty.

- Pochodzę z Białegostoku, a tam nie było hokeja, więc dla mnie zawsze na pierwszym miej-

scu był futbol. Nie miał we mnie kto zaszczepić hokeja - wspomina z uśmiechem Sebastian Świerzbiniński. - Syn był zatem niejako skazany na futbol. Trenując pod okiem taty, nie ma łatwego zadania, bo nie chce sprawić mi zawodu, mając świadomość, że jestem wymagający.

Właśnie Alan Świerzbiniński dał prowadzenie swojej drużynie w meczu finałowym przeciwko Piątce Gorlice. Rywale wyrównali na 1:1 w ostatnich sekundach, więc o przepustce na PGE Narodowy decydowały rzuty karne. Górale wygrali 3:2.

- Po stracie gola w końcówce spotkania, pomyślałem, że może to dla nas oznaczać koniec marzeń. Jednak powiedziałem kolegom, że góralski charakter musi zwyciężyć. Jak na Dzikusów przystało, poszliśmy na całego.

Sponsorem generalnym rozgrywek jest marka Tymbark. XXVI edycja Pucharu Tymbark jest współfinansowana przez Ministerstwo Sportu i Turystyki. W skład Komitetu Honorowego turnieju wchodzi: Minister Sportu i Turystyki, Minister Edukacji i Minister Zdrowia. ©©

REKLAMA

0011523651

BURMISTRZ WADOWIC

Działając na podstawie art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami [t.j. Dz.U. z 2026 r. poz. 399]

- informuje -

że na tablicy ogłoszeń w Urzędzie Miejskim w Wadowicach, Pl. Jana Pawła II 23, oraz na stronie internetowej Urzędu Miejskiego w Wadowicach: www.wadowice.pl, wywieszono w okresie od dnia 13.05.2026 r. do dnia 3.06.2026 r. wykaz dot. cz. działki ozn. nr ewid. 3471 o pow. 215 m² (KR1W/00011038/5), położonej w Wadowicach przy ul. Lwowskiej, przeznaczonej do wydzierżawienia w trybie bezprzetargowym.

Bliższych informacji udziela Wydział Gospodarki Gruntami Urzędu Miejskiego w Wadowicach, Pl. Jana Pawła II 23, pok. nr 38 w godz. od 8.00 do 15.00 lub tel. 33 873 18 11 wew. 228.

REKLAMA

REKLAMA

0011524982

Prezydent Miasta Krakowa

uprzejmie informuje, że na tablicach ogłoszeń w budynkach Urzędu Miasta Krakowa przy Placu Wszystkich Świętych 3-4 i przy ulicy Kasprowicza 29 w okresie od 18 maja 2026 r. do 8 czerwca 2026 r. oraz w Biuletynie Informacji Publicznej Miasta Krakowa oraz Małopolskiego Urzędu Wojewódzkiego został podany do publicznej wiadomości wykaz nieruchomości stanowiących własność Skarbu Państwa, oznaczonych jako:

- działka ewidencyjna nr 379/4 o powierzchni 630 m², obręb 5, jednostka ewidencyjna Śródmieście, położona przy ul. Mogińskiej, przeznaczona do sprzedaży w drodze bezprzetargowej jej użytkownikowi wieczystemu;
- działka ewidencyjna nr 72 o powierzchni 1 1767 m², obręb 9, jednostka ewidencyjna Nowa Huta, położona przy ul. Kornela Makuszyńskiego, przeznaczona do sprzedaży w drodze bezprzetargowej jej użytkownikowi wieczystemu;
- działka ewidencyjna nr 23 o powierzchni 7958 m², obręb 27, jednostka ewidencyjna Podgórze, położona przy ul. Obrońców Modlina, przeznaczona do sprzedaży w drodze bezprzetargowej jej użytkownikowi wieczystemu;
- działki ewidencyjne nr: 15/11, 15/12 o łącznej powierzchni 1 1901 m², obręb 9, jednostka ewidencyjna Nowa Huta, położone przy ul. Nowolipki, przeznaczone do sprzedaży w drodze bezprzetargowej jej użytkownikowi wieczystemu.

REKLAMA

0011524594

Prezydent Miasta Krakowa**informuje,**

że na tablicach ogłoszeń w budynkach Urzędu Miasta Krakowa przy Placu Wszystkich Świętych 3-4 i przy ulicy Kasprowicza 29 oraz na stronie internetowej Urzędu Miasta Krakowa www.bip.krakow.pl zakładka: Ogłoszenia i komunikaty Przetargi na Nieruchomości Przetargi na dzierżawę nieruchomości zostało podane do publicznej wiadomości w dniach **od 18.05.2026 r. do 17.06.2026 r.** ogłoszenie o przetargu ustnym ograniczonym do właścicieli nieruchomości przyległych stanowiących działki nr 230/7 i nr 229 obr. 60-Podgórze, na oddanie w dzierżawę na czas nieoznaczony nieruchomości gruntowej będącej własnością Gminy Miejskiej Kraków położonej w obrębie 60-Podgórze przy ulicy Rżącka, w obszarze działki ewidencyjnej nr 230/8 o pow. 0,0087 ha, z przeznaczeniem do korzystania na cel rolniczy (bez prawa zabudowy), który odbędzie się **25.06.2026 r. o godzinie 9.00 w budynku Urzędu Miasta Krakowa przy ul. Kasprowicza 29, pok. 311.**

Szczegółowe informacje o przetargu zamieszczono w ogłoszeniu.

REKLAMA

0011524591

OBWIESZCZENIE

Na podstawie art. 11 f ust. 3 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (tekst jednolity: Dziennik Ustaw z 2024 r., pozycja 311), w związku z art. 10 § 1 i art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. Kodeks postępowania administracyjnego (tekst jednolity: Dziennik Ustaw z 2025 r., pozycja 1691 ze zmianami),

**STAROSTA OŚWIĘCIMSKI
zawiadamia**

o wydaniu w dniu 14 maja 2026 r. decyzji Starosty Oświęcimskiego Nr 2/26 o symbolu: WAB.6740.5.3.2026. IW/KK/IBS, orzekającej o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej pod nazwą: „**Rozbudowa drogi gminnej nr 510327K oraz budowa odcinka drogi gminnej (przedłużenie drogi gminnej nr 510327K) wraz z budową i przebudową niezbędnej infrastruktury technicznej w miejscowości Las, gmina Przeciszów, powiat oświęcimski, województwo małopolskie**” na wniosek z dnia 13 marca 2026 r., złożonego do Starosty Oświęcimskiego – Starostwa Powiatowego w Oświęcimiu przez Pana Bartosza Marszałek Projektanci Sp. z o.o., ul. Krzywda 12A, 30-710 Kraków (pełnomocnictwo z dnia 11 marca 2026 r.) – działającego w imieniu **Wójta Gminy Przeciszów z siedzibą: 32-641 Przeciszów, ul. Podlesie 1.**

Projektowana Inwestycja będzie realizowana w miejscowości Las, w gminie Przeciszów, w powiecie oświęcimskim, w województwie małopolskim, na niżej wymienionych działkach ewidencyjnych znajdujących się:

1. między liniami rozgraniczającymi teren inwestycji, w projektowanym pasie drogowym drogi gminnej: jednostka ewidencyjna 121308_2 Przeciszów, obręb Nr 0001 Las: **848/2, 888/2, 889/2, 890/2, 901/2, 897/1**
2. poza liniami rozgraniczającymi przedmiotową inwestycję w granicach terenu objętego obowiązkiem budowy lub przebudowy sieci uzbrojenia terenu, na częściach niżej wymienionych działek: jednostka ewidencyjna 121308_2 Przeciszów, obręb Nr 0001 Las: **848/3, 846, 888/1, 888/3, 887, 886, 889/1, 889/3, 890/1, 890/3**
3. poza liniami rozgraniczającymi przedmiotową inwestycję w granicach terenu objętego obowiązkiem budowy lub przebudowy zjazdów, na częściach niżej wymienionych działek: jednostka ewidencyjna 121308_2 Przeciszów, obręb Nr 0001 Las: **848/3, 846, 888/3, 887, 889/3, 889/1, 890/3, 901/3**
4. poza liniami rozgraniczającymi przedmiotową inwestycję w granicach terenu objętego obowiązkiem rozbiórki

istniejących obiektów budowlanych nieprzewidzianych do dalszego użytkowania

jednostka ewidencyjna 121308_2 Przeciszów, obręb Nr 0001 Las:

889/1, 890/3, 901/3, 887, 889/3

5. poza liniami rozgraniczającymi przedmiotową inwestycję w granicach terenu objętego obowiązkiem konieczności przejścia przez tereny wód płynących:

jednostka ewidencyjna 121308_2 Przeciszów, obręb Nr 0001 Las:

924/3

Wymienionej wyżej decyzji został nadany rygor natychmiastowej wykonalności. Decyzja, której został nadany rygor natychmiastowej wykonalności, zgodnie z art. 17 ust. 3 ustawy o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych, zobowiązuje do niezwłocznego wydania nieruchomości, opróżnienia lokali i innych pomieszczeń, uprawnia do faktycznego objęcia nieruchomości w posiadanie przez właściwego zarządcę drogi, uprawnia do rozpoczęcia robót budowlanych.

Decyzja zawiera rozstrzygnięcia w zakresie udzielenia zezwolenia na realizację wyżej wymienionej inwestycji drogowej, w tym w szczególności dotyczące: określenia linii rozgraniczających teren inwestycji; oznaczenia nieruchomości według katastru nieruchomości, które zostają z mocy prawa własnością Gminy Przeciszów, z dniem, w którym wyżej wymieniona decyzja stanie się ostateczna; zatwierdzenia podziału nieruchomości; zatwierdzenia projektu zagospodarowania terenu i projektu architektoniczno-budowlanego; zezwolenia na wykonanie obowiązków budowy i przebudowy sieci uzbrojenia terenu, budowy zjazdów, wymagań dotyczących nadzoru na budowie; określenia terminu wydania nieruchomości, położonych w liniach rozgraniczających teren planowanej inwestycji na **121 dzień** od dnia, w którym decyzja o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej stanie się ostateczna.

Strony postępowania mogą zapoznać się z treścią wymienionej wyżej decyzji w siedzibie Starosty Oświęcimskiego – Wydziale Architektury i Budownictwa Starostwa Powiatowego w Oświęcimiu, ul. Wyspiańskiego 10, 32-600 Oświęcim, poniedziałek – czwartek: 7.30-15.30, wtorek: 7.30-17.00, piątek: 7.30-14.00, **po wcześniejszym uzgodnieniu terminu z inspektorem prowadzącym postępowanie** pod numerem telefonu: **33 844 97 29** lub adresem poczty elektronicznej: **budownictwo@powiat.oswiecim.pl.**

Od decyzji służy stronom prawo wniesienia odwołania do Wojewody Małopolskiego za pośrednictwem organu wydającego decyzję - Starosty Oświęcimskiego na adres: ul. Wyspiańskiego 10, 32-600 Oświęcim, w terminie 14 dni od daty jej doręczenia. Zgodnie z art. 49 ustawy Kodeks

postępowania administracyjnego, doręczenie uważa się za dokonane po upływie 14 dni od dnia, w którym nastąpiło publiczne obwieszczenie o wydaniu wymienionej wyżej decyzji Starosty Oświęcimskiego.

Zgodnie z art. 11f ust. 3 ustawy o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych, decyzję o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej doręcza się wnioskodawcy, natomiast pozostałe strony (w tym dotychczasowych właścicieli lub użytkowników wieczystych, których nieruchomości zostały przeznaczone pod projektowaną inwestycję) zawiadamia się o wydaniu decyzji w drodze obwieszczenia.

Ponadto, zawiadomienie o wydaniu decyzji Starosty Oświęcimskiego przesyła się dotychczasowym właścicielom lub użytkownikom wieczystym, na adres wskazany w katastrze nieruchomości. Jednocześnie informuje się, że obwieszczenie Starosty Oświęcimskiego podlega zamieszczeniu na tablicy ogłoszeń Starostwa Powiatowego w Oświęcimiu, Urzędu Gminy Przeciszów oraz na stronie internetowej BIP Powiatu Oświęcimskiego oraz BIP Urzędu Gminy Przeciszów, oraz w prasie lokalnej.

Doręczenie uważa się za dokonane w dniu odbioru decyzji przez wnioskodawcę, a dla pozostałych stron po upływie 14 dni od dnia, w którym nastąpiło publiczne obwieszczenie o wydaniu decyzji (zgodnie z art. 49 Kodeksu postępowania administracyjnego).

Ponadto, zawiadomienie o wydaniu decyzji Starosty Oświęcimskiego wysyła się dotychczasowym właścicielom i użytkownikom wieczystym nieruchomości na adres wskazany w katastrze nieruchomości. Doręczenie zawiadomienia na adres wskazany w katastrze nieruchomości jest skuteczne.

Informuje się, że wysokość odszkodowania za nieruchomość pod drogę **powiększa się o kwotę równą 5% wartości nieruchomości lub wartości prawa użytkowania wieczystego**, jeżeli dotychczasowy właściciel albo użytkownik wieczysty nieruchomości objętej decyzją o zezwoleniu na inwestycję drogową, odpowiednio, wyda tę nieruchomość lub wyda nieruchomość i opróżni lokal oraz inne pomieszczenia niezwłocznie, lecz nie później niż w terminie 30 dni od dnia doręczenia zawiadomienia o wydaniu wyżej wymienionej decyzji, zgodnie z art. 18 ust. 1 e ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych.

Oświadczenie o wydaniu nieruchomości lub wydaniu nieruchomości i opóźnieniu lokalu oraz innych pomieszczeń należy składać bezpośrednio do wnioskodawcy, tj. Wójta Gminy Przeciszów, jako podmiotu przejmującego nieruchomości na rzecz Gminy Przeciszów w związku z realizacją inwestycji.

WAB.6740.5.3.2026.IW/KK/IBS

REKLAMA

0011524962

Prezydent Miasta Krakowa

informuje, że na tablicach ogłoszeń w budynkach Urzędu Miasta Krakowa przy placu Wszystkich Świętych 3-4 i przy ul. Kasprowicza 29, a także w Biuletynie Informacji Publicznej Miasta Krakowa zostały podane do publicznej wiadomości następujące wykazy dotyczące nieruchomości stanowiących własność **Gminy Miejskiej Kraków**:

od dnia 18 maja do dnia 7 czerwca 2026 r.

- dotyczy działki nr 786/5 o pow. 0,0127 ha, obr. 43 jednostka ewidencyjna Krowodrza, położona przy ul. Zgody w Krakowie, przeznaczonej do sprzedaży w drodze bezprzetargowej w celu poprawy warunków zagospodarowania nieruchomości przyległej;
- dotyczy działki ewidencyjnej nr 324/11 o pow. 11 m² obręb 49 jednostka ewidencyjna Nowa Huta położonej przy ul. Śliwkowej, przeznaczonej do sprzedaży w drodze bezprzetargowej w celu poprawy warunków zagospodarowania nieruchomości przyległej.
- dotyczy niezabudowanej nieruchomości gruntowej składającej się z działki nr 338/16 o pow. 0,1246 ha, obr. 29 jednostka ewidencyjna Krowodrza, położona w rejonie ul. Schillinga w Krakowie, przeznaczonej do sprzedaży w drodze bezprzetargowej w celu poprawy warunków zagospodarowania nieruchomości przyległych;
- dotyczy udziału 150/3000 części w nieruchomości składającej się z zabudowanej budynkiem przy Al. Krasieńskiego 19 w Krakowie działki ewidencyjnej nr 38 obr. 145 jednostka ewidencyjna Śródmieście;

REKLAMA

0011524967

Miasto Kraków

uprzejmie informuje, że na tablicach ogłoszeń w budynkach Urzędu Miasta Krakowa przy pl. Wszystkich Świętych 3-4 i przy ul. Kasprowicza 29 został podany do publicznej wiadomości w dniach od 18.05.2026 r. do 8.06.2026 r.

- Wykaz obejmujący udziały przeznaczone do sprzedaży w drodze bezprzetargowej w nieruchomościach gruntowych oznaczonych jako działki nr 1/7 i nr 1/9, obr. 216 jednostka ewidencyjna Śródmieście, położone przy ul. Skawińskiej, które wraz z dotychczas wydzieloną działką nr 1/2 obr. 216 jednostka ewidencyjna Śródmieście spełniać będą wymogi działki budowlanej – na rzecz właścicieli lokali usytuowanych w budynku przy ul. Skawińskiej 31 w Krakowie – na podstawie art. 209a ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami oraz uchwały nr XCIII/2429/18 Rady Miasta Krakowa z dnia 24 stycznia 2018 r. w sprawie ustalenia zasad udzielania bonifikaty w związku z przenoszeniem własności lub oddania w użytkowanie wieczyste przyległych nieruchomości gruntowych lub ich części, które wraz z dotychczas wydzielonymi działkami gruntu będą spełniać wymogi działki budowlanej, zatwierdzony zarządzeniem Prezydenta Miasta Krakowa nr 1006/2026 z dnia 12 maja 2026 r.

AUTOPROMOCJA

Gazeta Krakowska**Wtorek się liczy**Kup dziennik ze Strefą Biznesu
gazetakrakowska.pl**DROBNE**

Jak zamieścić ogłoszenie drobne?

Telefonicznie:
508 26 26 84,
Przez internet:
www.ogloszenia.polskapress.pl
E-mail: jan.kurdys@polskapress.pl
W Biurze Ogłoszeń:
Kraków, Zabłocie 43a

Nieruchomości

MIESZKANIA - KUPIĘ

**Kupię mieszkanie zadłużone,
z trudnym lokatorem,
komornikiem, udziały. Gotówka,
883-402-202**

Handlowe

MASZYNY URZĄDZENIA

KUPIMY maszyny do obróbki metalu
i drewna. Tel.: 782-592-790.

Praca

ZATRUDNIĘ

FIRMA zatrudni opiekunki do pracy
w Niemczech, 790-480-590

Usługi

BUDOWLANO-REMONTOWE

MALOWANIE dachów 883 993 709

POGOTOWIE dekarsko-błacharskie!
Naprawa i remont dachów.
Likwidacja przecieków. Szybko
i solidnie. Atrakcyjne ceny, darmowa
wycena. Zadzwoń! Tel. 573-852-370,
517-343-744

OGRODNICZE

ZADBANY_OGRÓD_BEZ_WYSIŁKU!
Pielęgnacja ogrodów. Tel. 790 622 685

Turystyka

KRAJ - GÓRY

**Beskidy turnusy 7 dni od 1050
zł z 30% dofin. dla emerytów/
rencistów, tel 501-642-492.**

PROMOCJA - pobyt - 95 zł ze
śniadaniem. TYLICZ k/Krynicy G., pok.
z łaz.+TV, bilard, parking, 730-007-166

KRAJ - MORZE

DANA - USTRONIE MORSKIE. Tanie
wczasy z wyżywieniem dla Seniorów.
601-585-510 www.danaustronie.pl

USTKA- Wczasy! Pokoje! 604-486-413.**Różne****STARE** książki skup, 881-934-948

REKLAMA

0011523521

STAROSTA TARNOWSKI
UAB.6740.11.17.2025.UJ

Tarnów, dnia 11 maja 2026 r.

OBWIESZCZENIE

Starosta Tarnowski, działając na podstawie art. 11f ust. 3 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. - o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (t.j. Dz. U. z 2024 r., poz. 311) w związku z art. 10 § 1 i art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. - Kodeks postępowania administracyjnego (tekst jednolity Dz. U. z 2025 r., poz. 1691)

zawiadamia,

że na wniosek Zarządu Powiatu Tarnowskiego, ul. Narutowicza 38, 33-100 Tarnów, zostało wszczęte w dniu 23.12.2025 r. postępowanie administracyjne w sprawie wydania decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej obejmującej **rozbudowę drogi powiatowej nr 1387K klasy Z, długości około 880 m na granicy miejscowości Olpiny - Szerzyny, gmina Szerzyny**, zlokalizowanej na działkach nr 1867, 1293/2 (1293), 1292/4 (1292/2), 1291/2 (1291), 1289/4 (1289/1), 1289/2, 1287/3 (1287/2), 1287/5 (1287/2), 1287/6 (1287/2), 1287/8 (1287/1), 1287/9 (1287/1), 1959/3 (1959/1), 1960/3 (1960/1), 1960/4 (1960/1), 1960/6 (1960/2), 1967/5 (1967/2), 1967/7 (1967/3), 1967/9 (1967/4), 1969/5 (1969/4) **obręb 0001 Szerzyny, gm. Szerzyny** oraz działkach nr 2400/1, 2490/5 (2490/3), 2489/2 (2489), 2485/2 (2485), 2479/7 (2479/1), 2479/5 (2479/3), 1440/59 (1440/3), 2478/4 (2478/1), 2412/4 (2412/2), 2411/2 (2411), 2408/2 (2408), 2406/2 (2406), 2403/6 (2403/2), 2403/4 (2403/1), 2401/4 (2401/2), 2491/3 (2491/2), 2491/4 (2491/2), 2492/2 (2492/1), 2493/3 (2493/1), 2493/5 (2493/2), 2494/1 (2494), 2496/1 (2496), 2473/1 (2473), 2413/15 (2413/2), 1440/60 (1440/7), 2413/9 (2413/1), 2413/11 (2413/3), 2413/13 (2413/4), 2414/3 (2414/1), 2415/3 (2415/1), 2415/5 (2415/1), 2415/6 (2415/2), 2416/1 (2416) **obręb 0003 Olpiny, gm. Szerzyny**

(W odniesieniu do nieruchomości, które podlegają podziałowi – przed nawiasem podano numer działki, która powstanie w wyniku zatwierdzenia projektu podziału, w nawiasie podano numer działki przed podziałem.)

została wydana decyzja Starosty Tarnowskiego znak: UAB.6740.11.17.2025.UJ z dnia 11 maja 2026 r. w sprawie zezwolenia na realizację ww. inwestycji drogowej.

Ww. decyzja zawiera rozstrzygnięcia w zakresie:

- zezwolenia na realizację inwestycji drogowej,
- zatwierdzenia podziału nieruchomości,

- **zatwierdzenia projektu budowlanego,**
- **nałożenia na Inwestora nw. obowiązków:**
- rozbiórki istniejących obiektów budowlanych nieprzeznaczonych do dalszego użytkowania oraz tymczasowych obiektów budowlanych,
- budowy lub przebudowy urządzeń wodnych lub urządzeń melioracji wodnych na ww. działkach,
- budowy lub przebudowy zjazdów,
- budowy lub przebudowy sieci uzbrojenia terenu,
- zabezpieczenie terenu budowy i prowadzenia robót budowlanych, na częściach działek lub działkach w całości,
- **zatwierdzenia wycinki drzew,**
- **zezwoleń na wykonanie ww. obowiązków i jednocześnie określa ograniczenia w korzystaniu z nieruchomości na czas realizacji tych obowiązków.**

Ww. inwestycja obejmuje między innymi:

- budowę nawierzchni jezdni drogi powiatowej nr 1387K,
- budowę jednokierunkowej drogi rowerowej,
- budowę drogi dla pieszych i rowerów,
- budowę peronu przystankowego,
- budowę drogi dla pieszych,
- budowę przejścia dla pieszych,
- budowę zatoki autobusowej,
- umocnienie skarp,
- budowę korytek muldowych,
- budowę korytek skrzynkowych,
- budowę i przebudowę rowów drogowych,
- budowę palisady drogowej,
- budowę muru oporowego,
- budowę pobocza gruntowego,
- budowę krawężnika wraz ze ściekiem przykrawężnikowym i obrzeży betonowych,
- rozbudowę skrzyżowania z drogą gminną 200602K,
- budowę trzech miejsc postojowych wraz z jezdnią manewrową,
- przebudowę zjazdów zwykłych,
- budowę przepustów rurowych pod zjazdami,
- rozbiórkę rowów drogowych wraz z infrastrukturą techniczną (przepustami pod zjazdami),
- przebudowę obiektu inżynierskiego pod drogą powiatową,

- przebudowę cieku bez nazwy,
- budowę odcinków kanalizacji deszczowej,
- budowę wylotów kanalizacji deszczowej,
- budowę oświetlenia ulicznego oraz oświetlenia przejść dla pieszych,
- budowę sieci telekomunikacyjnej,
- przebudowę sieci wodociągowej,
- budowę urządzeń bezpieczeństwa ruchu,
- wycinkę zieleni – krzewów i drzew,
- rozbiórkę istniejących elementów zagospodarowania terenu:
- rozbiórka nawierzchni jezdni i istniejących zjazdów,
- rozbiórka wiaty przystankowej,
- rozbiórka rowów drogowych wraz z infrastrukturą techniczną,
- rozbiórka urządzeń bezpieczeństwa ruchu,
- rozbiórka przepustów pod zjazdami,
- rozbiórka obiektów inżynierskich,
- rozbiórka ogrodzeń.

Ww. decyzji nadano rygor natychmiastowej wykonalności. Decyzja taka, zgodnie z art. 17 ust. 1 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych, uprawnia do rozpoczęcia robót budowlanych.

Nieruchomości w miejscowości Olpiny i Szerzyny wydzielone liniami rozgraniczającymi teren inwestycji drogowej, które dotychczas nie są własnością Powiatu Tarnowskiego, stają się z mocy prawa własnością Powiatu Tarnowskiego z dniem, w którym niniejsza decyzja stanie się ostateczna, za odszkodowaniem ustalonym w odrębnej decyzji.

Zgodnie z art. 18 ust. 1e ustawy o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (t.j. Dz. U. z 2024 r. poz. 311): w przypadku, w którym dotychczasowy właściciel lub użytkownik wieczysty nieruchomości objętej decyzją o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej odpowiednio wyda tę nieruchomość lub wyda nieruchomość i opróżni lokal oraz inne pomieszczenia niezwłocznie, lecz nie później niż w terminie 30 dni od dnia:

- doręczenia zawiadomienia o wydaniu decyzji z nadanym rygiem natychmiastowej wykonalności,

- doręczenia postanowienia o nadaniu decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej rygoru natychmiastowej wykonalności albo
- w którym decyzja o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej stała się ostateczna, wysokość odszkodowania powiększa się o kwotę równą 5% wartości nieruchomości lub wartości prawa użytkowania wieczystego.

Jednocześnie zawiadamia się strony postępowania, że mogą zapoznać się z treścią decyzji zezwolenia na realizację inwestycji drogowej w Starostwie Powiatowym w Tarnowie, ul. Narutowicza 38, pokój nr 103, w godzinach od 7.00 do 15.00, nr telefonu (14) 688 33 63, w terminie 14 dni od daty otrzymania niniejszego zawiadomienia.

Od decyzji przysługuje stronom prawo wniesienia odwołania do Wojewody Małopolskiego za pośrednictwem Starosty Tarnowskiego, 33-100 Tarnów, ul. Narutowicza 38, w terminie:

- w przypadku wnioskodawcy - w terminie 14 dni od daty doręczenia niniejszej decyzji,

- w przypadku pozostałych stron - w terminie 14 dni od daty, w której zawiadomienie o wydaniu niniejszej decyzji poprzez obwieszczenie stanie się skuteczne, tj. w terminie 28 dni od daty ukazania się obwieszczenia o wydaniu decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej.

Odwwołanie zawierać musi zarzuty odnoszące się do decyzji, określa istotę i zakres żądania będącego przedmiotem odwołania oraz wskazuje dowody uzasadniające to żądanie.

W trakcie biegu terminu do wniesienia odwołania strona może zrzec się prawa do wniesienia odwołania wobec Starosty Tarnowskiego. Z dniem doręczenia Staroście oświadczenia o zrzeczeniu się prawa do wniesienia odwołania przez ostatnią ze stron postępowania, decyzja staje się ostateczna i prawomocna.

Z up. STAROSTY
mgr inż. arch.

Małgorzata Szostek-Pochroń
DYREKTOR

Wydziału Urbanistyki, Architektury i Budownictwa

Robię bekę z nowej żony mojego byłego męża i nie będę przeproszać



Natalia Niemen na Instagramie Fot. Robert Woźniak

Z ŻYCIA GWIAZD W TELEWIZJI

Maja Ostaszewska wywołała burzę

Aktorka jest kojarzona z działalnością na rzecz praw zwierząt, tymczasem została właśnie twarzą kampanii marki specjalizującej się w produkcji skórzanego obuwia i akcesoriów, co wywołało prawdziwą burzę w necie. „Pani Maju, za ile złotych zmienia pani poglądy?” – pytają internauci. Jak na razie aktorka nie odpowiedziała na zaczepki.



Teatr Telewizji: „Moralność pani Dulskiej” TVP 1, 20:30

Aniela Dulka (Kinga Preis), matka trojga dzieci i właścicielka kamienicy, to kobieta fałszywa oraz chciwa. Gardzi ludźmi biednymi. Wszystko robi wyłącznie na pokaz, a jej życiem kieruje lęk przed opinią innych. Jej postawa, nazywana „dulszczyzną”, prezentuje pozorną moralność.

Kraven Łowca Polsat, 20:35

Kravena prowadzi żądza zemsty, ukształtowana przez trudną relację z bezwzględnym ojcem – gangsterem Nikolaïem Kravinofem. Motywacja bohatera zmienia go w bezlitosnego i budzącego grozę łowcę.

Ostatnie chwile Kennedy'ego: nagranie, które wstrząsnęło światem WP, 21:00

Niezwykła historia amatorskiego filmu, na którym uchwycono zamach na prezydenta Johna F. Kennedy'ego. Abraham Zapruder przypadkiem zarejestrował moment, w którym świat zmienił się na zawsze.

Mniejsze zło Kino Polska, 22:20

Kamil to ambitny student polonistyki, który pragnie zostać pisarzem. Bez talentu, lecz zdeterminowany, by odnieść sukces, kradnie dzieło genialnego pacjenta szpitala psychiatrycznego.

KRZYŻÓWKA NR 74

Poziomo:

- układ wyrazów w zdaniu,
- ostry wierzchołek buta,
- najstarsza era Ziemi,
- niewielki, barwnie upierzony ptak o melodyjnym głosie,
- „Kniaź ...”, opera Aleksandra Borodina,
- wyznaczona porcja żywności,
- „Płonie ... w lesie”,
- osesek ssaka z brodą,
- sprzęt Pawła Fajdka,
- przykład do naśladowania,
- ... Ramsay, brytyjski szef kuchni i restaurator,
- Gruba ..., zaopatruje Warszawę w wodę,
- pomoc z powietrza,
- film postapokaliptyczny z rolą Kevina Costnera,
- przywidzenie, fatamorgana,
- przypisek autorski na marginesie,
- Zielona Góra lub Białystok,
- służba pełniona na okręcie,
- rywalizowała z Atenami,
- kraina w delcie Wisły,
- ciastko z bitą śmietaną,
- zagłębienie terenu wypełnione wodą,
- nośny w samolocie.

Pionowo:

- dom wiejski z budynkami gospodarczymi,
- ... Strasburger, prezenter „Familiady”,
- staropolski tytuł grzecznościowy,
- „Bema pamięci żałobny ...”,
- żartobliwie o niewiniątku, świętoszku,



REKLAMA 0010990500

Gazeta Krakowska
w prenumeracie z Tele Magazynem

☎ 12 312 53 88

- „... jednego różańca”, film w reżyserii Kazimierza Kutza,
- afrykański kraj ze stolicą w Ndżamenie,
- „Kobieta i ...”, film Claude'a Leloucha,
- amerykańska odmiana gruszy,
- duży, wędrowny ptak wodny,
- rodzina mająca wspólnego przodka,

- wystawiana w teatrze,
- dominuje w skorupie ziemskiej,
- urządzenie w kanale żeglownym,
- „żywy” pieniądz,
- dorosły samiec sarny,
- gwałtowny ruch, rozpęd,
- emu zwyczajne z Australii,
- element szlifów generalskich,
- „... potęgą jest i basta”.

ROZWIĄZANIE NR 73

K	O	L	O	S	E	U	M	■	P	A	R	K	O	M	A	T		
O	A	Z	■	A	R	U	■	■	O	■	I	■	U					
R	■	M	■	K	I	K	■	■	E	G	E	R	■	A	A	R		
P	I	E	T	A	■	L	A	W	I	C	A	■	N	U	R	E	K	
U	■	T	■	P	■	O	■	E	■	N	■	I	■	K	■	U		
S	W	A	D	A	■	S	A	R	O	N	G	■	K	L	A	P	S	
■	I	■	O	■	Z	■	■	W	■	O	■	P	■	U	■	L		
S	Z	A	L	O	N	Y	■	K	A	P	E	L	U	S	Z	N	I	K
■	J	■	A	■	O							L	■	A	■	S		
■	Z	A	K	R	E	S						S	Z	K	W	A	L	
A	■	O	■	P	■							■	L	■	E	■	A	
■	P	A	R	N	I	K						■	G	■	N	I	E	C
O	■	Y	■	L	■							■	T	■	M	■	Z	
■	L	E	N	N	O	■						■	K	■	R	A	I	K
E	■	T	■	G	■	R	U	Z	O	W	I	S	K	O	■	R	■	A

HOROSKOP

Wodnik (20.01 - 18.02)

Dzień sprzyja odważnym decyzjom. Horoskop dzienny radzi zaufać intuicji. Dzięki temu jedna rozmowa przyniesie korzystny przełom.

Ryby (19.02 - 20.03)

Spokojne tempo pozwoli uporządkować sprawy. Horoskop na dziś mówi, że wieczorem dostaniesz miłą wiadomość od bliskiej osoby.

Baran (21.03 - 19.04)

Nowe kontakty okażą się inspirujące. Horoskop dzienny na poniedziałek to wskazówka, by zachować cierpliwość i unikać zbędnych sporów.

Byk (20.04 - 20.05)

Domowe sprawy nabiorą dziś znaczenia. Horoskop dzienny wyraźnie zapowiada, że krótki odpoczynek poprawi humor i doda energii.

Bliźnięta (21.05 - 21.06)

Twoja pewność siebie będzie przyciągać uwagę. Ale horoskop na dziś radzi też uważnie słuchać innych przy podejmowaniu decyzji.

Rak (22.06 - 20.07)

Precyzja pomoże zamknąć zaległe zadania. Horoskop dzienny na poniedziałek mówi, że wieczór będzie sprzyjał spokojnym rozmowom.

Lew (23.07 - 22.08)

Dobry moment na pojednanie i szczerze słowa. Horoskop dzienny wyraźnie wróży, że ktoś z otoczenia doceni dziś Twoje zaangażowanie.

Panna (23.08 - 22.09)

Intensywne emocje mogą zaskoczyć. Horoskop na dziś podpowiada, by zachować dystans. Dzięki temu łatwiej ocenisz sytuację...

Waga (23.09 - 22.10)

Pojawi się okazja do ciekawego spotkania. Horoskop dzienny na poniedziałek podpowiada, by nie odkładać ważnych decyzji na później.

Skorpion (23.10 - 21.11)

Konsekwencja przyniesie widoczne efekty. Horoskop dzienny to wskazówka, by znaleźć również chwilę na relaks i regenerację.

Strzelec (22.11 - 21.12)

Twoje kreatywne pomysły spotkają się z dużym uznaniem. Horoskop na dziś radzi, by wieczorem zadbać też o własne potrzeby.

Koziorożec (22.12 - 19.01)

Wrażliwość pomoże Ci lepiej zrozumieć bliskich. Horoskop dzienny na poniedziałek radzi unikać pośpiechu w ważnych sprawach.